



in Betracht

Mache die  
meine Arbeit  
deiner Arbeit  
und bringe sie





Duch uła \_\_\_\_\_



Lublin 2024 \_\_\_\_\_

redakcja naukowa — Barbara Wybacz  
korekta — Teresa Dunin  
projekt, skład — Mikołaj Malarczyk  
ilustracje — Karolina Niewiadomska  
isbn — 978-83-940797-7-2  
wydawca — Archidiecezja Lubelska  
druk — Akapit

## Spis treści \_\_\_\_\_

<b>Barbara Wybacz</b> _____	
_____ Hype na pszczoły _____	<b>007</b>
<b>Małgorzata Jaszczółt</b> _____	
_____ Pszczelarstwo _____	<b>013</b>
<b>Dagmara Stasiowska</b> _____	
_____ Miód z Marsa, czyli po co nam pszczoły w kosmosie _____	<b>049</b>
<b>Marcin Sudziński</b> _____	
_____ Chodzenie za pszczołą _____	<b>059</b>
<b>dr hab. Stanisław Brach, prof. ASP</b> _____	
_____ Płynące złoto... Rzec o pszczołach w mojej twórczości _____	<b>093</b>
<b>Monika Szabat, Izabela Kępa</b> _____	
_____ Jest takie miejsce... Z dziejów Technikum Pszczelarskiego w Pszczelej Woli na Lubelszczyźnie _____	<b>103</b>
<b>Miód w tradycji kulinarnej Lubelszczyzny</b> _____	
_____ Zawijasy lubelskie _____	<b>123</b>



**Barbara Wybacz** \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_ ***Hype na pszczoły***

kulturoznawczyni, redaktorka



*Mała jest pszczoła wśród latających stworzeń,  
lecz owoc jej ma pierwszeństwo pośród słodczy.*

Księga Syracha (Syr 11, 2)



Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy,

pszczoła jest nam bliska. Z tej wyjątkowej, praktyczno-duchowej relacji narodziła się niniejsza publikacja, którą teraz oddajemy ku ucieście waszych oczu. Znajdziecie tu różnorodność tematów i spojrzeń na związki człowieka z pszczołą – wierzenia, fakty, zwyczaje. Niekiedy przypuszczenia, opinie i inspiracje. Jest to zbiór eklektyczny i niewyczerpujący tematu. Nie jest to z założenia publikacja o charakterze naukowym, choć autorki i autorzy niejednokrotnie sięgają po literaturę fachową. Jest w niej na pewno entuzjazm i zaproszenie do świata pszczół. Żywię również nadzieję, że jest to wstęp do poszerzonych badań nad światem natury i kultury, który doskonale uosabia pszczoła. I taka antropomorfizacja – nadanie szczególnej tożsamości pszczole, jest moim zdaniem w pełni uzasadniona, a może nawet niewystarczająca. Wszak pszczoła była traktowana jako boski owad, emanacja boga (Boga), symbol boskiej interwencji w ludzkim świecie. I dziś, jeśli nawet status pszczoły to zwierzę gospodarskie, ten wyjątkowy urok tajemniczości i respektu pozostaje niezmienny.

Pszczoła fascynowała człowieka od dawna, a może i od zawsze, mierząc naszą miarą. Nawet jeśli była to wiedza podświadoma, to dość słusznie przeczuwano wielką wagę, jaką to stworzenie odgrywa w ludzkim życiu. Relacje pszczoła–człowiek przez długi czas oparte były głównie na grabieży. Z czasem i wraz z postępem dążono do oswojenia pszczoły i łagodzenia skutków interwencji. Mimo to chęć czerpania nie tylko przyjemności z pszczelich wytworów, ale też zysku zaburzała pozorną równowagę. Dzięki zrozumieniu anatomii i behawioru owadów przyrost rodzin został zwiększony i ich żywotność – wydłużona, na poczet zaspokojenia ludzkich potrzeb. Stworzono łagodne i bardziej wydajne rasy, które łatwiej się hodowało i z większym efektem. Jednak pszczoły pozbawione naturalnych, dzikich cech stały się zależne od człowieka. Udomowiliśmy więc pszczoły, jednocześnie je niewoląc.

Los pszczół spoczął w rękach człowieka. To duża odpowiedzialność, którą, jak to w ludzkiej historii bywa, pojęliśmy zbyt późno.

Dopiero kryzys gatunku, a przede wszystkim jego konsekwencje, które odczuwamy jako ludzki gatunek, obudziły nas z letargu. Dzisiaj, jak w tytułowym haśle, mamy *hype* (hajp) na pszczoły. Pszczoły stały się zwierzęciem popkulturowym. Powstają filmy dla dzieci i dorosłych przedstawiające mniej lub bardziej trafnie życie pszczół. Wiele firm i organizacji obiera kierunek na pszczoły – zachęca do ich adopcji, siania łąk kwietnych, zakładania przydomowych pasiek, wrażliwości na pszczeli los. Traktuję te wszystkie programy i społeczne kampanie jako szeroką edukację, która jest niezbędna, abyśmy oswoili się z pszczołą, naszą przyjaciółką. Z drugiej strony, czy zbiorowy obraz puchatej, wesóło bzyzcącej pszczoły jest wystarczający, aby skutecznie przeciwdziałać wielkoskalowym praktykom wpływającym negatywnie na populację owadów zapylających? – pozostaje nam żywić nadzieję, że

wzrost świadomości społecznej wybrzmi stanowczym głosem, kiedy będziemy podejmować istotne decyzje w skali globalnej. Potrzebny jest nowy porządek, sprawdzonych, uniwersalnych wartości. Świat oparty jedynie na wartości pieniądza kończy się z reguły smutno.

Zapraszam Państwa do lektury. Usłyszcie głos praktyków, badaczy natury i kultury pszczół, naukowców, artystów. Publikacja zawiera wiele regionalnych, lubelskich akcentów. Nie mogło więc w niej zabraknąć opowieści o jedynej takiej Pszczeliej Woli czy kwintesencji naszej słabości do pszczół – smaku miodu, zapisanego w lokalnej tradycji kulinarnej.

Zapewniam jednocześnie Państwa, że temat pszczoły nie został wyczerpany. Nie sięgnęliśmy nawet do wnętrza ula. Być może wciąż stoimy na progu pasieki. Mimo to liczę, że przyjmiecie nasze zaproszenie do świata pszczół i będziemy wspólnie kontynuować tę przygodę.

Tak jak duch ula unosi się nad każdym z niniejszych tekstów, tak i Wam, Drodzy Czytelnicy, życzę materialnych oraz niematerialnych doświadczeń z naszym wydawnictwem i z pszczołami.

*Barbara Wybacz*



**Małgorzata Jaszczolt** \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_ **Pszczelarstwo**

etnografka, Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi



W starożytnych Grecji i Rzymie świętość pszczoły miała długą tradycję. Była utożsamiana z duszami kapłanek Artemidy / Afrodyty – bogini miłości, szczególnie tych służących w jej świątyni w Eryksie, gdzie plaster miodu był symbolem bogini. Ze względu na zimowy letarg pszczoły łączono z energią lunarną i boginiami księżyca, takimi jak Demeter, Kybele, Artemida / Diana i Rea. Demeter często przedstawiana była jako Królowa Pszczół.

W Efezie, gdzie bito monety z pszczołą na awersie, wznosiła się wielka świątynia (Artemizjon), poświęcona „pszczelej matce” – Artemidzie.

## **Pszczoly i miód**

Pszczelarstwo należy do jednych z najstarszych zajęć, związanych z pozyskiwaniem pożywienia, jakim zajmuje się człowiek. Transformując się na przestrzeni tysiącleci – pszczelarstwo i związane z nim pozyskiwanie miodu i wosku pszczelego oraz innych produktów odpszczelich, jak kit czy pyłek, ma także duże znaczenie gospodarcze również współcześnie.

Pszczoly (*Apiformes*) są jednymi z najbardziej zorganizowanych zwierząt na Ziemi. Na świecie zidentyfikowano ich około 20 000, z czego w Polsce znane jest 470 dzikich gatunków.

Najbardziej znanym gatunkiem jest wykorzystywana przez człowieka pszczoła miodna (*Apis mellifera*). Owady te fascynowały ludzi już od starożytności. Ich wyjątkowo zorganizowana hierarchiczna społeczność, niezwykła pracowitość oraz dar produkowania słodkiego miodu uważane były za cechy wyjątkowe.

## **Pszczola nie umiera**

Pszczola jest jedynym zwierzęciem, o którym zgodnie z tradycją – mówi się, że umiera (a nie zdycha jak inne zwierzęta), czym zrównuje się jej status jako istoty równej w tej kategorii człowiekowi. W wielu systemach religijnych wierzono, że pszczoły mają duszę<sup>1</sup>, stąd uznawano je jako zwierzęta sakralne i święte, mediatorki pomiędzy światem a zaświatami, związane ze słońcem, ale i strefą podziemi. Pszczolę łączono z nieśmiertelnością, a za sprawą jej koloru kojarzono ją ze słońcem i kultem solarnym oraz traktowano jako nosicielkę życia. Uważano, że pszczoły zapewniają także człowiekowi dobrobyt. Wierzono również, że fermentowany napój alkoholowy na bazie miodu, który uważany był za napój bogów, przynosił nieśmiertelność. Spożywali go i Egipcjanie, i Majowie, i Wikingowie, i Słowianie.

Według mitologii egipskiej pszczoły zrodziły się z łez najwyższego boga słońca Ra<sup>2</sup> po spojrzeniu na ludzki padół. W starożytnym Egipcie pszczoły stały się także atrybutem władców. Za czasów władcy Dena (Dewena z I dynastii<sup>3</sup>) wprowadzono tytulaturę „Należący do Trzciny i Pszczoły”, co należało rozumieć jako Władca Górnego i Dolnego Egiptu (Bator, 2012: 176). Wierzono, że pszczoły należą do istot nadprzyrodzonych i pochodzą z nieba. Ciała zmarłych, oprócz balsamowania, smarowano też miodem, wierząc, że ten zabieg zapewni bezpieczną podróż do krainy wieczności. W Egipcie w XIII wieku p.n.e., za czasów Ramzesa II, miód był środkiem płatniczym za pracę, a egipska królowa, Kleopatra, zażywała – zgodnie z przekazami – kąpieli w mleku i miodzie (Marwicka i in., 2014: 108–109). Z kolei

<sup>1</sup> Na polskim gruncie pisał o tym Adam Fischer (1934).

<sup>2</sup> [encyklopedia.pwn.pl/haslo/Re;3966389.html](https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Re;3966389.html) [dostęp: 24.08.2024].

<sup>3</sup> Panującego pod koniec III wieku p.n.e. lub na przełomie III i IV wieku p.n.e.



w starożytnej Grecji pszczoła uważana była za poświęconą bogom. Według mitologii Zeus jako niemowlę był karmiony miodem bezpośrednio przez pszczoły (Tadeusiewicz, 2019). Boginię Demeter zaś nazywano pszczołą ze względu na okoliczności, iż wiosną przywracała roślinom życie (Mrowiec, 2018). Z kolei jeden z filozofów greckich – Platon, nazywany był „pszczołą ateńską” (Tadeusiewicz, 2019). Uważany za ojca medycyny Hipokrates z greckiej wyspy Kos stosował produkty pszczele do sporządzania leków (Marwicka i in., 2014: 108). Pszczoły uważane były w Grecji za synonim mądrości, roztropności i pracowitości, a zbierany przez nie nektar z kwiatów – za symbol dotarcia do wiedzy absolutnej i tajemnej, do esencji mądrości (Tadeusiewicz, 2019). W rzymskim panteonie bóstw znajdowała się bogini Mellona, która decydowała o zbiorach miodu<sup>4</sup>. Symbolem minojskiej bogini-matki Ziemi, zwanej Potnia, ucieleśniającej siły natury, życia i śmierci, była pszczoła (za: Głos, 2023: 257), podobnie jak bogini Artemida w Efezie<sup>5</sup>. Awicenna, uczonego arabskiego, w swym dziele *Kanon medycyny* z roku 1025, zaliczył miód do ważnych leków<sup>6</sup> i to właśnie na Bliskim Wschodzie odkryto najstarsze ule, które zachowały się z czasów epoki króla Salomona (X wiek p.n.e.)<sup>7</sup>.

Według Celtów pszczoły miały wielką wiedzę i były posłankami z zaświatów, przynoszącymi wieści od bogów<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> Mellona, [w:] [imperiumromanum.pl/religia/bogowie-starozytnego-rzymu/spis-bogow-rzymskich/mellona/](http://imperiumromanum.pl/religia/bogowie-starozytnego-rzymu/spis-bogow-rzymskich/mellona/) [dostęp: 26.08.2024].

<sup>5</sup> [prazrodla.pl/index.php/2022/08/26/nemoralia-artemisje-i-matki-boskiej-zielnej/](http://prazrodla.pl/index.php/2022/08/26/nemoralia-artemisje-i-matki-boskiej-zielnej/) [dostęp: 24.08.2024].

<sup>6</sup> [www.gpbartnik.pl/historia-pszczelarstwa.php](http://www.gpbartnik.pl/historia-pszczelarstwa.php) [dostęp: 24.08.2024].

<sup>7</sup> wydarzenia.interia.zagranica-news- Izrael: Odkryto ule z epoki Salomona - Wydarzenia w INTERIA.PL [dostęp: 27.08.2024].

<sup>8</sup> [pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasjaj-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoły-w-kulturze-legendy-i-wierzenia](http://pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasjaj-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoły-w-kulturze-legendy-i-wierzenia) [dostęp: 27.08.2024].

Na zachodnich wyspach Szkocji uważano, że pszczoły mają dostęp do wiedzy druidów<sup>9</sup>.

Pszczelarstwo, mając dogodne warunki do rozwoju – klimat i różnorodność przyrodniczą, rozwinęło się w całej Europie, również na terenie Słowiańszczyzny. Słowianie także łączyli pszczoły ze sferą boską. Uważano, że pszczoły mają dar mediacji pomiędzy niebem a ziemią, łącząc sferę profanum i sacrum, pośrednicząc między ludźmi a Bogiem, dając wgląd w przyszłość, są błogostawieństwem, pomagają przeprowadzić ludzi na „drugą stronę” (Mrowiec, 2018).

W słowiańskim micie o stworzeniu świata pszczoła jest boską pomocnicą, która sprawia, że ziemia zaczyna rodzić kwiaty<sup>10</sup>. Według wierzeń Słowian Perun, bóg wojny i władca piorunów (Tera, 2024), powołał do życia pszczołę, by pomogła mu w stworzeniu świata. W starych kolędach z motywem kosmicznego drzewa jego pień zamieszkują właśnie pszczoły, będąc łącznikami między niebem a podziemiem. Z kolei synkretycznym połączeniem wierzeń ludowych i chrześcijaństwa jest przekonanie, iż pszczoła miała zrodzić się z ran św. Piotra, Pawła czy nawet samego Jezusa albo też z kropeł wody spadających z Jego palców podczas chrztu w Jordanie. Pszczoły, jako „stworzenia Boże”, są wspomniane w Piśmie Świętym jako pracowity i twórczy owad, którego owoc pracy jest niezwyklej szlachetności i słodyczy w porównaniu z niepozornością pszczoły, jej niewielkimi rozmiarami oraz ostrością jej jadu: „Mała jest pszczoła wśród latających stworzeń, lecz owoc jej ma pierwszeństwo pośród słodyczy” (Syr 11, 3). W znaczeniu duchowo-alegorycznym: dla opisu pokus, uciążliwych i natrętnych trudności duchowych, znajduje się w hymnie dziękczynnym zdanie: „Opadły

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> [www.slawoslaw.pl/pszczoła-boski-owad-i-przewodniczka-dusz/](http://www.slawoslaw.pl/pszczoła-boski-owad-i-przewodniczka-dusz/) [dostęp: 15.04.2024].

mnie zewsząd jak pszczoły, paliły, jak ogień pali ciernie, lecz w imię Pana je pokonałem” (Ps 118, 12)<sup>11</sup>.

## Słodki jak miód

Długo nie rozumiano procesu powstawania miodu, uważając go za zjawisko tajemnicze. W poezji ludowej mówi się o pszczołach, że piją miód kwiatów lub wysysają miód z kwiatów (Żuk, 1996: 4–8). Według wierzeń kaszubskich wraz z rosą miód pada na kwiaty, stąd zbierają go pszczoły; na Śląsku Cieszyńskim wierzono, że „miód jest potem wydzielanym przez rośliny, a zwłaszcza kwiaty, i zbieranym przez pszczoły” (Kwaśnicka-Janowicz, 2018). W średniowiecznym Zielniku Falimirza – twórcy pierwszego polskiego podręcznika zielarskiego (1534)<sup>12</sup>, pojawia się próba wyjaśnienia pochodzenia miodu, określanego jako „sok z rosy niebieskiej, którą pszczoły zbierają czasów pogodnych” (Dubiel, 2003: 119).

Powszechne są także porównania i przysłowia związane ze słodyczą miodu, o której mówią też przekazy biblijne: „Tak słodki jakoby miód; słodszy nad miód”; „Rano zasię spadła rosa słodka jako miód”; „Cóż słodsze nad miód” (Mayenowa, 1966–2004).

O słodyczy miodu mówią również sentencje starożytne, takie jak *Melle dulcior fluebat oratio* – „Słodsza niż miód płynęła mowa” (Homer, 1990: 88). Znane jest także pojęcie miesiąca miodowego (pierwszego po zawarciu małżeństwa) – w literaturze możemy znaleźć kilka etymologii tego terminu. Jedna podaje, że nowożeńcy pili miód pitny przed swoją nocą poślubną, by wprawić się w wesoly nastrój, druga, że miód pitny konsumowało się przez 30 dni od wesela.

<sup>11</sup> [www.karmel.pl/stworzenia-boze/](http://www.karmel.pl/stworzenia-boze/) [dostęp: 15.04.2024].

<sup>12</sup> Bestiariusz Stefana Falimirza, [w:] [laboratorium.al.uw.edu.pl/bestiariusz/biogramy/stefan-falimirz-i-pol-xvi-w/](http://laboratorium.al.uw.edu.pl/bestiariusz/biogramy/stefan-falimirz-i-pol-xvi-w/) [dostęp: 27.08.2024].

Racjonalnym wyjaśnieniem jest fakt, iż pierwszy miesiąc po ślubie to najmilszy czas dla nowożeńców – słodki niczym miód<sup>13</sup>. Wiele jest również przysłów związanych z samą pszczołą, np. „Choć miłość jest jak pszczoła, która żądli, to przecież jakże wiele daje ona miodu” (Arystoteles), „Pszczoła umiera, gdy użądli. Człowiek krzywdzi milion razy dziennie i żyje dalej”, „Kto ma pszczoły, ten ma świat wesoly” czy „Pracowity jak pszczoła”<sup>14</sup>.

## **Wierzenia i zwyczaje związane z pszczołami**

W kulturze ludowej narodów słowiańskich istniał zwyczaj informowania pszczół o wszystkich istotnych wydarzeniach rodzinnych: małżeństwach, narodzinach nowych członków rodu, świętach, jak Boże Narodzenie i Wielkanoc, a także – śmierci pszczelarza, po to, aby rój nie poszedł w ślad za swym dotychczasowym opiekunem (Fischer, 1934). Znany był przesąd, że wraz z właścicielem umiera lub odlatuje pszczeli rój, a na domowników mogą spaść kolejne nieszczęścia. Na Lubelszczyźnie, starając się temu zapobiec, należało zawiadomić pszczoły o zaistniałym nieszczęściu, a odbywało się to poprzez pukanie do każdego ula i powiadomienie owadów o śmierci gospodarza za pomocą specjalnej formuły, nieco różniącej się w zależności od regionu. Generalnie w wypowiedziach słowiańskich chodziło o obwieszczenie śmierci, pożegnanie i ustanowienie nowego właściciela<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> pl.aleteia.org/2018/06/29/skad-sie-wzial-termin-miesiac-miodowy [dostęp: 27.08.2024]; pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoly-w-kulturze-legendy-i-wierzenia [dostęp: 22.04.2024].

<sup>14</sup> www.portalpszczelarski.pl/artukul/276-pszczoly-w-przyslowiach-i-cytatach [dostęp: 22.04.2024].

<sup>15</sup> teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wierzenia-o-pszczolach-w-tradycji-ludowej-lubelszczyzny/ [dostęp: 22.04.2024].

Na Podlasiu i we wschodniej Polsce w noc wigilijną po powrocie z Pasterki, a na Kielecczyźnie po powrocie z kościoła, w pierwszym dniu Bożego Narodzenia pszczelarze podchodzili do każdego ula i, chuchając w wylotek, mówili: „Chrystus nam się narodził”. Na Pomorzu i w Wielkopolsce zawiadamiano pszczoły również o nadejściu Nowego Roku. Jak uważano, aby zatrzymać pszczoły i rozwijać pasiekę, składano na Boże Narodzenie dary – przynoszono opłatek wigilijny, piernik, kutię lub okrucy wosku z wigilijnej świecy i wkładano pod daszek lub w wylotek ula<sup>16</sup>. W obecności pszczoł nie wolno było też przeklinać ani mówić podniesionym głosem: „Nie godzi się kląć pszczoły, bo ona ma duszę jak człowiek” (Szmuc, 2018: 114–140).

Wierzono, że posiadające dar intuicji pszczoły są niezycliwe dla ludzi złych, amoralnych, niegodziwych i nie powinni oni zbliżać się do pasieki, że u takiego człowieka pszczoły nie będą się darzyły. Jeżeli od kogoś uciekły pszczoły, mogło to oznaczać, że ten ktoś ma coś na sumieniu. Kiedyś składano również przysięgi „na pszczoły”. Same pszczoły miały rozumieć wartość takiej przysięgi i w przypadku jej złamania w pasiece krzywoprzysięzcy przestawało się wieść, a śmierć ponieść mogły nawet całe roje. Uważano, że pszczoły potrafią wyczuć na odległość złodzieja lub człowieka o nieczystym sumieniu. Według legendy nigdy nie śpią, dlatego stały się symbolem czujności i nieśmiertelności (Szczepanowicz, 2007).

W symbolice chrześcijańskiej postrzeganie pszczoł było sakralne. Wierzono, że pszczoły przylatywały z zaświatów z wiadomościami od Boga lub duchów do ludzi żywych. Gdziekolwiek utrzymywała się wiara, że i same dusze zamieniały się w pszczoły lub były przez pszczoły do zaświatów prowadzone (Jackowska-Enemu, 2020). Górale na przykład

---

<sup>16</sup> *Ibidem*.

wierzyli, że podczas snu lub transu dusza opuszcza ciało, przybierając kształt pszczoły<sup>17</sup>.

## Pozyskiwanie miodu od zarania dziejów

Pozyskiwanie miodu od pszczoł w celu zdobycia pożywienia to jedno z najstarszych zajęć, jakimi trudnił się człowiek. Jak pisał Piotr Szacki w katalogu do wystawy „Dawne pszczelarstwo”: „Niebogate źródła cukru, jakie stanowią w naszej szerokości geograficznej dzikie owoce i leśne jagody, a także od dawna pozyskiwany przez ludzi sok z brzozy czy klonu, były rekompensowane ogromną często, słodką zawartością gniazd dzikich pszczoł” (Szacki, 1980: 5). Miód stanowił źródło wysokogatunkowego pożywienia, dostępnego powszechnie w rejonach leśnych.

Technikę podbierania miodu od dzikich pszczoł z gniazd mieszczących się na drzewach człowiek posiadał już w paleolicie, o czym świadczą naskalne rysunki z Barranc Fondo czy Alpery w Hiszpanii, przedstawiające postać na drzewie, która odymia dziuplę. Przepuszczalnie wraz ze stałym osiedleniem ludzi narodziło się bartnictwo, czyli forma leśnej gospodarki polegająca na regularnym korzystaniu z pożytku pszczoł gnieźdzących się w naturalnych, bądź sztucznych, wydrążonych (czyli wydzianych) przez człowieka dziuplach. Słowo „barć” i słowa pochodne: „bartnik”, „bartnictwo” pochodzą od indoeuropejskiego rdzenia *b h e r* (wydrążenie, dziupla) (Szacki, 1980: 7).

Na ziemiach polskich historia pszczelarstwa sięga co najmniej X wieku n.e. Pierwsze informacje pisane o użytkowaniu pszczoł w naszym kraju pochodzą od arabskiego kupca

---

<sup>17</sup> [pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoly-w-kulturze-legendy-i-wierzenia](https://pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoly-w-kulturze-legendy-i-wierzenia) [dostęp: 27.08.2024].

i podróżnika Ibrahima ibn Jakuba. Wskazywał on na Polskę jako kraj obfity „w żywność, mięso, miód i rolę orną” (Wróblewski, 1998: 8). Z tego okresu pochodzi również najstarsza kłoda bartna z terenów Polski (Sołtys, 2009: 5). Najczęściej wybierano do tego celu drzewa sosnowe i dębowe, rzadziej lipy, modrzewie i jodły. Wybierano drzewa odpowiednio grube, by wydrżenie nie osłabiło pnia i nie naraziło go na złamanie. Często ścinano czubek korony, co miało na celu zatrzymanie wzrostu drzewa, zintensyfikowanie zaś przyrostu grubości. W okazalnych, najczęściej ponadstuletnich drzewach drążono nieraz dwa lub trzy otwory. Sytuowano je najczęściej od strony południowo-wschodniej, na wysokościach od kilku do dwudziestu kilku metrów. Obok siebie mogły więc sąsiadować barcie różnych właścicieli, a żeby można było rozpoznać drzewa przynależne do danego bartnika, zaczęto stosować system znamion bartnych, zwanych też: *ciosnami*, *klejmami* (Kwaśnicka-Janowicz, 2018: 201–204), które były oznaczeniami własności w postaci nacięć na drzewie. Bartnik posługiwał się nieraz swoim znakiem jako nazwiskiem. Podstawę takiego znaku stanowiła kreska (znak musiał być uproszczony ze względu na wycinanie go narzędziami ciesielskimi w drzewie – przeważały znaki powstałe w wyniku różnych kombinacji kresek: krzyż, trójkąt, znaki w kształcie liter A, L, X, T, H) (Rafacz, 1938; Wróblewski, 1998: 28).

Jednak prawnymi właścicielami lasów, a więc i drzew byli władcy, którzy w zamian za miód i wosk otaczali bartników wyjątkową formą opieki. Ów monopol państwa określany był jako „regale bartne”, czyli „prawo władcy do utrzymywania w dobrach prywatnych barci pszczelnych, tak, iż władca ciągnie z nich dochody, prawa zaś właściciela gruntu są ograniczone w zakresie swobodnego korzystania z własności”.

Jak pisał ksiądz Stanisław Brzóska w pracy *Praktyczne pszczelarstwo*: „Kraj nasz uchodził dawniej za obfitujący bardzo w miód; słynne były nasze miody pitne u cudzoziemców.

Miód i wosk stanowiły znaczny produkt handlu wywozowego. Ale wówczas kraj cały pokryty był ogromnymi lasami i zaroślami, w których kwitło mnóstwo roślin miododajnych. Było też bez porównania więcej łąk, pastwisk i w ogóle miejsc nieuprawnych, gdzie rosły samopas rośliny, dające obfite zbiory miodu” (Brzóska, 1922: 3).

Ze względu na etos tego zawodu bartnicy przez wieki cieszyli się szacunkiem społecznym. Była to grupa społeczna, która nie podlegała państwu, a ponadto posiadała własne prawodawstwo oraz sądownictwo. Bartnicy wywodzili się z różnych warstw społeczeństwa – najwięcej wśród nich było chłopów, nieco mniej mieszczan, ale zdarzała się również szlachta. Swój największy rozwój i czas prosperity bartnictwo przeżywało w średniowieczu, a miód poza faktem, iż stanowił wysokiej jakości pożywienie oraz główne źródło cukrów prostych, był też jednym z rodzajów daniny (podobnie jak wosk) (Kielak, 2004: 21), ale też źródłem dochodu i towarem eksportowym. Wyłącznie ci bartnicy (inaczej określani jako bartodzieje), którzy byli zrzeszeni w bractwach, mieli przywilej dostarczania miodu na dwór książęcy. Każde takie bractwo posiadało własne spisane prawo bartne, wywodzące się z prawa zwyczajowego, dlatego w zależności od regionu owe prawa mogły się od siebie różnić.

Cechowe bractwa bartne, podobnie jak inne, konstituowały się od średniowiecza, z osobnymi prawami i przywilejami (Samsonowicz, 1984: 551–567; Kielak, 2004: 19). Pierwszą próbę uregulowania prawnego podjął w 1347 roku w Statutach wiślickich król Kazimierz Wielki. Obok regulacji królewskich w średniowieczu na wzór organizacji cechowych w miastach powstawały organizacje, stowarzyszenia bartników podległych władzy i sądownictwu starostów bartnych. Organizacje te, zatwierdzane przez władzę państwową, odwoływały się do prawa zwyczajowego. Zajmowały się one głównie sądownictwem, zatwierdzaniem transakcji



handlowych pomiędzy bartnikami (np. sprzedaż barci), opieką nad rodzinami zmarłych członków. W księgach sądów bartnych najczęściej spotyka się wykroczenia, takie jak naruszenie granicy cudzego boru, wydarcie pszczoł, kradzież miodu, zrąbanie bartnego drzewa. W związku z tym stosowane były surowe kary, z karą śmierci włącznie (Szacki, 1980: 6). Najlepiej udokumentowane zostały bractwa kurpiowskie – określane także jako bartne towarzystwa, gminy bartne, klucze lub jurysdykcje, niekiedy Małą Rzeczpospolitą Kurpiowską lub Rzeczą Pospolitą Bartną (Kmoch, 2016: 54–71) – ze względu na zachowane dwa kodeksy prawa bartnego: „Prawo bartne bartnikom należące”, spisane przez starostę przasnyskiego Krzysztofa Niszczycyckiego (na przełomie XVI i XVII wieku)<sup>18</sup>, i obowiązujące w tym starostwie oraz starostę łomżyńskiego Stanisława Skrodzkiego z Kolna w roku 1616, ustanawiające „Porządek praw bartnych” dla starostwa łomżyńskiego i ostrołęckiego (Rawita Gawroński, 1895: 2; Wolski, 1952: 95; Kmoch, 2016: 56).

Do zwoływania członków bractwa bartnego mógł służyć znak bartny, inaczej obesłanie bartnicze. Ciekawostką jest obiekt w formie deseczki, datowany na rok 1773, znajdujący się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie – jako jedyny tego typu obiekt w Polsce. Przepuszczalnie deseczka jest *znakiem bartnym* lub inaczej *obesłaniem bartniczym*<sup>19</sup>, służącym do zawiadamiania członków bractwa bartniczego o zebraniu, które odbywało się raz w roku, lub o sądzie bartnym.

„Na awersie techniką płytkiego reliefu widnieje schematyczne i nieudolne w rysunku przedstawienie drzewa. Bartnik zawieszony jest na ławeczce leżiwa i ukazany przy *dzianiu* barci (wybieraniu masy drzewnej) trzymanym oburącz dłutem

<sup>18</sup> Niektórzy badacze podają jako rok wydania 1559, tak jak Kacper Górski (2018: 238).

<sup>19</sup> Obiekt muzealny PME 42170.



Deseczka ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie (PME 42170). Fot. Edward Koprowski



na długim trzonku. Na płaszczyźnie tła widnieją trudne do odczytania i o niezrozumiałym znaczeniu – ale przypuszczalnie pełniące tu jakąś funkcję – motywy: ryzowany napis, który może oznaczać właśnie datę 1773 (ale nie jest wykluczona inna interpretacja), słabo czytelny znak maryjny, symbol IHS, forma wachlarzowata, oraz ciosna bartne (znamiona bartnicze umieszczane na drzewach, będące znakiem rozpoznawczym bartnika oraz symbolem jego własności). Na rewersie znajduje się inskrypcja o cechach pisma analfabetycznego, sporządzona w 11 wierszach, zawierająca prawdopodobnie imiona i nazwiska członków cechu bartniczego” (Jaszczolt, 2011b)<sup>20</sup>.

W publikacji *Bartnictwo w dawnej Polsce*, wydanej w roku 1869, Kazimierz Władysław Wójcicki przytacza sposób informowania członków bractwa o spotkaniu: „W tym celu był znak bartny, tabliczka drewniana z pewną cechą, którą bartnik jeden drugiemu odnosił dla obwieszczenia terminu schadzki odbyć się mającej” (Wójcicki, 1869: 123–140)<sup>21</sup>. Z kolei w opowiadaniu historycznym *Kurpie*, autora Adama Zakrzewskiego ukrywającego się pod pseudonimem Tomek Piast z roku 1897<sup>22</sup>, można przeczytać:

*„[...] głównym zajęciem Puszczaków było pszczelnictwo. Na wysokich drzewach wyłabiali barcie, to jest próżne miejsca, w których niby w ulach osiadały roje pszczół. Każdy bartnik miał swój kawał lasu. [...] Wszyscy bartnicy tworzyli razem jedno bractwo wielkie,*

---

<sup>20</sup> Piotr Szacki (1939–2002), kustosz, wieloletni pracownik PME, przypuszczał, na podstawie analizy nazwisk, iż deseczka może pochodzić z Drążdżewa (pow. makowski, woj. mazowieckie), jednak nie udało się tego potwierdzić i ten fakt nadal wymaga zbadania.

<sup>21</sup> W tym wydawnictwie była opublikowana fotografia deseczki.

<sup>22</sup> Opowiadanie to trudno uznać za rzetelne źródło historyczne. Jest to powieść powstała w oparciu o wątki historyczne.

*jedno towarzystwo, które własnym rządziło się obyczajem i święcie strzegło swych praw starodawnych.*

*Nie było tu panów, ani poddanych, lecz wszyscy byli równi, tak jak chciał nasz dawny staropolski obyczaj ludowy. Rządziło wszystkim zebranie bartników, na które zwoływali ludzi przez obestanie znaku bartnego, tj. tabliczki drewnianej opatrzonej znakiem, którą z kolei jeden do drugiego sąsiad do sąsiada odnosił. [...] Kary pieniężne składali do skrzyni bartnej, co była niby kasą do całego bractwa należącą. Wyroki spisywali do księgi bartnej, która schowaną była u starosty, a klucz od niej miał jeden wybrany pośród bartników”.*

Piast, 1886

Jednak wstępna analiza wykazała szereg wątpliwości związanych z przypisaniem wspomnianego artefaktu do tej funkcji<sup>23</sup>. Pojawiły się hipotezy, iż deseczka mogła służyć do zawieszenia na drzewie lub jako wotum w kościele. Z całą pewnością jest to jeden z bardziej tajemniczych artefaktów związanych z bartnictwem i wymaga dalszych poszukiwań funkcji i pochodzenia.

## **Upadek bartnictwa**

Upadek bartnictwa w Polsce następował sukcesywnie od wieku XVI, na co wpłynęło wiele czynników: zmniejszanie drzewostanu na korzyść areatów rolnych, rosnący popyt na drewno, uznawanie działalności bartników jako „dewastacyjnej” przez „anektowanie” drzew oraz przypadki pożarów w wyniku zaproszenia ognia przy pracach bartnych, zmniejszanie się ilości pszczół leśnych, spadek znaczenia miodu i wosku, wreszcie rozwój zastępującego bartnictwo pasiecznictwa i nowoczesnego pszczelarstwa. Wtedy

<sup>23</sup> Odsyłam do tekstu Małgorzaty Jaszczołt (2021–2022).

przypada też wprowadzenie do praktyki pszczelarskiej drążonych uli naziemnych. Ostateczny kres przyniosły wydawane w poszczególnych zaborach zakazy prawne w postaci ustaw zabraniających tej formy gospodarowania ze względu na ochronę lasów (w roku 1820 zakaz wydano dla Prus Królewskich i podobnie w roku 1827 postąpił rząd Królestwa Polskiego, z kolei dla Puszczy Białowieskiej, którą przeznaczono do polowań, władze carskie wydały odpowiednie rozporządzenie w roku 1888). Najdłużej bartnictwo przetrwało w lasach prywatnych – do lat 30. XX wieku, a II wojna światowa stała się cezurą, jak w każdej niemalże dziedzinie. Po wojnie pozostała jedynie pamięć o bartnictwie i starzy bartnicy (fotografie ostatniego bartnika Filimona Waszkiewicza z lat 50. XX wieku znajdują się w zbiorach Białowieskiego Parku Narodowego)<sup>24</sup>, a także kilka przedwojennych opracowań tego tematu (Ciesielski, 1901; Blank Weissberg, 1937). W kilku muzeach w Polsce<sup>25</sup> znajdują się pozostawione przez bartników narzędzia do dziania barci: dłuta bartnicze – tzw. *pieśni*, *cieślice*, *skobliczki*, oraz tzw. *leziwa* (składające się z kilkunastometrowych grubych plecionych sznurów i ławeczki), niezbędne do wspinania się na drzewa, a także sprzęt przydatny przy obsłudze barci: kadłubki do miodu, noże, łyżki bartnicze, prasy do odciskania wosku. Zachował się jedyny przedwojenny film *Bartnictwo Puszczy Grodzieńskiej*<sup>26</sup>.

<sup>24</sup> [www.zwiadowcahistorii.pl/filimon-waszkiewicz-ostatni-bartnik-bialowieski/](http://www.zwiadowcahistorii.pl/filimon-waszkiewicz-ostatni-bartnik-bialowieski/) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>25</sup> M.in. w: Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, Muzeum Przyrodniczo-Leśnym Białowieskiego Parku Narodowego, Skansenie Kurpiowskim w Nowogrodzie.

<sup>26</sup> „Bartnictwo Puszczy Grodzieńskiej”, film wykonany na koszt organizacji pszczelarskich na podstawie badań przeprowadzonych przez Dział Pszczelarski Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, realizacja i zdjęcia dr Stanisław Sekutowicz, asystent Działu Pszczelarskiego P.I.N.G.W., 1939. [www.youtube.com/watch?v=ar2Cg2f5HSU](https://www.youtube.com/watch?v=ar2Cg2f5HSU) [dostęp: 24.04.2024].

## Pasiecznictwo i nowoczesne pszczelarstwo

Bartnictwo ustąpiło miejsca pasiecznictwu<sup>27</sup>, które rozwijało się od średniowiecza równoległe z bartnictwem, a od XVI wieku staje się powoli dominujące. Pierwszy polski podręcznik napisany przez Walentego Kąckiego, dotyczący pszczelarstwa, pochodzi z XVII wieku i nosi nazwę *Nauka koło pasiek* (wydany został w 1614 roku). Był pierwszym tego typu podręcznikiem napisanym w języku słowiańskim.

Pasiecznictwo polegało na hodowli pszczół w tzw. kłodach bartnych, czyli ulach – wyciętych ze ściętych leśnych drzew, w których były barcie, lub intencjonalnie drążonych z odcinków kłód. Ule lokowano w pobliżu domostw i określano jako pasieki. Możliwość prowadzenia pasieki w pobliżu domostwa była z pewnością wygodniejszą i wydajniejszą formą hodowli pszczół. Ważną rolę w upowszechnianiu takiego typu hodowli pszczół odegrali mnisi, a zwłaszcza cystersi, którzy uprawiali przyklasztorne ogrody. W Europie Zachodniej prowadzili oni duże pasieki, w których ule ustawione były zazwyczaj w obrębie murów klasztornych.

Przełomem w nowoczesnym pszczelarstwie, który zrewolucjonizował hodowlę pszczół, było skonstruowanie przez ks. Jana Dzierżonę<sup>28</sup> około 1840 roku pierwszego na świecie ula szafkowego z ruchomą zabudową (*snozami*, czyli górnymi listewkami, od których pszczoły rozpoczynały budowę plastra). Położył on fundamenty pod konstrukcję współczesnego ula ramowego, został też ochrzczony „ojcem nowoczesnego

<sup>27</sup> [apiart.pl/literatura-pszczelarska/321-ksiazka-krotka-historia-pszczelarstwa-polskiego-5900597002768.html](http://apiart.pl/literatura-pszczelarska/321-ksiazka-krotka-historia-pszczelarstwa-polskiego-5900597002768.html) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>28</sup> Ks. Jan Dzierżon odkrył zjawisko dzieworództwa pszczół i opublikował w 1845 roku teorię mówiącą, że samce pszczół (trutnie) rozwijają się z niezaplodnionych jaj, a więc mają matkę, a nie mają ojca, zaś samice powstają z jaj zapłodnionych. Stał się tym samym odkrywcą zjawiska partenogenezy (dzieworództwa) u pszczół. Napisał 26 książek naukowych i ponad 800 artykułów.

pszczelarstwa” (Mazak, 1976: 21 i 24; Brożek, Gładysz i Mazak, 1978). W 1848 roku Dzierżon wprowadził rowki wycinane w bocznych ścianach ula, aby zastąpić mniej wygodne przybijane listewki do zawieszania snóz. Na podstawie jego wskazań w maju 1852 roku August von Berlepsch w Turynii i Lorenzo Langstroth (w październiku 1852 roku) w Stanach Zjednoczonych zaprojektowali swoje ramki ulowe, będące do dzisiaj najważniejszym elementem konstrukcji uli.

Kolejnym nestorem polskiego pszczelarstwa był Kazimierz Lewicki<sup>29</sup>, który w 1882 roku założył pierwsze na świecie Muzeum Pszczelnicze działające „na Koszykach” w warszawskim parku Koszyki. Była to placówka dydaktyczno-badawcza, w której mieściły się m.in.: biblioteka, obserwatorium z kilkunastoma oszklonymi ulami; eksponaty z miodu i wosku (wraz z bieżącą produkcją prawdziwych pierników), stała wystawa uli pustych i narzędzi pszczelarskich, pracownie stolarsko-blacharskie, gdzie uczono budowy uli i narzędzi pszczelarskich. Muzeum otoczone było plantacjami krajowych roślin miododajnych oraz demonstracyjną pasieką. Do zadań placówki należało upowszechnianie światowych osiągnięć pszczelarstwa w Polsce i organizowanie kursów pszczelarskich (z uwzględnieniem jedwabnictwa i ogrodnictwa). Działalność tego muzeum miała duży wpływ na rozwój polskiego pszczelarstwa w zaborze rosyjskim i w Rosji, np. uchwałą zjazdu pszczelarzy w Niżnym Nowogrodzie (z 16 lipca 1896 roku) w całym Imperium Rosyjskim nakazano stosowanie ula Lewickiego<sup>30</sup>. Organem Muzeum Pszczelniczego było czasopismo „Pszczola”, wydawane i redagowane przez Kazimierza Lewickiego w latach 1885–1887. Muzeum działało jedynie do

---

<sup>29</sup> [zastawie-netau.net/kazimierz-lewicki-zycie-nie-szlo-mu-po-rozach/](http://zastawie-netau.net/kazimierz-lewicki-zycie-nie-szlo-mu-po-rozach/) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>30</sup> [pasieka24.pl/index.php/pl-pl/pasieka-czasopismo-dla-pszczelarzy/147-pasieka-6-2016/1600-pszczola-kazimierza-lewickiego](http://pasieka24.pl/index.php/pl-pl/pasieka-czasopismo-dla-pszczelarzy/147-pasieka-6-2016/1600-pszczola-kazimierza-lewickiego) [dostęp: 22.04.2024].



roku 1889, ale odwiedziło je około 100 tysięcy osób, a placówka wykształciła kilka tysięcy pszczelarzy i ogrodników<sup>31</sup>. Kolekcje bartnictwa i pszczelarstwa znajdują się dzisiaj w kilku muzeach w Polsce, m.in. w Muzeum im. Jana Dzierżona w Kluczborku<sup>32</sup>, Muzeum Pszczelarstwa w Swarzędzu<sup>33</sup>, prywatnym Muzeum Pszczelarstwa im. Bogdana Szymusika w Stróżach<sup>34</sup>, Skansenie Pszczelarskim w Pszczelej Woli<sup>35</sup> czy w Skansenie i Muzeum Pszczelarstwa w Narewce<sup>36</sup>.

## Ule

Pasieki przydomowe zapoczątkowały okres powstawania uli wykonanych z różnych materiałów (słoma, wiklina, drewno) i różnych typów (m.in. ul słowiański, ul Dadanta, ul warszawski)<sup>37</sup> (Mendrala, 1939; Sołtys, 2009: 10–11). W XIX stuleciu zaczęto stosować ule ramowe, które w różnych postaciach stosowane są również we współczesnym pszczelarstwie, co było związane z szybkim wzrostem świadomości i wiedzy współczesnego człowieka o życiu tych owadów. Ule ramowe pozwoliły na zupełnie inny niż dotychczas sposób prowadzenia gospodarki pasiecznej. Dzięki nim znacznie wzrosła ilość pozyskiwanego pożytku z pnia (pień to w języku pszczelarskim nazwa jednej rodziny pszczelej wraz z ulem).

---

<sup>31</sup> Na podstawie tekstów do wystawy „Bartnicy europejscy – spotkania Krzysztofa Hejke”, Państwowe Muzeum Etnograficzne 2016, Ewa Sławińska-Dahlig.

<sup>32</sup> [www.muzeum.kluczbork.pl/](http://www.muzeum.kluczbork.pl/) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>33</sup> [muzeum-szreniawa.pl/muzeum-w-swarzedzu/](http://muzeum-szreniawa.pl/muzeum-w-swarzedzu/) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>34</sup> [bartnik.pl/oferta-muzeum-2/](http://bartnik.pl/oferta-muzeum-2/) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>35</sup> [pszczelawola.edu.pl/skansen-pszczelarski/](http://pszczelawola.edu.pl/skansen-pszczelarski/) [dostęp: 28.08.2024].

<sup>36</sup> [www.dworbartnika.pl/miejsce-mocy-uloterapia.html](http://www.dworbartnika.pl/miejsce-mocy-uloterapia.html) [dostęp: 22.04.2024].

<sup>37</sup> [www.pszczoly.info/rodzaje-uli-jakie-sa-rodzaje-uli-i-czym-sie-od-siebie-roznia-pszczoly-info/](http://www.pszczoly.info/rodzaje-uli-jakie-sa-rodzaje-uli-i-czym-sie-od-siebie-roznia-pszczoly-info/) [dostęp: 23.04.2024].

W Europie Zachodniej od wieku XII rozpowszechniony był ul tzw. kószka, wykonany ze słomy plecionej w warkocze, które zszywano w kształt ściętego stożka. Taki rodzaj ula trafił na ziemię polskie prawdopodobnie z terenów północnych XVII- i XIX-wiecznych państw niemieckich, czasem ule takie zwano także *bezdenkami*. Miały one postać dzwonów zaplatanych ze słomy, ustawianych na specjalnych podestach, zamykających je od spodu (Wróblewski, 1991: 44). Słomiane ule były ustawiane w rzędach szerszą podstawą ku dołowi, a nad nimi wznoszono zadaszenie, które pokryte było słomą, trzcina, korą drzewną. W Polsce ten typ ula występował w XVI wieku najpierw na Śląsku i w Wielkopolsce (Wróblewski, 1998: 92). Szybkemu rozpowszechnieniu słomianych uli sprzyjał stosunkowo łatwy sposób ich wykonania, powszechność materiału, tj. słomy, wikliny, a także minimalny koszt. Do wyplatania uli najlepiej nadawała się słoma żytnia, dobrze oczyszczona z kłosów i źdźbeł.

Ule kłodowe ustawiano na ziemi. Sytuowane je poziomo (tzw. *leżaki*) lub pionowo (*stojaki*). Tego typu ule posiadały dwuspadowe daszki, kryte gontami lub strzechą. Stawiano je w pasiekach – zwykle wśród konarów drzew lub na specjalnie zbudowanych pomostach, ponieważ sądzono, że pszczoły chętnie siadają w ulach położonych wysoko. Z czasem też zwykłe ule kłodowe zaczęły przybierać formy rzeźbiarskie, często przybierały one kształt niedźwiedzia lub postaci świętych, zwłaszcza św. Ambrożego, św. Floriana, św. Antoniego, św. Jana Nepomucena. Znany jest także ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie ul z przedstawieniem narodzin Chrystusa, pochodzący ze Śląska, wykonany z drewna lipowego (Jaszczółt, 2011 a). Ule przedstawiające sceny o tematyce kultowej bądź sylwetki świętych mają związek ze szczególną w wierzeniach pozycją pszczoł jako stworzeń „sakralnych”, bo produkujących wosk,

odgrywający w liturgii i symbolice chrześcijańskiej ważną rolę (do produkcji świec oraz do wotów).

Świece były wykonywane różnymi technikami, np. wygniatania na Kurpiach (także jako tzw. błażejki w formie pętli i przynoszone do kościoła na św. Błazeja 3 lutego, miały chronić przed chorobami gardła<sup>38</sup>). Inną techniką było lanie rozgranego wosku w formach lub na obręczy bezpośrednio po knocie<sup>39</sup>.

## Św. Ambroży

Patronem pszczelarzy został św. Ambroży<sup>40</sup>, bartnicy czcili także św. Bartłomieja<sup>41</sup>.

Powszechnie znana jest legenda, iż po narodzinach późniejszego św. Ambrożego w jego kołysce osiadł rój pszczół, a według innej, rój usiadł na ustach dziecka. Przeżalone piastunki usiłowały rój odpędzić, na co nie zgodził się ojciec Ambrożego i miał powiedzieć: „Jeśli niemowlę żyć będzie, będzie kimś wielkim”. Przyszły patron pszczelarzy żył w IV wieku w Trewirze, jednym z największych miast rzymskich. Dzięki tej legendzie oraz faktowi, iż w swoich kazaniach podawał on przykłady pochodzące z życia rodziny pszczelej został połączony z pszczelarstwem. W ikonografii jest przedstawiany z pastorałem i atrybutem kószki (co zawdzięczamy wpływom germańskim). W Polsce miejscem, w którym możemy

<sup>38</sup> [www.mydlniki.diecezja.pl/www/?p=15276](http://www.mydlniki.diecezja.pl/www/?p=15276) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>39</sup> [mwmskansen.pl/lanie-swiec-woskowych/](http://mwmskansen.pl/lanie-swiec-woskowych/) [dostęp: 26.04.2024]; [plock.gosc.pl/gal/spis/6128416.Lanie-swiec-w-Starej-Bialej](http://plock.gosc.pl/gal/spis/6128416.Lanie-swiec-w-Starej-Bialej) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>40</sup> [pzp.biz.pl/2023/12/07/swiety-ambrozy-patron-pszczelarzy/](http://pzp.biz.pl/2023/12/07/swiety-ambrozy-patron-pszczelarzy/) [dostęp: 26.04.2024]; [voxdomini.pl/archiwa/swieci-i-ich-dziela/sw-ambrozy-z-mediolanu-333-397/](http://voxdomini.pl/archiwa/swieci-i-ich-dziela/sw-ambrozy-z-mediolanu-333-397/) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>41</sup> Z jego imieniem ma związek określenie – bartodziej, czyli dziejący barć, [biblia-swieci.pl/bartlomiej.html](http://biblia-swieci.pl/bartlomiej.html) [dostęp: 22.04.2024].

się spotkać z jego wizerunkiem, jest Jasna Góra w Częstochowie, gdzie co roku pszczelarze przybywają na Ogólnopolską Pielgrzymkę Pszczelarzy i uroczystą mszę św. wraz z darami (jego wspomnienie przypada 7 grudnia). Ale najwięcej relikwii znajduje się w Bazylice Sant’Ambrogio w Mediolanie, we Włoszech.

Postać św. Ambrożego stała się wdzięcznym wzorem dla twórców uli figuralnych o charakterze antropomorficznym.

## **Reaktywacja bartnictwa**

Bartnictwo – jako forma prymitywnego gospodarowania – zniknęło z polskich lasów ponad 100 lat temu. W Polsce istnieje kilka grup i organizacji, które na swój sposób zabiegają o powrót bartnictwa do naszych lasów.

W roku 2006 organizacja WWF (World Wide for Nature)<sup>42</sup> podjęła w Polsce próbę ponownego jego wprowadzenia, realizując dwuletni pilotażowy program „Odtwarzanie bartnictwa – ochrona przyrody i staropolskiej tradycji”. Z pomocą przyszli bartnicy z Baszkirii z Parku Narodowego Szulgan Tasz, położonego na Uralu, dla których bartnictwo jest zawodem i którzy – co zrozumiałe – są spadkobiercami odmiennych tradycji (co dotyczy np. innych sprzętów zarówno do wykonywania barci, jak i jej obsługiwania). Do projektu włączyły się parki narodowe: Białowiecki Park Narodowy, Wigierski Park Narodowy, Biebrzański Park Narodowy oraz Mazowiecko-Świętokrzyskie Towarzystwo Ornitologiczne i Zespół Parków Nadpilicznych w Spale. Projekt ten miał za zadanie wpłynąć na agrobioróżnorodność, zachować zagrożoną wymarciem

---

<sup>42</sup> W latach 2006–2008 z inicjatywy WWF realizowano pilotażowy program „Odtwarzanie bartnictwa – ochrona przyrody i staropolskiej tradycji” z wykorzystaniem praktycznych doświadczeń bartników baszkirskich z Uralu, bartnictwo.m-sto.org/index.php?option=com\_content&view=article&id=11&Itemid=50 [dostęp: 26.04.2024].

rodzimą, prymitywną odmianę środkowoeuropejskiej pszczoły miodnej *Apis mellifera mellifera*, dostosowaną do warunków leśnych, stworzyć unikalny produkt w postaci bartnego miodu, a także wzmocnić walor turystyczny (do dzisiaj działa ścieżka edukacyjna w Wigierskim Parku Narodowym). Mimo niewielkich uzysków miodu liczba „neobartników” znacznie wzrosła. Bartnictwem zajmują się i pracownicy parków narodowych (m.in. z Wigierskiego Parku Narodowego) i pasjonaci<sup>43</sup>, jak członkowie Bractwa Bartnego<sup>44</sup>, Bartnicy Borów Dolnośląskich<sup>45</sup>, którzy organizują kursy dziania i obsługi barci, znajdując wielu chętnych, czy Kurpiowskie Bractwo Bartne<sup>46</sup>. Hasłem Bractwa Bartnego jest „Natura, Tradycja, Historia”. W tych trzech słowach zamyka się idea bartnictwa: działanie na rzecz leśnych ekosystemów i rodzimych ras pszczół oraz kultywowanie zwyczajów przodków. Celami wymienionych organizacji są przede wszystkim: promocja bartnictwa jako elementu dziedzictwa narodowego oraz ochrona rodzimych ras pszczoły miodnej poprzez stwarzanie im możliwości zakładania gniazd w warunkach zbliżonych do naturalnych.

Można uznać, że bartnictwo przyjęło się w Polsce dzięki zapałowi osób zainteresowanych odtworzeniem tradycji sprzed wieku, zainteresowaniu tą formą gospodarki leśnej i przywróceniu pszczoł ekosystemowi oraz chęci zajęcia się oryginalnym dzisiaj działaniem, które można określić jako niszowe i wymagające specyficznych umiejętności<sup>47</sup>. Pozostaje jednak ciągle na etapie doświadczeń, oswojania, przywracania zapomnianej tradycji, przypominania polskich praktyk i nauki. Bartnictwo zostało wpisane w roku 2016 na krajową

---

<sup>43</sup> bartnictwo.org.pl [dostęp: 22.04.2024].

<sup>44</sup> bartnictwo.com.pl [dostęp: 22.04.2024].

<sup>45</sup> bartnik.org.pl [dostęp: 22.04.2024].

<sup>46</sup> www.facebook.com/bartnicy.kurpiowscy/ [dostęp: 22.04.2024].

<sup>47</sup> By wymienić choćby umiejętność posługiwania się leziwem, umożliwiającym dostanie się do barci.

listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, która promuje działania i tradycje jak najbardziej „żywe”, a od roku 2020 Kultura bartnicza jest elementem Niematerialnego Dziedzictwa Ludzkości.

Wyjaśnieniem, dlaczego właśnie bartnictwo jest fakt, iż to człowiek dla własnej wygody sprowadził pszczoły na ziemię, a bartnictwo daje tym owadom możliwość powrotu tam, gdzie czują się najlepiej – tuż pod korony drzew. Podobnie jak bartnictwo, także ul snozowy przeżywa dzisiaj swój renesans. Zwolennicy snóz twierdzą, że ten typ ula jest bliższy naturalnym warunkom barci.

### **Bez pszczoł nie ma życia...**

Współcześnie miód jest chętnie stosowanym produktem naturalnym, ale mamy już wiedzę na temat jego właściwości uzależnionych od rodzaju wykorzystywanego przez pszczoły pożytku<sup>48</sup>. Jest on często wykorzystywany w profilaktyce chorób lub wspomagająco, np. miód lipowy powszechnie stosuje się przy przeziębieniach. Rolę odgrywa również pyłek kwiatowy, kit pszczeli, pierzga, jad i mleczko pszczele, które są stosowane w apiterapii, znanej w Polsce, ale niezbyt jeszcze popularnej<sup>49</sup>. Miód i jego pochodne są obecnie wykorzystywane również w przemyśle kosmetycznym, do produkcji kremów, balsamów, oraz farmaceutycznym (jako suplementy diety) (Majewski, 2009: 110–118).

---

<sup>48</sup> Np. [www.cefarm24.pl/czytelnia/dieta/miod-rodzaje-miodow-i-ktory-jest-najzdrowszy/](http://www.cefarm24.pl/czytelnia/dieta/miod-rodzaje-miodow-i-ktory-jest-najzdrowszy/) [dostęp: 26.04.2024]; [www.medicover.pl/o-zdrowiu/miod-lecznicze-wlasciwosci-miodu-naturalnego,5050,n,2669](http://www.medicover.pl/o-zdrowiu/miod-lecznicze-wlasciwosci-miodu-naturalnego,5050,n,2669) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>49</sup> [www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-alternatywna/apiterapia-leczenie-miodem-i-nie-tylko-na-czym-polega-apiterapia-aa-1yb6-6U5k-JiCM.html](http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-alternatywna/apiterapia-leczenie-miodem-i-nie-tylko-na-czym-polega-apiterapia-aa-1yb6-6U5k-JiCM.html) [dostęp: 26.04.2024]; [fizjoterapeuty.pl/zdrowie/apiterapia.html](http://fizjoterapeuty.pl/zdrowie/apiterapia.html) [dostęp: 26.04.2024].

W ostatnich latach słyszy się o masowym umieraniu tych owadów, a zjawisko doczekało się już nazwy własnej: „zespół masowego giniecia pszczół”<sup>50</sup>. Pszczoły to życie dla każdego z nas i dla całej planety. Popularne stało się przytaczanie powiedzenia Alberta Einsteina (który jednak nie był jego autorem), często powielanego jako cywilizacyjne ostrzeżenie: „Jeśli wyginą pszczoły, człowiekowi zostaną cztery lata istnienia”. Mówi się, że gdy zginą pszczoły, zginą też ludzie. Biolodzy obliczają czas przetrwania człowieka po wyginieciu pszczół tylko na około 10 lat<sup>51</sup>. Są organizowane akcje typu „Wielki dzień pszczół”<sup>52</sup>. Przywracając tradycję jesiennych staropolskich miodobrań, odbywają się pod tą nazwą różnego rodzaju wydarzenia w skansenach lub jako miejskie festyny<sup>53</sup>.

W Pszczeliej Woli (przemianowanej z Żabiej Woli)<sup>54</sup> funkcjonuje ciągle jedyne w Europie Technikum Pszczelarskie. Uczą się w nim młodzi z całej Polski, a zdarza się, że także z Europy i całego świata. Trudno sobie wyobrazić, że mogłoby zabraknąć pszczół jako zapylaczy i producentek miodu, którego walory spożywcze są nie do przecenienia. Miód odgrywał i odgrywa dużą rolę jako składnik obrzędowych potraw, np. wigilijnej kutii czy bożonarodzeniowego piernika.

---

<sup>50</sup> [www.portalpszczelarski.pl/artukul/39/ccd\\_czyli\\_masowe\\_giniecie\\_pszczol\\_co\\_to\\_jest.html](http://www.portalpszczelarski.pl/artukul/39/ccd_czyli_masowe_giniecie_pszczol_co_to_jest.html) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>51</sup> [www.focus.pl/przyroda/gdzie-znikaja-pszczoły-9333](http://www.focus.pl/przyroda/gdzie-znikaja-pszczoły-9333) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>52</sup> [www.pomagamypszczolom.pl/wielki-dzien-pszczol](http://www.pomagamypszczolom.pl/wielki-dzien-pszczol) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>53</sup> Np. [www.visit.powiat-chrzanowski.pl/index.php?id=1&p=news,1245,show,1002](http://www.visit.powiat-chrzanowski.pl/index.php?id=1&p=news,1245,show,1002); [dostęp: 26.04.2024]; [www.arr.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=3498:regionalne-swiato-miodu-w-elku&catid=148:ot-arr-w-olsztynie&Itemid=879](http://www.arr.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=3498:regionalne-swiato-miodu-w-elku&catid=148:ot-arr-w-olsztynie&Itemid=879) [dostęp: 26.04.2024]; [mazowieckiszlaktradycji.pl/poi-lista/miodobranie-kurpiowskie/](http://mazowieckiszlaktradycji.pl/poi-lista/miodobranie-kurpiowskie/) [dostęp: 26.04.2024].

<sup>54</sup> [www.pszczelawola.edu.pl/index.php/Technikum-Pszczelarskie--.html](http://www.pszczelawola.edu.pl/index.php/Technikum-Pszczelarskie--.html) [dostęp: 26.04.2024].

Popularne stały się książki z zakresu literatury, które odwołują się do pszczelej społeczności (Lunde, 2016; Miler, 2022).

Jednym z piękniejszych obrazów, pokazujących w sposób kameralny symbiozę życia ludzi i pszczoł, jest film dokumentalny *Kraina miodu* (Macedonia Północna 2019)<sup>55</sup>, warty obejrzenia – dla wiedzy, ku przestrodze, by pokazać sens szacunku dla natury i aby wzruszyć. Pszczoła żyje dla człowieka i umiera jak człowiek... Jest najbardziej wyjątkowym owadem, dzięki któremu istniejemy.

## Bibliografia

---

- Bartnictwo. *Odrodzenie staropolskiej tradycji*. Wydawnictwo pokonferencyjne, Spała–Swinia Góra, 27–28 sierpnia 2008. Nowy Sącz: Sądecki Bartnik.
- Bator Wiesław, 2012. *Religia starożytnego Egiptu, Perspektywa religioznawcza*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 176. [ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/3d65af5e-516b-4a36-974a-bd713bc1b2c5/content](http://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/3d65af5e-516b-4a36-974a-bd713bc1b2c5/content) [dostęp: 26.08.2024].
- Blank Weissberg Stefan, 1937. *Barcie i kłody w Polsce*. Warszawa.
- Brożek Ludwik, Gładysz Antoni, Mazak Stanisław, 1978. *Jan Dzierżon – studium monograficzne*. Opole: Instytut Śląski w Opolu.
- Brzóska Stanisław, 1919. *Praktyczne pszczelnictwo*. Warszawa: Nakład i druk Synów St. Niemiry.
- Brzóska Stanisław, 1922. *Praktyczne pszczelnictwo. Opis gospodarki w ulach warszawskich*. Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolfa. [wmbc.olsztyn.pl/Content/2625/1104\\_art\\_1.pdf](http://wmbc.olsztyn.pl/Content/2625/1104_art_1.pdf) [dostęp: 27.08.2024].
- Ciesielski Teofil, 1901. *Hodowla pszczoł dla zysku, oparta na nauce i wielostronnem doświadczeniu*. Tom 2: *Gospodarka w pasiece*. Łwów.

---

<sup>55</sup> [www.filmweb.pl/film/Kraina+miodu-2019-816104](http://www.filmweb.pl/film/Kraina+miodu-2019-816104) [dostęp: 26.04.2024].



- Dubiel Ludwik, 2003. *Bartnictwo i pszczelarstwo na Górnym Śląsku od XVIII do XX wieku*. Gliwice.
- Fischer Adam, 1934. *Etnografia słowiańska*. Zeszyt 3: Polacy. Łwów–Warszawa: Zjednoczone Zakłady Kartogr. i Wydawnicze Tow. Naucz. Szkół Śr. i Wyższ. s.a.
- Głos Mikołaj, 2023. *Kto uratuje Ariadnę? — palingeneza kreteńskiego mitu w popfeministycznych retellingach (na przykładzie „Pani labiryntu” Magdy Knedler i „Ariadny” Jennifer Saint)*. Uniwersytet Rzeszowski, Szkoła Doktorska. [dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/47911/Art17\\_G%C5%82os.pdf?sequence=1&isAllowed=y](https://dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/47911/Art17_G%C5%82os.pdf?sequence=1&isAllowed=y) [dostęp: 26.08.2024].
- Górski Kacper, 2018. *Źródła poznania prawa bartnego przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 11 (2), s. 229–255. [dx.doi.org/10.4467/20844131KS.18.013.8777www.ejournals.eu/Krakowskie-Studia-z-Historii-Panstwa-i-Prawa](https://dx.doi.org/10.4467/20844131KS.18.013.8777www.ejournals.eu/Krakowskie-Studia-z-Historii-Panstwa-i-Prawa) [dostęp: 22.04.2024].
- Homer, 1990. *Iliada*. Warszawa.
- Jackowska-Enemu Katarzyna, 2020. *Pszczółka, słowiański psychopompós*. [www.polskieradio.pl/377/8957/artikul/2647430,pszczola-slowianski-psychopompos](http://www.polskieradio.pl/377/8957/artikul/2647430,pszczola-slowianski-psychopompos) [dostęp: 22.04.2024].
- Jaszczołt Małgorzata, 2011 a. *Res musealiae: Ul i Boże Narodzenie, czyli pszczoły i ludzie oraz święta historia*. etnograficzne. [wordpress.com/2011/12/21/res-musealiae-ul-i-boze-narodzenie-czyli-pszczoly-i-ludzie-oraz-swieta-historia/](https://wordpress.com/2011/12/21/res-musealiae-ul-i-boze-narodzenie-czyli-pszczoly-i-ludzie-oraz-swieta-historia/) [dostęp: 26.04.2024].
- Jaszczołt Małgorzata, 2011 b. *Sześć tajemnic deseczki*. etnograficzne. [wordpress.com/2011/06/26/muzealne-zagadki-szesc-tajemnic-deseczki/](https://wordpress.com/2011/06/26/muzealne-zagadki-szesc-tajemnic-deseczki/) [dostęp: 22.04.2024].
- Jaszczołt Małgorzata, 2021–2022. *Artykuł problemowy: Dylematy badawcze w ustaleniu funkcji, proveniencji i datacji „Deseczki płaskorzeźbionej – znaku bartnego” z kolekcji pszczelarstwa w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie*. „Etnografia Nowa”, nr 11, s. 216–255.
- Kielak Bernard, 2004. *Historia bartnictwa na Mazowszu*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego”, nr 18.

bazhum.muzhp.pl/media/files/Zeszyty\_Naukowe\_Ostroleckiego\_Towarzystwa\_Naukowego/Zeszyty\_Naukowe\_Ostroleckiego\_Towarzystwa\_Naukowego-r2004-t18/Zeszyty\_Naukowe\_Ostroleckiego\_Towarzystwa\_Naukowego-r2004-t18-s14-25/Zeszyty\_Naukowe\_Ostroleckiego\_Towarzystwa\_Naukowego-r2004-t18-s14-25.pdf [dostęp: 28.08.2024].

- Kmoch Maria Weronika, 2016. *Księga Sądu Bartnego Zachodniej Kurpiowszczyzny z lat 1710–1760. Możliwości badacza*. „Teka historyka” 52, s. 54–71. [www.academia.edu/30164736/Ksi%C4%99ga\\_s%C4%85du\\_bartnego\\_zachodniej\\_Kurpiowszczyzny\\_z\\_lat\\_1710\\_1760\\_Mo%C5%BClivo%C5%9Bci\\_badawcze\\_Teka\\_Historyka\\_52\\_2016\\_s\\_54\\_71](http://www.academia.edu/30164736/Ksi%C4%99ga_s%C4%85du_bartnego_zachodniej_Kurpiowszczyzny_z_lat_1710_1760_Mo%C5%BClivo%C5%9Bci_badawcze_Teka_Historyka_52_2016_s_54_71) [dostęp: 22.04.2024].
- Kuczyńska Urszula, 2004. *Bartnictwo kurpiowskiej Puszczy Zielonej. Wilczyńska–Łomża: Pszczelarska Oficyna, Wyd. Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży*.
- Kwaśnicka-Janowicz Agata, 2012. *Miód i jego znaczenie w świetle faktów językowych*. „LingVaria” VII, 2 (14). [ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/619b65b9-06b4-460e-9986-23705b7f75fa/content](http://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/619b65b9-06b4-460e-9986-23705b7f75fa/content) [dostęp: 22.04.2024].
- Kwaśnicka-Janowicz Agata, 2018. *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)*. Kraków: Wydawnictwo LEXIS, s. 201–204. [ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/98e8a731-c86d-47fc-8b10-7ce20d5c0af9/content](http://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/98e8a731-c86d-47fc-8b10-7ce20d5c0af9/content) [dostęp: 22.04.2024].
- Lunde Maja, 2016. *Historia pszczół*. Wydawnictwo Literackie.
- Maeterlinck Maurycy, 1903. *Życie pszczół*. [pl.wikisource.org/wiki/%C5%BBycie\\_pszcz%C3%B3%C5%82\\_\(Maeterlinck,\\_f%C5%82um.\\_Mirandola,\\_1923\)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87](http://pl.wikisource.org/wiki/%C5%BBycie_pszcz%C3%B3%C5%82_(Maeterlinck,_f%C5%82um._Mirandola,_1923)/ca%C5%82o%C5%9B%C4%87) [dostęp: 27.08.2024].
- Majewski Janusz, 2009. *Pszczelarstwo w województwie mazowieckim i jego znaczenie dla rolnictwa*. „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie”, Problemy Rolnictwa Światowego, vol. 9 (24). [sj.wne.sggw.pl/pdf/PRS\\_2009\\_T9\(24\)\\_n\\_s110.pdf](http://sj.wne.sggw.pl/pdf/PRS_2009_T9(24)_n_s110.pdf) [dostęp: 26.04.2024].
- Marwicka Justyna, Gałuszka Renata, Gałuszka Grzegorz, Podolska Anna, Żurawski Łukasz, Niemyska Kornelia, 2014. *Analiza właściwości miodu pszczelego i jego zastosowanie*

w dietetyce i kosmetologii. „Kosmetologia Estetyczna”, vol. 3 (2), s. 108–109. [aestheticcosmetology.com/wp-content/uploads/2019/04/ke2014.2-3.pdf](https://aestheticcosmetology.com/wp-content/uploads/2019/04/ke2014.2-3.pdf) [dostęp: 26.08.2024].

Mayenowa Maria Renata, red., 1966–2004. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław–Warszawa.

Mazak Stanisław, 1976. *Poglądy ks. J. Dzierżona na dzieworództwo według tekstu z 1845 roku*, [w:] *Materiały z sesji popularnonaukowej*, 14.07.1974. Opole: Instytut Śląski w Opolu, s. 21 i 24.

Mendrala Stanisław, 1939. *Ule polskie*. Reprint: Nowy Sącz: Sądecki Bartnik 2002.

Miler Lotte, 2022. *O pszczołach i ludziach*. Wielka Litera.

Mrowiec Magdalena, 2018. *Robactwo: żywioł owadzi w polskim przekazie ludowym i jego współczesne artykulacje*. Katowice: Uniwersytet Śląski. [rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/8514/1/Mrowiec\\_Robactwo\\_zywiol\\_owadzi\\_w\\_polskim\\_przekazie\\_ludowym.pdf](https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/8514/1/Mrowiec_Robactwo_zywiol_owadzi_w_polskim_przekazie_ludowym.pdf) [dostęp: 27.08.2024].

Piast Tomek, 1886. *Kurpie. Opowiadanie historyczne*. Druk Zawiszewskiego, Nowy Świat 42. [polona.pl/item/kurpie-opowiadanie-historyczne,NzM3OTQ0MDA/8/#info:meta:etadate](https://polona.pl/item/kurpie-opowiadanie-historyczne,NzM3OTQ0MDA/8/#info:meta:etadate) [dostęp: 22.04.2024] lub wydanie drugie: Skład Główny w księgarni M.A. Wizbeka w Warszawie, Szpitalna 5, 1897. [pbc.biaman.pl/Content/21367/Kurpie.pdf](https://pbc.biaman.pl/Content/21367/Kurpie.pdf) [dostęp: 22.04.2024].

Piekarski Sławomir, 2022. *Polskie bartnictwo i pasiecznictwo*, [historia.rp.pl/historia/art35642111-polskie-bartnictwo-i-pasiecznictwo](https://historia.rp.pl/historia/art35642111-polskie-bartnictwo-i-pasiecznictwo) [dostęp: 26.04.2024].

Rafacz Janusz, 1938. *Regale bartne na Mazowszu w późnym średniowieczu*. Lwów: Nakład Towarzystwa Naukowego z Zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej im. J. Piłsudskiego. [pbc.biaman.pl/dlibra/publication/32477/edition/31214/content?&meta-lang=pl](https://pbc.biaman.pl/dlibra/publication/32477/edition/31214/content?&meta-lang=pl) [dostęp: 27.08.2024].

Rawita Gawroński Franciszek, 1895. *Prawo bartne XVI w*. Lwów: Nakładem redakcji Kalendarza asekuracyjnego. [polona.pl/item/prawo-bartne-xvi-w-przyczynek-do-historii-pszczelnictwa-w-polsce,NzlzODA5NDE/9/#item](https://polona.pl/item/prawo-bartne-xvi-w-przyczynek-do-historii-pszczelnictwa-w-polsce,NzlzODA5NDE/9/#item) [dostęp: 22.04.2024].

- Samsonowicz Henryk, 1984. *Cechy rzemieślnicze w średniowiecznej Polsce*. „Przegląd Historyczny”. Tom LXXV, zeszyt 3. [docplayer.pl/48587191-Samsonowicz-henryk-cechy-rzemieslnicze-w-sredniowiecznej-polsce-mity-i-rzeczywistosc.html](http://docplayer.pl/48587191-Samsonowicz-henryk-cechy-rzemieslnicze-w-sredniowiecznej-polsce-mity-i-rzeczywistosc.html) [dostęp: 22.04.2024].
- Sołtys Maria, 2009. *Pszczelarstwo dawne i nowe. Katalog wystawy stałej*. Kluczbork: Muzeum im. Jana Dzierżona, s. 10–11.
- Szacki Piotr, 1980. *Katalog do wystawy „Dawne pszczelarstwo”*. Warszawa: Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.
- Szczepanowicz Barbara, 2007. *Zwierzęta i rośliny w życiu świętych oraz jako ich atrybuty*. Kraków: Wydawnictwo Dehon.
- Szruc Joanna, 2018. *Spółczesność wobec przyrody – związki przyrody z człowiekiem*. „Przegląd Przyrodniczy”, XXIX, 4, s. 114–140. [kp.org.pl/pdf/pp/pdf2/PP\\_nr%204\\_2018\\_Szruc.pdf](http://kp.org.pl/pdf/pp/pdf2/PP_nr%204_2018_Szruc.pdf) [dostęp: 22.04.2024].
- Szymusik Bogdan, 2006. *Historia pszczelarstwa polskiego w zarysie*. Nowy Sącz: Sądecki Bartnik.
- Tadeusiewicz Ryszard, 2019. *Co starożytni Grecy wiedzieli o pszczołach*. [www.agh.edu.pl/aktualnosci/info/co-starozytni-grecy-wiedzieli-o-pszczolach-felieton](http://www.agh.edu.pl/aktualnosci/info/co-starozytni-grecy-wiedzieli-o-pszczolach-felieton) [dostęp: 26.08.2024].
- Tera Michał, 2024. *Perun – gromowładny bóg. Wstęp do dawnych wierzeń Słowian*. Triglav.
- Wolski Krzysztof, 1952. *Bartnictwo i pasiecznictwo dorzecza Sanu w XVI i XVII wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio B, vol. VII, 3. Lublin, s. 95. [dlibra.umcs.lublin.pl/Content/35511/czas4052\\_7\\_1952\\_3.pdf](http://dlibra.umcs.lublin.pl/Content/35511/czas4052_7_1952_3.pdf) [dostęp: 22.04.2024].
- Wójcicki Kazimierz Władysław, 1869. *Bartnictwo w dawnej Polsce*, [w:] *Szkice historyczne z dawnego życia niedawno ubiegłej przeszłości*. Kraków, s. 123–140, za: Braun Krzysztof, *Bartnictwo w Puszczy Białej*, [w:] *Brok i Puszcza Biała*. Ciechanów, 1989, s. 364–389.
- Wróblewski Romuald, 1991. *Polskie pszczelarstwo*. Ossolineum.
- Wróblewski Romuald, 1998. *Barcie, kłody, kósłki i ule polskie*. Nowy Sącz: Sądecki Bartnik.
- Żuk Monika, 1996. *Miód w polskiej kulturze ludowej*. „Twórczość Ludowa”, R. XI (33), nr 4, s. 4–8.

## Netografia

---

- [apiart.pl/literatura-pszczelarska/321-ksiazka-krotka-historia-pszczelarstwa-polskiego-5900597002768.html](http://apiart.pl/literatura-pszczelarska/321-ksiazka-krotka-historia-pszczelarstwa-polskiego-5900597002768.html)
- [bartnictwo.com.pl](http://bartnictwo.com.pl)
- [bartnictwo.m-sto.org/index.php?option=com\\_content&view=article&id=11&Itemid=50](http://bartnictwo.m-sto.org/index.php?option=com_content&view=article&id=11&Itemid=50)
- [bartnictwo.org.pl](http://bartnictwo.org.pl)
- [bartnik.org.pl](http://bartnik.org.pl)
- [bartnik.pl/oferta-muzeum-2/](http://bartnik.pl/oferta-muzeum-2/)
- [biblia-swieci.pl/bartlomiej.html](http://biblia-swieci.pl/bartlomiej.html)
- [encyklopedia.pwn.pl/haslo/Re;3966389.html](http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Re;3966389.html)
- [fizjoterapeuty.pl/zdrowie/apiterapia.html](http://fizjoterapeuty.pl/zdrowie/apiterapia.html)
- [imperiumromanum.pl/religia/bogowie-starozytnego-rzymu/spis-bogow-rzymskich/mellona/](http://imperiumromanum.pl/religia/bogowie-starozytnego-rzymu/spis-bogow-rzymskich/mellona/)
- [kolo-pszczelarzy.pl/troszczeczke-wiedzy/historia-pszczelarstwa/](http://kolo-pszczelarzy.pl/troszczeczke-wiedzy/historia-pszczelarstwa/)
- [laboratorium.al.uw.edu.pl/bestiariusz/biogramy/stefan-falimirz-i-pol-xvi-w/](http://laboratorium.al.uw.edu.pl/bestiariusz/biogramy/stefan-falimirz-i-pol-xvi-w/)
- [mazowieckislaktradycji.pl/poi-lista/miodobranie-kurpiowskie/](http://mazowieckislaktradycji.pl/poi-lista/miodobranie-kurpiowskie/)
- [muzeum-szreniawa.pl/muzeum-w-swarzedzu/](http://muzeum-szreniawa.pl/muzeum-w-swarzedzu/)
- [mwmskansen.pl/lanie-swiec-woskowych/](http://mwmskansen.pl/lanie-swiec-woskowych/)
- [www.mydlniki.diecezja.pl/www/?p=15276](http://www.mydlniki.diecezja.pl/www/?p=15276)
- [pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoly-w-kulturze-legendy-i-wierzenia](http://pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/220-365-faktow-o-pszczolach/2799-pszczoly-w-kulturze-legendy-i-wierzenia)
- [pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/165-profesjonalna-pasieka/1769-pszczelarstwo-w-polsce](http://pasieka24.pl/index.php/pl-pl/biblioteczka-pszczelarza-z-pasja-ksiazki-pasieki/165-profesjonalna-pasieka/1769-pszczelarstwo-w-polsce)
- [pasieka24.pl/index.php/pl-pl/pasieka-czasopismo-dla-pszczelarzy/147-pasieka-6-2016/1600-pszczola-kazimierza-lewickiego](http://pasieka24.pl/index.php/pl-pl/pasieka-czasopismo-dla-pszczelarzy/147-pasieka-6-2016/1600-pszczola-kazimierza-lewickiego)
- [pl.aleteia.org/2018/06/29/skad-sie-wzial-termin-miesiac-miodowy](http://pl.aleteia.org/2018/06/29/skad-sie-wzial-termin-miesiac-miodowy)
- [plock.gosc.pl/gal/spis/6128416.Lanie-swiec-w-Starej-Bialej](http://plock.gosc.pl/gal/spis/6128416.Lanie-swiec-w-Starej-Bialej)
- [prazrodla.pl/index.php/2022/08/26/nemoralia-artemisje-i-matki-boskiej-zielnej/](http://prazrodla.pl/index.php/2022/08/26/nemoralia-artemisje-i-matki-boskiej-zielnej/)

- [pszczelawola.edu.pl/skansen-pszczelarski/](http://pszczelawola.edu.pl/skansen-pszczelarski/)
- [pszczoly.siudalski.pl/historia-pszczelarstwa.html](http://pszczoly.siudalski.pl/historia-pszczelarstwa.html)
- [pzp.biz.pl/2023/12/07/swiety-ambrozy-patron-pszczelarzy/](http://pzp.biz.pl/2023/12/07/swiety-ambrozy-patron-pszczelarzy/)
- [steemit.com/pl-artykuly/@apismellifera/historia-pszczelarstwa-na-swiecie](http://steemit.com/pl-artykuly/@apismellifera/historia-pszczelarstwa-na-swiecie)
- [teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wierzenia-o-pszczolach-w-tradycji-ludowej-lubelszczyzny/](http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/wierzenia-o-pszczolach-w-tradycji-ludowej-lubelszczyzny/)
- [teatrnn.pl/pszczelarstwo](http://teatrnn.pl/pszczelarstwo)
- [www.arr.gov.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=3498:regionalne-swieto-miodu-w-elku&catid=148:ot-arr-w-olsztynie&Itemid=879](http://www.arr.gov.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=3498:regionalne-swieto-miodu-w-elku&catid=148:ot-arr-w-olsztynie&Itemid=879)
- [www.cefarm24.pl/czytelnia/dieta/miod-rodzaje-miodow-i-ktory-jest-najzdrowszy/](http://www.cefarm24.pl/czytelnia/dieta/miod-rodzaje-miodow-i-ktory-jest-najzdrowszy/)
- [www.dworbartnika.pl/miejsce-mocy-uloterapia.html](http://www.dworbartnika.pl/miejsce-mocy-uloterapia.html)
- [www.facebook.com/bartnicy.kurpiowscy/](http://www.facebook.com/bartnicy.kurpiowscy/)
- [www.filmweb.pl/film/Kraina+miodu-2019-816104](http://www.filmweb.pl/film/Kraina+miodu-2019-816104)
- [www.focus.pl/przyroda/gdzie-znikaja-pszczoly-9333](http://www.focus.pl/przyroda/gdzie-znikaja-pszczoly-9333)
- [www.gpbartnik.pl/historia-pszczelarstwa.php](http://www.gpbartnik.pl/historia-pszczelarstwa.php)
- [www.karmel.pl/stworzenia-boze/](http://www.karmel.pl/stworzenia-boze/)
- [www.medicover.pl/o-zdrowiu/miod-lecznicze-wlasciwosci-miodu-naturalnego,5050,n,2669](http://www.medicover.pl/o-zdrowiu/miod-lecznicze-wlasciwosci-miodu-naturalnego,5050,n,2669)
- [www.muzeum.kluczbork.pl/](http://www.muzeum.kluczbork.pl/)
- [www.national-geographic.pl/artykul/kto-wynalazl-pszczelarstwo-jak-produkowano-miod-i-hodowano-pszczoly-w-starozytnosci](http://www.national-geographic.pl/artykul/kto-wynalazl-pszczelarstwo-jak-produkowano-miod-i-hodowano-pszczoly-w-starozytnosci)
- [www.pomagamypszczolom.pl/wielki-dzien-pszczol](http://www.pomagamypszczolom.pl/wielki-dzien-pszczol)
- [www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-alternatywna/apiterapia-leczenie-miodem-i-nie-tylko-na-czym-polega-apiterapia-aa-1yb6-6U5k-JiCM.html](http://www.poradnikzdrowie.pl/zdrowie/medycyna-alternatywna/apiterapia-leczenie-miodem-i-nie-tylko-na-czym-polega-apiterapia-aa-1yb6-6U5k-JiCM.html)
- [www.portalpszczelarski.pl/artykul/276-pszczoly-w-przyslowiach-i-cytatach](http://www.portalpszczelarski.pl/artykul/276-pszczoly-w-przyslowiach-i-cytatach)
- [www.portalpszczelarski.pl/artykul/39/ccd\\_czyli\\_masowe\\_giniecie\\_pszczol\\_co\\_to\\_jest.html](http://www.portalpszczelarski.pl/artykul/39/ccd_czyli_masowe_giniecie_pszczol_co_to_jest.html)
- [www.pszczelawola.edu.pl/index.php/Technikum-Pszczelarskie-.html](http://www.pszczelawola.edu.pl/index.php/Technikum-Pszczelarskie-.html)
- [www.pszczoly.info/rodzaje-uli-jakie-sa-rodzaje-uli-i-czym-sie-od-siebie-roznia-pszczoly-info/](http://www.pszczoly.info/rodzaje-uli-jakie-sa-rodzaje-uli-i-czym-sie-od-siebie-roznia-pszczoly-info/)

[www.pszczoly.pl/vademecum/ks\\_historia.php](http://www.pszczoly.pl/vademecum/ks_historia.php)  
[www.slawoslaw.pl/pszczola-boski-owad-i-przewodniczka-dusz/](http://www.slawoslaw.pl/pszczola-boski-owad-i-przewodniczka-dusz/)  
[www.sloikmiodu.pl/2019/07/pszczelarz/](http://www.sloikmiodu.pl/2019/07/pszczelarz/)  
[www.visit.powiat-chrzanowski.pl/index.php?id=1&p=news,1245,show,1002](http://www.visit.powiat-chrzanowski.pl/index.php?id=1&p=news,1245,show,1002)  
[www.youtube.com/watch?v=ar2Cg2f5HSU](http://www.youtube.com/watch?v=ar2Cg2f5HSU)  
[www.zwiadowcahistorii.pl/filimon-waszkiewicz-ostatni-bartnik-bialowieski/](http://www.zwiadowcahistorii.pl/filimon-waszkiewicz-ostatni-bartnik-bialowieski/)  
[wydarzenia.interia.zagranica-news-lzrael:Odkryto ule z epokiSalomona - Wydarzenia w INTERIA.PL](http://wydarzenia.interia.zagranica-news-lzrael:Odkryto-ule-z-epokiSalomona-Wydarzenia-w-INTERIA.PL)  
[voxdomini.pl/archiwa/swieci-i-ich-dziela/sw-ambrozy-z-mediolanu-333-397/](http://voxdomini.pl/archiwa/swieci-i-ich-dziela/sw-ambrozy-z-mediolanu-333-397/)  
[zastawie-netau.net/kazimierz-lewicki-zycie-nie-szlo-mu-po-rozach/](http://zastawie-netau.net/kazimierz-lewicki-zycie-nie-szlo-mu-po-rozach/)





**Dagmara Stasiowska** \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_ **Miód z Marsa,  
czyli po co nam pszczoły w kosmosie**

naukowczyni, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie, Katedra Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej,  
Centrum Technologii Kosmicznych AGH; Polskie Towarzystwo Astrobiologiczne



Wszystko przemawia za tym, że o roju nie decyduje królowa, ale sam 'duch ula'. Dzieje się z nią coś podobnego, jak z wodzami pośród ludzi. Zdaje się, że to oni wydają rozkazy, tymczasem sami podlegać muszą woli potężniejszej i bardziej nieugiętej, niż ta, którą narzucają swoim podwładnym. Najprawdopodobniej 'duch ula' wskazuje moment decydujący w wigilię jego spełnienia albo jeszcze wcześniej, gdyż w oznaczonym dniu, o wczesnym poranku, zaledwie słońce wypilo pierwsze krople rosy, możemy zauważyć wokół rozdrzanego życia miasta niezwykle poruszenie, znane dobrze bartnikowi, co do którego myli się rzadko.

Maurycy Maeterlinck, *Życie pszczół* (pierwsze wydanie, 1901)

Pszczoły miodne towarzyszą ludziom od zarania dziejów. Odnalezione na terenie Hiszpanii malowidła naskalne, przedstawiające ludzką postać wybierającą miód z gniazda pszczelego, datowane są na epokę paleolitu (ok. 10 000 lat p.n.e.). Pierwsze wzmianki o działaniach mających na celu regulację prawne zawodu bartnika na ziemiach polskich pochodzą już z XIV wieku. Nie powinna więc nikogo dziwić myśl o zabranii ze sobą naszych długoletnich towarzyszy w podróż... w kosmos.

„Przydatność” pszczół w życiu człowieka wykracza daleko poza dostarczanie na nasze stoły złocistego miodu. Podstawową i jedną z najważniejszych ich funkcji jest zapylanie upraw. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa deklaruje, że blisko 75% światowych upraw, produkujących owoce i nasiona przeznaczone do spożycia przez ludzi, zależy, przynajmniej w pewnym stopniu, od zapylaczy (Food and Agriculture Organization of the United Nations, 2018). Dziesiątki (tysiący) gatunków są od nich całkowicie zależne, a kolejne setki (tysiący), nawet jeśli są w stanie bez pszczelej pomocy wydawać owoce,

to znacząco korzystają jednak z ich wsparcia – owoce współzapylane przez owady odznaczają się lepszą jakością oraz, co wyjątkowo istotne w kontekście niemarnowania surowców, mogą być dłużej przechowywane (Klatt i in., 2013). Dodatkowo, jako że tradycyjna produkcja mięsa jest bardzo zasobochłonna, trzeba będzie znaleźć inne źródła ważnych mikro- i makroelementów w diecie astronautów. Roślinnym źródłem wielu z nich są np. nasiona słonecznika czy dyni – te jednak silnie zależą od właściwego, wspomaganego przez owady, zapylenia.

Obserwacje poczynione w trakcie pandemii Covid-19 pozwoliły dostrzec jeszcze jedną zaletę pszczół i obcowania z nimi, ważną z punktu widzenia przyszłych ekspedycji pozaziemskich. Podobnie jak w trakcie lockdownów pierwsi osadnicy marsjańscy przez bardzo długi czas będą odizolowani od „reszty świata”, przebywając dodatkowo w ekstremalnie niesprzyjającym środowisku w stanie ciągłego zagrożenia życia. W czasie pandemii jedną z najbardziej dobroczynnych aktywności dla zdrowia psychicznego było przebywanie na łonie natury, w tym – zajmowanie się pszczelarstwem (Alton i Ratnieks, 2022). Już teraz astronauta przebywający na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej ISS raportują, że eksperymenty dotyczące uprawy roślin (ISS EDEN) są jednymi z ich ulubionych, dają poczucie największej satysfakcji i sensu. Możliwość opieki nad pszczołami w trakcie misji na Marsie mogłaby więc dodatkowo pomóc chronić załogę przed negatywnymi konsekwencjami długotrwałej izolacji dla ich zdrowia psychicznego.

Zanim jednak entuzjastycznie stwierdzimy, że nie pozostaje nic innego jak spakować walizki, kilka uli i lecieć na Czerwoną Planetę pierwszą dostępną raketą, należałoby odpowiedzieć sobie na pytanie: czy zostanie astronautkami, a później marsjańskimi osadniczkami, jest w ogóle osiągalne dla pszczół?

Podobne pytanie po raz pierwszy zadali sobie naukowcy z Amerykańskiej Agencji Kosmicznej NASA już w latach 80. ubiegłego wieku. W 1982 roku pszczoły wraz z dwoma innymi gatunkami owadów – ćmami i muchami domowymi – zostały zapakowane do przezroczystego transportera, który umożliwiał ich obserwację przez astronautów (Nelson i Peterson, 1982). Obserwacje miały na celu określenie, jak zmieniają się wzory lotu badanych gatunków w przypadku braku<sup>1</sup> grawitacji. Gatunki zostały wybrane z uwagi na różne proporcje skrzydeł do wielkości ciała (ang. *wing-to-body ratio*).

Eksperyment doprowadził badaczy do wyciągnięcia kilku ciekawych wniosków. Większość owadów z „pokolenia zero”, czyli wyniesionego na orbitę już jako dorosłe osobniki, wybrało przywieranie do ścian zamiast latania. Pszczoły miodne, podobnie jak ćmy, nie były w stanie kontrolować kierunku lotu, co skutkowało kolizjami z innymi owadami. Muchy, najprawdopodobniej dzięki specyficznej budowie skrzydeł umożliwiającej aktywną kontrolę kierunku lotu, były w stanie lepiej kontrolować swoją orientację niż pozostałe gatunki. Wszystkie „kosmiczne” pszczoły biorące udział w eksperymencie umarły przed powrotem na Ziemię, a jako najbardziej prawdopodobny powód wskazywano niedożywienie.

Kolejny eksperyment tym razem z udziałem tylko pszczoły miodnej został przeprowadzony dwa lata później, a jego celem było zweryfikowanie ogólnej przeżywalności i zachowania pszczoł w mikrogravitacji oraz ich zdolności do budowania plastrów (Vandenberg i in., 1985). W tym celu zaprojektowane zostało urządzenie przypominające miniaturowy 3-ramkowy ul z przestrzenią służącą do dokarmiania osobników – Bee

---

<sup>1</sup> Technicznie rzecz ujmując, nieważkość, zwana inaczej mikrogravitacją, nie jest brakiem grawitacji (przyspieszenia grawitacyjnego), a jedynie bardzo słabym jej oddziaływaniem. Dla porównania: średnia wartość przyspieszenia grawitacyjnego na Ziemi wynosi 1 g, mikrogravitacja definiowana jest jako nieprzekraczająca 0,001 g.

*Enclosure Module* (B.E.M.). Jedna ściana urządzenia wykonana została z pleksiglasu, umożliwiając tym samym obserwację zamkniętych wewnątrz osobników. Powstały dwie kopie B.E.M. – jedna stanowiła próbę badaną, która poleciała w kosmos, a druga tzw. próbę kontrolną, która pozostała na Ziemi. W każdej umieszczono ok. 3400 robotnic (0,45 kg) oraz jedną królową. „Kosmiczne” pszczoły przebywały na orbicie ziemskiej przez siedem dni, po czym po powrocie przeniesiono je do standardowego „ziemskiego” ula. Próba kontrolna została poddana działaniu przeciążeń symulujących start rakiety wahadłowca Challenger za pomocą wirówki przeciążeniowej.

Eksperyment ten udowodnił, że pszczoły miodne są zdolne do budowy plastrów w nieważkości – „kosmiczne” osobniczki zbudowały ich nieznacznie mniej niż te pozostawione na Ziemi. Wśród różnic należy wymienić kąt nachylenia zarówno plastrów, jak i zbudowanych komórek. Zauważono też wyraźną dezorientację „kosmicznych” pszczół w trakcie podejmowania prób latania w nieważkości, co potwierdzało obserwacje z poprzedniego eksperymentu. Finalnie robotnice wypracowały jednak sposób poruszania się – po zaledwie czterech dniach część z pszczół podejmujących próby lotu przestała wlatywać w otaczające je przeszkody.

Co jednak najciekawsze, „kosmiczna” królowa złożyła ok. 35 jaj podczas pobytu w stanie nieważkości. Niestety, po przeniesieniu ich do „ziemskiego” ula żadne z nich jednak nie przetrwało, a przyczyna takiego stanu rzeczy nie została poznana. Druga z najciekawszych obserwacji dotyczyła śmiertelności w obu próbach: po zakończeniu eksperymentu wśród „kosmicznych” pszczół znaleziono ok. 120 martwych osobników, podczas gdy wśród „ziemskich” blisko trzykrotnie więcej – ok. 350. Przyczyna tak dużej różnicy w śmiertelności robotnic nie została jednoznacznie ustalona, jednak do możliwych przyczyn zaliczano różnice w strukturze wiekowej obu grup.

W 2019 roku wykonałam eksperyment mający na celu określenie wpływu warunków zbliżonych do kosmicznych na matki pszczele. Został on przeprowadzony z wykorzystaniem gondoli balonu stratosferycznego wyposażonej w czujniki zbierające dane na temat promieniowania kosmicznego i UV-C, temperatury oraz ciśnienia. Na pokładzie gondoli znajdowały się trzy matki pszczele wraz ze świtą. Wszystkie osobniki podczas lotu zahibernowały z powodu znacznego spadku temperatury. Najprawdopodobniej ze względu na trudne warunki pogodowe w dniu eksperymentu wszystkie matki z obu prób ucierpiały z powodu złych warunków pogodowych w dzień lotu, co w rezultacie spowodowało ich śmierć w ciągu następujących dwóch tygodni po zakończeniu eksperymentu.

W tym samym roku rozpoczął się projekt BeeGs (Stasiowska, 2022) – seria eksperymentów na pszczołach miodnych, przeprowadzanych na pokładzie rakiet sondujących<sup>2</sup>. Pierwszy test odbył się na rakiecie Carbonara, osiągając maksymalną wysokość około 1 km i maksymalne przyspieszenie 3 g. Wszystkie robotnice umieszczone na pokładzie przetrwały lot w dobrym stanie. Kolejny eksperyment w ramach projektu przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych. Pszczoły zostały umieszczone w urządzeniu eksperymentalnym o nazwie *BeeO!Logical*. Do przeprowadzenia eksperymentu wykorzystana została rakieta sondująca *PROtotype*. W założeniach miała ona osiągnąć wysokość 3 km, jednak z powodu awarii jednego z podsystemów doświadczyła znacznej zmiany toru lotu, osiągając apogeum na wysokości zaledwie 225 m przy maksymalnym całkowitym przyspieszeniu 6,5 g. Przeżywalność osobniczek wyniosła 54,5% dla próby badanej, przy stu procentowej przeżywalności próby kontrolnej.

---

<sup>2</sup> Rakieta sondująca (suborbitalna) to rakieta niskiego zasięgu, służąca najczęściej do badania (sondowania) atmosfery.

W 2021 roku przeprowadzony został ostatni eksperyment projektu BeeGs, tym razem z wykorzystaniem wirówki przeciążeniowej Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej w Warszawie. Matki pszczele wraz ze świtą zostały umieszczone w dwóch egzemplarzach uprzednio przetestowanego urządzenia *BeeO!Logical*. Następnie jedna jego kopia została umieszczona w kabinie wirówki, a druga, będąca próbą kontrolną, została pozostawiona w pokoju. Badane pszczoły poddano działaniu przeciążeń o profilu charakterystycznym dla startującej rakiety. Po zakończeniu eksperymentu wszystkie osobniki zostały przetransportowane do pasieki eksperymentalnej, gdzie obserwowano rozwój wszystkich rodzin. Wstępne wyniki wskazują na możliwy wpływ przeciążeń na płodność matek pszczelich, skutkujący znacznym ograniczeniem lub przyspieszeniem czerwienia. Ostateczna weryfikacja wymaga jednak dalszych badań na większej liczbie osobników. Dotychczas nie zaobserwowano żadnych zmian w zdolności pszczół do produkcji miodu.

Co więc czeka nas dalej? Z pewnością – dalsze badania. Należy ostatecznie zweryfikować, jaki wpływ ma start, a także późniejszy wielotygodniowy lot rakiety na możliwość dalszego rozwoju rodziny pszczelej. Dodatkowych badań wymaga samo zagadnienie projektu marsjańskiej szklarni i posadzonych tam roślin, tak aby były one wystarczająco odżywcze zarówno dla załogi, jak i pszczół przez cały czas trwania misji. W celu zwiększenia niezawodności systemu należałoby rozważyć wykorzystanie kilku współpracujących ze sobą gatunków zapylaczy – pomogłoby to podnieść efektywność zapylania oraz zminimalizowałoby ryzyko tzw. *catastrophic failure*<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Dosl. katastrofalna porażka – termin używany w agencjach kosmicznych jako najwyższy stopień niespełnienia warunków misji uniemożliwiający jej zakończenie, najczęściej używany dla sytuacji, takich jak wybuch rakiety, śmierć załogi.



Kiedy jednak uda się ostatecznie pokonać wszystkie wyzwania stojące na drodze do powstania osad na Marsie, które będą samowystarczalne żywnościowo, pozostanie już tylko jedno pytanie – ile będzie kosztować słoiczek marsjańskiego miodu? 😊

## Bibliografia

---

- Alton Karin, Ratnieks Francis, 2022. *Can Beekeeping Improve Mental Wellbeing during Times of Crisis?* *Bee World*, 99 (2), s. 40–43. doi.org/10.1080/0005772X.2021.1988233.
- Food and Agriculture Organization of the United Nations, 2018. *Why bees matter. The importance of bees and other pollinators for food and agriculture.*
- Klatt Björn K., Holzschuh Andrea, Westphal Catrin, Clough Yann, Smit Inga, Pawelzik Elke, Tschardt Teja, 2013. *Bee pollination improves crop quality, shelf life and commercial value.* „Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences”, 281 (1775). doi.org/10.1098/rspb.2013.2440.
- Nelson Todd E., Peterson James R., 1982. *Insect Flight Observation at Zero Gravity.*
- Stasiowska Dagmara, 2022. *Accelerate new ideas with sounding rockets: The story of the BeeGs project.* 25<sup>th</sup> ESA Symposium on European Rocket and Balloon Programmes and Related Research, s. 431–433.
- Vandenberg J. D., Massie D. R., Shimanuki H., Peterson J. R., Poskevich D. M., 1985. *Survival, behavior and comb construction by honey bees, Apis mellifera, in zero gravity aboard NASA shuttle mission STS-13.* *Apidologie*, 16 (4), s. 369–384.



**Marcin Sudziński** \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_ **Chodzenie za pszczołą**

artyści, pszczelarz, twórca Miejskiej Pasieki Artystycznej OSK w Lublinie



*Mędrzec wnosi z przykładów i znaków, że w pszczołach  
Coś z boskiego rozumu mieszka i coś zgoła  
Z niebieskiego eteru, bowiem bóg się wszędzie  
Rozlewa w świat, w nieb głębię, na morza krawędzie.  
Z niego bydło i trzody, człowiek, dzikie zwierzę,  
Rodząc się, życia tajne swe składniki bierze.  
Wszystko wraca ku niemu, gdy swój bieg zakończy,  
Nie ma miejsca dla śmierci, twór wiecznie żyjący  
W gwiazdy wzlata i w nieba najwyższego zenit.*

Publiusz Wergiliusz Maro (1956: ks. IV, 80)

Mój pierwszy kontakt z tekstami opisującymi symbolikę pszczoły miał miejsce na początku pierwszej dekady lat 2000. Były to teksty łódzkiego historyka Romualda Wróblewskiego, dostępne dzięki wydawnictwu „Bartnik Sąddecki”, dla którego Wróblewski pisał. Wcześniej świat pszczół (oprócz praktyki pszczelarskiej rzecz jasna) poznawałem na podstawie literatury z zakresu hodowli, gospodarki pasiecznej, anatomii, chorób, budownictwa i innych zagadnień, które poznawałem jako uczeń Państwowego Technikum Pszczelarskiego w Pszczelej Woli. W tej pod wieloma względami unikalnej szkole spędziłem pięć lat swojego życia. Zaprowadziła mnie tam ciekawość przyrody i silny z nią związek, który odczuwałem od wczesnego dzieciństwa. Zanim jednak rozpocząłem naukę w Technikum Pszczelarskim i zanim w ogóle taka myśl przyszła mi do głowy, jako trzynastolatek doświadczyłem czegoś niezwykłego. Zdarzenie miało miejsce mniej więcej w połowie roku 1991. W tym czasie doznałem silnego stanu lękowego i towarzyszących mu poważnych problemów z zasypianiem. Po nieudanych próbach wyjścia z kryzysu metodami konwencjonalnymi zostałem przywieziony do jednej

z podlubelskich wsi, gdzie żyła kobieta, która zgodnie z tradycją pomagała pozbywać się różnych dolegliwości, używając do tego pszczelego wosku. Wylewała go nad moją głowę, wyjmowała z wody i formowała w kulę. Z tą kulistą formą pod poduszką spałem każdej nocy, do momentu aż lęk ustąpił.

Książki Romualda Wróblewskiego przez lata pełniły dla mnie rolę przewodników po tajemniczym świecie bartników i pszczelarzy, a także kultury wyrosłej wokół pszczoły. Okazało się, że on także spisywał relacje z magicznych zabiegów leczniczych przy użyciu pszczelego wosku. W 2017 roku, gdy miałem już na swoim koncie własne teksty, poznałem Wróblewskiego osobiście<sup>1</sup>.

Sądzę, że wydarzenie z 1991 roku, a także moje późniejsze wykształcenie stały się dla mnie rodzajem impulsu do spojrzenia na świat pszczoł inaczej niż jedynie przez pryzmat samego pszczelarstwa. Kultura człowieka przechowuje wiedzę, która mówi nam nie tylko o samej praktyce bartników i pszczelarzy, ale też o tym (co jest niezmiernie ciekawe), jak postrzegano pszczołę w kontekście symbolicznym. Ma ona formę graficznych przedstawień, ustnych przekazów, tekstów pisanych i rozmaitych artefaktów, dzięki którym widzimy złożoność rzeczywistości kulturowej.

Z potrzeby obserwacji i wyjaśniania świata, nadawania mu znaczeń, identyfikacji oraz wspólnego doświadczania powstawał mit. Mity rodziły się we wszystkich kulturach i były ściśle związane z naturą. Tam, gdzie płynęła słodka woda, rosły lasy, gdzie człowiek uprawiał ziemię, wypasał zwierzęta, tam pojawiała się pszczoła. Zawsze związana ze Słońcem była nosicielką życia, konsekwentnie realizującą kosmiczny plan podtrzymywania świata w jego nieubłaganych cyklach. Służka i ulubienica bogów, stawiana jako wzór

---

<sup>1</sup> [kurierlubelski.pl/centrum-spotkania-kultur-wyklad-o-czasach-gdy-pszczola-byla-bogiem/ar/11514444](http://kurierlubelski.pl/centrum-spotkania-kultur-wyklad-o-czasach-gdy-pszczola-byla-bogiem/ar/11514444) [dostęp: 17.11.2024].

cnót, pełniła w kosmicznym planie rolę mediatorki pomiędzy światem bogów i ludzi. Podniesienie ręki na pszczołę i jej siedzibę wiązane było ze świętokradztwem, było aktem godnym potępienia. Od pszczoły płynęły też wszystkie dobra, przede wszystkim dla tych, którzy kontaktowali się z nią bezpośrednio. Zajmowanie się pszczołami było kojarzone z tym co szlachetne, czyste, dobroczynne, prawe. Co z tego przetrwało do dziś? Jakie wartości zachował świat, który otrzymał od pszczoły tak wiele dobrego? Mam nadzieję, że za pomocą tego tekstu przeniosę czytelnika w świat emocji, jakie towarzyszyły ludziom, którzy patrząc w pszczele gniazdo, widzieli niezmierną głębię mądrości ukrytej w naturze.

*Georgiki* Wergiliusza i *Życie pszczół* Maeterlincka różni nie tylko przestrzeń niemal 2000 lat. Dla niejednej dziedziny uprawianej przez człowieka jest to przestrzeń przepastna. W starożytności przez całe tysiąclecia w zakresie wiedzy o pszczołach nie zdołano wykształcić tego, co udało się w czasach nowożytnych, przez okres mniej więcej trzech stuleci. Stało się to dzięki trudom badawczym takich postaci, jak Jan Swammerdam (1637–1680), René Antoine Ferchault de Reaumur (1683–1757), François Huber (1750–1831), a na gruncie polskim Michał Girdwojń (1841–1924) i wreszcie Jan Dzierżon (1811–1906) oraz rzeszom innych, w tym wielkich badaczek, takich jak Wanda Ostrowska (1924–1990).

Zarówno *Georgiki*, jak i *Życie pszczół* przeszły do historii kultury europejskiej nie jako zbiory praktycznej wiedzy dla pszczelarzy, ale raczej jako teksty cenione przez miłośników i znawców literatury za oryginalny język, tematykę czy nawet konteksty, w jakich powstały. Warto zatem przypomnieć te dwa odległe od siebie (w każdym niemal sensie) dzieła.

W 29 roku przed Chrystusem Publiusz Wergiliusz Maro w obecności cezara Oktawiana Augusta zaprezentował cztery księgi swojego poematu *Georgiki*. Opisywały one kolejno: uprawę roli, sadownictwo, hodowlę bydła i pszczelarstwo.

Okoliczności powstania tego niezwykłego dzieła są nam całkiem dobrze znane. Nie sposób mówić o nim, pomijając kontekst historyczny i społeczny epoki. Dla Rzymu był to trudny czas, zdeterminowany długofalowymi działaniami zbrojnymi w wyniku wojny domowej, w którą w I wieku przed Chr. popadło Imperium. Wergiliusz, zaproszony przez Mecenasą w krąg poetów i intelektualistów dworskich, stworzył *Georgiki* jako pochwałę pracy na roli i pochwałę pracy w ogóle. Miała ona być cnotą (na równi z żołnierską), prowadzącą w konsekwencji do budowania nie tylko właściwego charakteru i moralności człowieka, ale także do odnowy państwa. W konsekwencji miała więc charakter propagandowy w tym znaczeniu, że (poza wszelkimi innymi przymiotami) była narzędziem do realizacji celów wyznaczonych przez Cesarza. Jak pisał we wstępie do pierwszego polskiego wydania Leon Joachimowicz: „[...] hasło *Georgik* jest daleko poważniejsze i szczytniejsze: niezłomna praca wszystko pokona” (Publiusz Wergiliusz Maro, 1956: 11). Trudno było spodziewać się tekstu szczegółowo opisującego zwyczaje i zachowania pszczół, w końcu nie chodziło tu o praktyczny poradnik hodowli, a o tekst, który afirmował pracę rolniczą (i w ogóle pracę) w czasie trudnym dla rzymskiego społeczeństwa. Niemożliwe też było, żeby wszystkie opisy Wergiliusza były zgodne z rzeczywistym stanem spraw dziejących się w ulu. Na takie opisy trzeba było czekać jeszcze przez wiele stuleci. Zgadzały się oczywiście sprawy w obserwacji i doświadczeniu proste, tak jak choćby dobór miejsca czy też materiału na mieszkanie dla pszczół (nie było wówczas uli ramowych, ba! nie była znana snoza, listwa z plastrzem pszczelim wyjmowana od góry, dzięki czemu można było rozebrać gniazdo). Na uwagę zasługują opisy roślin i w ogóle zjawisk związanych z botaniką. Spotykamy też interesujący sposób dokarmiania pszczół: „[...] Wprowadzić miód przez słomki trzciny by wypadło / Pszczoły orzeźwić, wzmocnić, zwykłe dając jadło, oraz przepis na owocowe





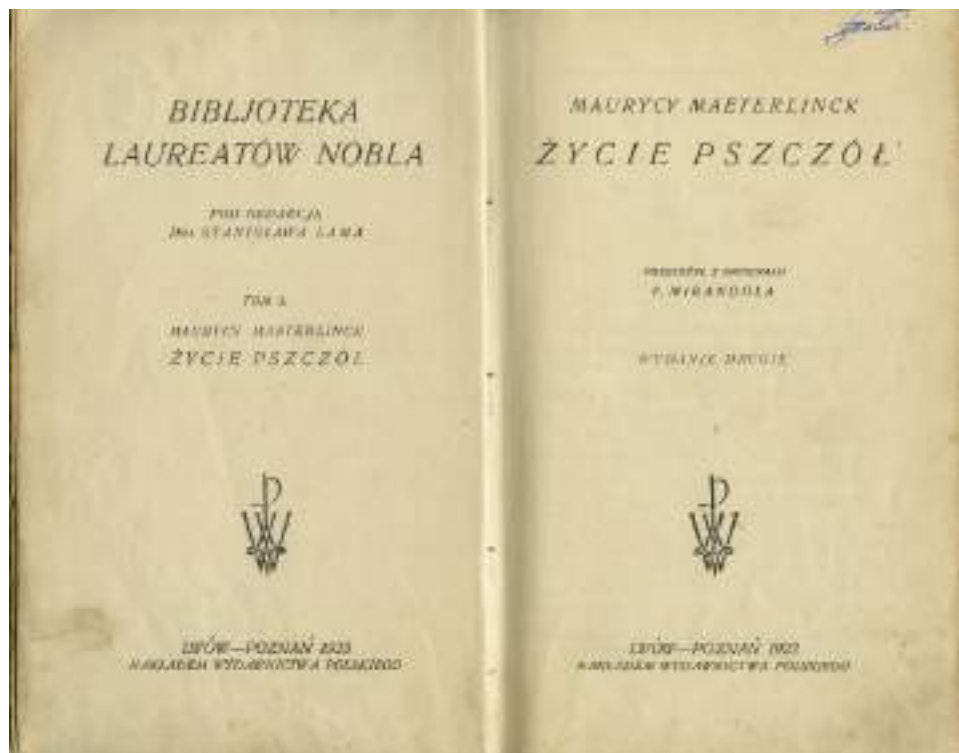
Iluminacja ze „zwoju uwielbienia” z opactwa benedyktynów w Monte Cassino z ok. 1087 roku. Według opisu źródłowego ([lib.utah.edu/collections/rarebooks/exhibits/past/Ornamental.php](http://lib.utah.edu/collections/rarebooks/exhibits/past/Ornamental.php)) iluminacja przedstawia czterech mężczyzn, dwóch „zbierających wosk” i dwóch „wydymiających pszczoły z ula”. W rzeczywistości widzimy odcinanie plastrów z ula (miodobranie) oraz odcinanie gałęzi z rojem pszczoł w celu osadzenia go w tym samym typie ula. Według interpretacji podanej w źródle iluminacja jest pochwałą pszczoł i nawiązuje do dziewictwa Maryi.

syropy wzmacniające pszczoły: Więc soczyste korzenie w wonnym gotuj winie / Przed ułem w pełnych koszach postaw pożywienie" (Publiusz Wergiliusz Maro, 1956: ks. IV, 82).

Sporo jest jednak (o czym słusznie pisał Maeterlinck, odnosząc się do *Georgik*) rzeczy nieprawdziwych, jak choćby ta o walkach matek pszczelich, które odbywać miałyby się w powietrzu: „Lecz gdy na walkę wzlecą, często dwie królowe / Są w niezgodzie, stąd wielkie zatargi gotowe [...]”. I dalej: „Tak lecą, a królowa wielkoskrzydła w rzędzie / Pierwszym, w malutkiej piersi wielka tchnie odwaga / Każda walcząc uparcie ustąpić się wzdraga” (Publiusz Wergiliusz Maro, 1956: ks. IV, 75–76). Dziś musimy być jednak bardziej wyrozumiali niż Maeterlinck, który stanowczo zarzucał Wergiliuszowi (i innym) szerzenie „wiedzy zabobonnej”. W tekście Wergiliusza (w kontekście nieodwracalnej zarazy, która od czasu do czasu dotyka rodzinę pszczelą) istnieje odwołanie do przedziwnego sposobu, ofiarnego rytu. To, jak pisze Wergiliusz, sposób niejakiego „mistrza z Arkadii” (Publiusz Wergiliusz Maro, 1956: ks. IV, 82). Zanim przywołamy tę okrutną metodę, trzeba najpierw zapytać, kim jest postać „mistrza” i jak wygląda jego związek z pszczołami. Odpowiedzi należy szukać w złożonych relacjach między wątkami i postaciami mitologii Greków. W wyniku kary zesłanej przez bogów na Aristajosa (syna Apolla i nimfy Kyrene) wyginęły pszczoły, których Aristajos był opiekunem. Dowiedział się on od Proteusza (syna Posejdona i Tetydy), że aby odwrócić tę katastrofę, należy złożyć bogom w ofierze woły pozostawione w słońcu. W wyniku tego po dziewięciu dniach narodzi się z nich nowy rój pszczoł. Należy zwrócić przy tej okazji uwagę na dwa powiązania. Pierwsze dotyczy samego Aristajosa, ojca znanego nam z mitologii Akteona – myśliwego, którego Artemida (rzymska Diana) zamieniła w jelenia i którego potem podczas ucieczki przez las rozszarpały własne psy. Była to kara za podglądanie bogini oraz jej nimf kąpiących się w jeziorze. Innymi

słowy: kara za oglądanie tajemnic zakrytych przed oczami zwykłych śmiertelników. Bogini i jej kapłanki nazywane były pszczołami, a w Efezie, gdzie bito monety z pszczołą na awersie, wznosiła się wielka świątynia (Artemizjon) poświęcona „pszczelej matce” – Artemidzie. Powiązanie drugie odnosi się do łacińskiej nazwy *apis*, czyli pszczoła, ale także do Apisa, świętego byka greckiego (i egipskiego), z którego rogu, jak głosi legenda, wyleciała pszczoła (Kwaśnicka-Janowicz, 2012: 39). Jaki jest zatem według Wergiliusza ostateczny sposób na ratowanie pszczoł od nieuchronnej zguby? „Gdy znikąd odrodzenia środki nie przynoszą / To czas mistrza z Arkadii zastosować sposób / Co z rozkładu krwi byczków ofiarnych do życia / Wskresza rój pszczoł” (Publiusz Wergiliusz Maro, 1956: 82). Przedstawiał się on następująco: trzeba wybrać odpowiednie miejsce, ściętnić je, pokryć daszkiem z dachówki i obmurować dookoła, zostawiając cztery otwory zwrócone na cztery wiatry. Następnie trzeba wziąć cielaka, którego róg rośnie od dwóch lat. Należy cielakowi zaszyć nozdrza i pysk, by nie mógł oddychać. Trzeba też połamać mu kości, nie raniąc zbyt skóry. Porzucić ciało w wymurowanej, ciasnej zagrodzie z gałązkami tymianku i liściem bobkowym. Po pewnym czasie z jego ciała narodzi się rój. Opis, pełen okrucieństwa i mrocznego zabobonu, dla przeciętnego czytelnika dysponującego empatią wobec zwierząt wydaje się dziś niemożliwy do zaakceptowania.

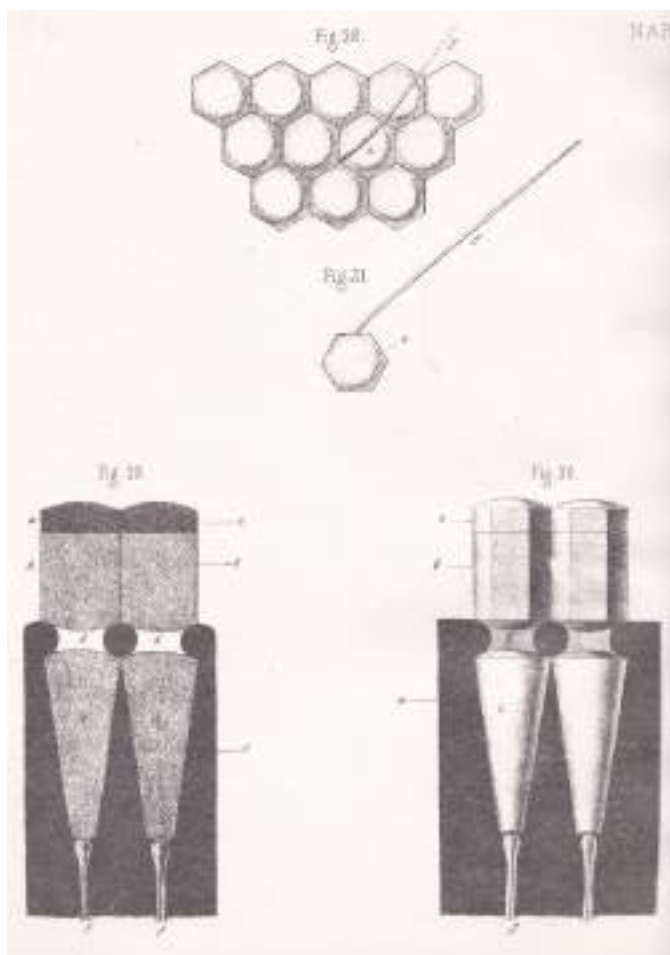
Maurycy Maeterlinck w *Życiu pszczoł* wydanym w 1901 roku (miał wtedy 48 lat, a od 20 badał pszczoły) wspomina Wergiliusza co najmniej dwa razy. Jego stosunek do księgi czwartej *Georgik* był krytyczny. Píše we wstępie: „Pomimę milczeniem zupełnem wszystkie mętne tradycje, składające się do dziś jeszcze po wsiach na legendę o bartnictwie” (Maeterlinck, 1923: 3). I dalej: „Wszystko to są jednak tylko bajki o pszczołach i nie można stąd wyciągnąć niemal żadnych wniosków, a zawarte są w czwartej księdze *Georgik*



**Maurycy Maeterlinck, *Życie pszczoł*, Lwów–Poznań 1923**

Wergilego” (Maeterlinck, 1923: 4). *Życie pszczoł* to dzieło o charakterze naukowo-filozoficznej prozy, w którym Maeterlinck folklor utożsamia raczej z zabobonem. Więcej nawet, gdyż wiele wskazuje na to, że utrwalanie tej „wiedzy” uważa za szkodliwe. Pisał: „Jest tyle rzeczywiście cudów w ulu, że nie potrzeba wymyślać nowych. Zresztą od dawna zaprzestałem szukać w tym świecie cudów innych, poza najwznioślejszymi, jakie tworzy sama prawda i potęga człowieczego umysłu, dążącego do jej poznania” (Maeterlinck, 1923: 2). Dziełu Maeterlincka wypada poświęcić nieco więcej uwagi

również dlatego, że było ono (i nadal pozostaje) tekstem bardzo oryginalnym. Trudno jednoznacznie klasyfikować jego literacki styl i funkcję, ponieważ wymyka się ono próbom gatunkowego podporządkowania. Nie jest to (jak pisał sam autor) ani „traktat apidologiczny”, ani „podręcznik do hodowli pszczół”, ani też „uczona monografia”. Przyświecała mu taka oto zasada: „Nie postawię przeto żadnego twierdzenia, którego bym nie sprawdził osobiście [...]” (Maeterlinck, 1923: 2–3). Spośród cech, jakie posiada *Życie pszczół*, jedna interesuje mnie chyba najbardziej. Chodzi o pewną sprzeczność. Maeterlinck wprowadza pojęcie „ducha ula” i często się nim w swoim tekście posługuje. Skąd to określenie i co oznacza? Pojawia się ono w Księdze Drugiej zatytułowanej *Rój*. Maeterlinck próbuje dociekać, kto lub co włada ostatecznie procesami zachodzącymi w roju, zależnościami i relacjami pomiędzy pszczołami. „Duch ula” jest zjawiskiem nieuchwytnym, choć możliwym do obserwowania. Jest rodzajem siły przyrody, dla której Maeterlinck nie znajduje bardziej właściwej nazwy: „[...] ową potęgę, zamaskowaną, arcymądrą i wszechwładną, zanim zdołamy wysledzić, gdzie przebywa i na czym polega, nazwiemy tymczasem »duchem ula«” (Maeterlinck, 1923: 26). Staże wobec tajemnicy i nie znajduje dla niej innego określenia. „Duch”, czyli coś niewidzialnego, a jednocześnie obecnego, manifestującego się bardziej „poprzez” aniżeli samo w sobie obleczone w materię. Jak próbuje rozumieć to Maeterlinck? „Gdzież przebywa, w jakiej objawia się postaci ów mistyczny »duch ula«? Nie przypomina on owego szczególnego instynktu ptaka, umiejącego zręcznie budować sobie gniazdo i odlatującego w odległe kraje, kiedy przyjdzie pora wędrówki dorocznej. Nie jest to również rodzaj automatycznego nawyku gatunku [...]” (Maeterlinck, 1923: 26–27). To spostrzeżenie oraz próba jego zdefiniowania przychodzi być może łatwiej Maeterlinckowi (przyrodnikowi i pisarzowi) niż z krwi i kości naukowcowi. „Duch ten włada bezlitośnie, ale



Cząstka powierzchni zewnętrznej rogówki oka złożonego, włos (pow. 600 razy), przekroje ogniw ocznych widziane z boku [Girdwojń, 1987]



Głowa pszczoły miodnej widziana z przodu i z góry (Girdwojń, 1987)

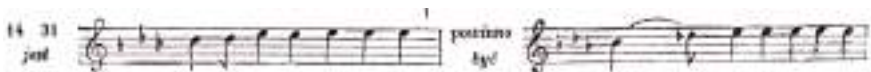
z pełną dyskrecją, jakby pełnił przedziwny jakiś obowiązek, czy nakaz wyższy [...]” (Maeterlinck, 1923: 27). „Duch ten jest niezmiernie mądry, ekonomiczny, ale wolny od skąpstwa i małostkowości” (Maeterlinck, 1923: 28). „Ten sam »duch ula« wyznacza co roku porę składania wielkiej objaty geniuszowi gatunku, to jest rozpoczęcia roju” (Maeterlinck, 1923: 30). Maeterlinck stosuje jeszcze jeden ciekawy zabieg. Po to, żeby głębiej zabrać czytelnika w świat pszczół, proponuje mu, aby ten starał się wyobrazić sobie siebie jako pszczołę w środku woskowego gniazda.

Ponieważ wierzono, iż świat geometrii był uniwersalną metodą ukazania zarówno przestrzeni, jak i samego człowieka jako boskiej Jedni, Maeterlinck w tym kontekście porównuje: „Z samego szczytu olbrzymiego tłumu, większego od kościoła Św. Piotra w Rzymie, aż do ziemi, spuszczają się gigantyczne ściany woskowe, pionowe, rozliczne i równoległe. Jest to konstrukcja geometryczna, zawieszona w próżni i ciemni, której, jeśli idzie o precyzję, śmiałość pomysłu i rozmiary, nie można przyrównać do żadnego z dzieł ludzkich” (Maeterlinck, 1923: 32–33). Potem następują opisy konstrukcji woskowych mateczników: „Na koniec w »świętem świętych« tego okręgu znajdziemy trzy, cztery, sześć lub dwanaście pałaców zamkniętych, stosunkowo bardzo obszernych, gdzie mieszkają dojrzewające księżniczki i, czekając swej godziny, leżą owinięte czemś w rodzaju całunu białego, blade, nieruchome, żywione pośród najgłębszej ciemności przez wierne służki swoje” (Maeterlinck, 1923: 34).

Wśród kilku najważniejszych dla Maeterlincka dzieł, które wymienia we wstępie do *Życia pszczół*, o najważniejszym pszczelarskim atlasie tamtej epoki nie ma ani jednego słowa. *Anatomia pszczoły* w opracowaniu Michała Girdwojnia ze Żmudzi została wydana nakładem J. K. Żupańskiego w 1875 roku w Paryżu. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że *Życie pszczół* wydano w roku 1901, również w Paryżu. Girdwojń



na pierwszej stronie swojego niezwykłego atlasu pisze dedykację: „Wielebnemu Księdzu Dr. Janowi Dzierżonowi Ojcu Pszczolnictwa Postępowego w dowód wysokiego szacunku i poważania poświęca wdzięczny Uczeń i Rodak AUTOR”. Maurycy Maeterlinck znał dobrze dokonania ks. Jana Dzierżona, najważniejszego bodaj i najbardziej znanego badacza pszczoł. Z jakiegoś powodu jednak nie wspomina ani słowem o wybitnej książce Girdwojnia. Tymczasem powód wydaje się oczywisty. Książka, mimo iż wydana w Paryżu, została opublikowana wyłącznie w języku polskim. We wstępie do przedruku *Anatomii pszczoły* z 1987 roku Aleksandra Hartwig zwraca uwagę na znaczenie pracy Girdwojnia, pisząc, iż jest to pierwszy na świecie tak szczegółowo opracowany i narysowany atlas anatomii pszczoły. Dzieło zawierało też obszerną prezentację stanu badań, tytułów i nazwisk największych ówczesnych badaczy pszczoł (Girdwojń, 1987). Mimo upływu czasu pozostaje ono nadal aktualne. Zawiera (oprócz 12 tablic i 170 rysunków z objaśnieniami) treści mniej oczywiste i bardzo dziś oryginalne. Na uwagę zasługuje zapis nutowy dźwięków wydawanych przez matkę pszczelą. Opatrzony jest następującym komentarzem: „Pszczola, wachlując skrzydłami i przez tarcie o siebie części swego ciała, wydaje chrzęst i dźwięki dające się rozróżnić za pomocą prawideł akustyki, a głosy za pomocą osobnych narzędzi umieszczonych w dychawkach w bliskości przetchlinek [...] Lubieniecki porównywa głos matek do dźwięku dziecinnej trąbeczki i do kwakania młodych kacząt” (Girdwojń, 1987: 14).



Zapis nutowy dźwięków wydawanych przez matkę pszczelą z korektą w erracie (Girdwojń, 1987)

Mimo że fotografia rozpowszechniała się w Europie od 1839 roku, a zdjęcia owadów (np. pcheł) znane były od co najmniej 1864 roku, atlas Girdwojnia wykonany jest w technice rysunku. Nadaje to dziełu dodatkowego waloru. Podziwiamy je dziś nie tylko za treść, ale także za precyzję i charakter zawartych w nim rycin.

Pierwsze próby kontaktu z pszczołą miodną przybrały formę rabunku. Taką informację natury ikonograficznej napotykaemy na terenie Hiszpanii. W Grocie Pajęcznej (Arana) w Walencji w roku 1922 został znaleziony rysunek datowany na ok. 9000 lat przed Chr. (okres schyłkowego paleolitu). Przedstawia on kobietę wspinającą się do gniazda pszczół, trzymającą kosz z dużym uchem. Wokół, w formie plam, namalowane są latające pszczoły<sup>2</sup>. Jest to słynny rysunek, który przywoływano, ilekroć pisano o historii pszczoły. Jaskinie to miejsca odizolowane od słońca, posiadające własny mikroklimat, podobnie zresztą jak dziupla w drzewie czy skalna rozpadlina służąca pszczołom za schronienie. Na ścianach Groty Pajęcznej widnieje mnóstwo niezwykle rysunków, pokazujących człowieka zajmującego się zdobywaniem pokarmu. Rysunek przedstawiający wydzieranie miodu pszczołom to nic innego jak wspomniana wcześniej forma rabunku. To właśnie w ten sposób przez wiele wieków człowiek wykorzystywał najsilniejsze roje, skazując je często na śmierć. Jeszcze dziś spotyka się tego typu praktyki, na przykład wśród ludzi zamieszkujących obszar u podnóża Himalajów, gdzie utrzymała się struktura plemienna i związane z nią zwyczaje<sup>3</sup>. Miód doskonale nadawał się do jedzenia i był niezwykle cenny ze względu na to, że rzadko można było go dostać. Był słodki, gęsty, pożywny, nie psuł się, a jego kolor przywołał na myśl promienie słońca. Człowiek spostrzegł również, że pszczoła żyje w osobliwy sposób.

<sup>2</sup> [www.archeofil.pl/index.php?go=paleolit\\_malowidla\\_2](http://www.archeofil.pl/index.php?go=paleolit_malowidla_2) [dostęp: 17.11.2024].

<sup>3</sup> [www.youtube.com/watch?v=Y\\_b2i\\_FvYPw](https://www.youtube.com/watch?v=Y_b2i_FvYPw) [dostęp: 17.11.2024].

Jej gniazdo spowijają ciemności, a ona sama wlatuje przeciw do słońca. Wszystkie jej procesy życiowe ukryte były dla oczu człowieka. Była w tym tajemnica, strzeżona w dodatku przez tysiące pszczoł-robotnic uzbrojonych w żądła, gotowych bronić swojego gniazda nawet za cenę własnego życia. Człowiek, obserwując pszczelą migrację pomiędzy ciemnością gniazda a światłem dnia, jak też zdolność przeżywania zimy doszedł do przekonania, że mają one moce pozwalające im zagłębić się w mroczny świat ciemności i śmierci. Nie tylko schodzą w ten świat, ale potrafią skutecznie się z niego wydostawać, by potem znów lecieć do słońca, siadając na kwiatach dających dziewiczy pokarm. Kolejna obserwacja dotyczyła roznoszenia życia. Pszczoła, przemieszczając się pomiędzy kwiatami, zapylała rośliny i przyczyniała się do ich owocowania. Odgrywała zatem w świecie bardzo ważną rolę, biorąc udział w procesie kreacji. Wierzono, że była manifestacją boskiej siły i woli, postać niosącym wiadomość o rodzącym się do życia świecie. W hetyckim micie o Telipinu, bogu urodzajów i wegetacji, pszczoła odgrywała istotną rolę. Gdy zniknął ze świata, powodując jego zamieranie, tylko pszczoła była w stanie wybudzić go ze snu. Co prawda równie katastrofalne skutki przyniosło żądlenie śpiącego boga, niemniej zapoczątkowało to okres odradzenia się życia na Ziemi<sup>4</sup>.

Pszczoła jako symbol znana była od czasów wielkich dynastii starożytnego Egiptu, a te datuje się na okres ok. 4000 lat przed Chr. Jednym z motywów związanych bezpośrednio z imieniem Faraona jest pszczoła (jako towarzysząca prenomeniowi otrzymywanemu podczas koronacji: on z turzycy i pszczoły)<sup>5</sup>. Można odnaleźć ją jako hieroglif występujący razem z trzcina, co składało się na Króla Górnego i Dolnego Egiptu (*nesut biti*,

<sup>4</sup> pl.wikipedia.org/wiki/Telepinu\_(bóg) [dostęp: 17.11.2024].

<sup>5</sup> pl.hannahfielding.net/1931-2/ [dostęp: 17.11.2024].

dostłownie ten, który związany jest z trzcina i pszczołą<sup>6</sup>. Badacze starożytności znajdowali w niektórych salach piramid naczynia ze skrzystalizowaną substancją. Był to miód, który według archeologów liczył sobie ponad 3000 lat. W Starożytnym Egipcie był on nie tylko cennym źródłem pokarmu (i lekiem), ale również miał zastosowanie w rytualnych obrzędach. Ściśle wiązał się z bogiem Ra, życiodajnym i wszechpotężnym Słońcem, którego tzy zamieniają się w pszczoły. Ra za dnia przemierzał świat ludzi, by nocą schodzić do świata podziemnego i podróżować po nim jako mumia. Wizerunki pszczół można było odnaleźć także w świątyniach Ozyrysa, opozycyjnej formie boga Ra, który władał nocą i światem podziemia. Pszczoła doskonale wpisywała się również i w ten schemat. Ponieważ kolor miodu zbliżony jest do koloru złota, w Egipcie był utożsamiany z wiecznością. Ta cecha związana jest bezpośrednio z pszczelim rojem, którego funkcjonowanie przypomina wieczny cykl *perpetuum mobile*. Życie roju może przerwać jedynie jakiś gwałtowny czynnik zewnętrzny. Trudno powiedzieć, jaką wiedzę dysponowali kapłani egipscy hodujący pszczoły, ale pewne źródła wskazują na to, że już wtedy roje selekcjonowano, transportowano i sprzedawano. W latach pomiędzy 2005 a 2007 prowadzono badania archeologiczne w starożytnym mieście Rechow, które w czasach faraonów wchodziło w skład królestwa (obecnie tereny północnego Izraela). Odkryto tam trzy rzędy glinianych uli, siedem cylindrycznych form z pozostałościami miodu, wosku i pszczół, które okazały się anatolijską odmianą (nie lokalną, syryjską), co świadczy o wczesnym handlu pszczelimi rodzinami<sup>7</sup>.

Po roku 2010 w tym samym mieście podczas kolejnych wykopalisk odkryto strukturę świadczącą o tym, że w środku

<sup>6</sup> [nowa.muzarp.poznan.pl/pl/faraon-i-dostojnicy](http://nowa.muzarp.poznan.pl/pl/faraon-i-dostojnicy) [dostęp: 17.11.2024].

<sup>7</sup> [www.apiservices.biz/documents/articles-en/iron\\_age\\_beehives\\_jordan\\_valley.pdf](http://www.apiservices.biz/documents/articles-en/iron_age_beehives_jordan_valley.pdf) [dostęp: 17.11.2024].

dużego miasta istniała pasieka licząca ponad 200 uli. Wykonano je z niewypalanej gliny zmieszanej ze słomą lub obornikiem. Były to leżące cylindry o wymiarach 70 do 80 cm długości, średnicy 40 cm i grubości ścianek 5 cm. Całkowita pojemność takiego ula wynosiła 57 l. Były wyposażone w glinianą pokrywę z uchwytem z jednej strony, podczas gdy z drugiej zlokalizowany był dysk z otworem wejściowym dla pszczoł w centralnej części, którego średnica to ok. 5 cm<sup>8</sup>. Badania wykazują, że pasieka istniała na przełomie X i IX wieku przed Chr. i została zniszczona (tak jak i całe miasto Rechow) w wyniku trzęsienia ziemi i potężnego pożaru, który pokrył pasiekę gruzem sięgającym nawet 1 m. Ten fakt jest szczególnie interesujący w kontekście dyskusji o miejskich pasiekach XXI wieku. Jak widać, zjawisko to nie stanowi niczego nowego, czego wcześniej (z powodzeniem i na dużą skalę) by nie praktykowano.

Zejście w ciemności, w tajemniczy i groźny świat, w którym potrafili poruszać się także pszczoły, określa się z greki słowem katabaza. Jest to słynny motyw funkcjonujący w wielu źródłach kultury europejskiej, w mitach, gdzie jak już wcześniej pisałem, jest miejsce także dla pszczoły. Ponieważ jej migracyjny charakter odzwierciedlał się nie tylko w obszarze rzeczywistym (przemieszczanie się rojów), ale także symbolicznym (przechodzenie tych samym mitów i wierzeń z jednej kultury do innej), mamy do czynienia z uniwersalnym znaczeniem pszczoły. Do pewnego stopnia motyw ten miał podobne znaczenie w świecie starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu i przeszedł też wprost do chrześcijaństwa. W jednym z największych dzieł literackich średniowiecza – *Boskiej komedii* Dantego Alighieri znajdujemy interesujący fragment. W pieśni XVI *Piekieł* Wergiliusz prowadzi Dantego do kolejnego kręgu podziemnego świata potępionych. Woda piekielnej

---

<sup>8</sup> *Ibidem*.

rzeki, spadając w dół do przeklętego miejsca, powoduje niezwykle akustyczne efekty:

*Gia era in loco onde s'udia 'l rimbombo  
dell'acqua che cadea nell' altro giro,  
simile a quel che l'arnie fanno rombo.*

Dante Alighieri, 1963: 251

Dźwiękonaśladowcze słowo *rimbombo* oznacza tyle co „huk”, a w tłumaczeniu Antoniego Roberta Stanisławskiego ten fragment brzmi następująco:

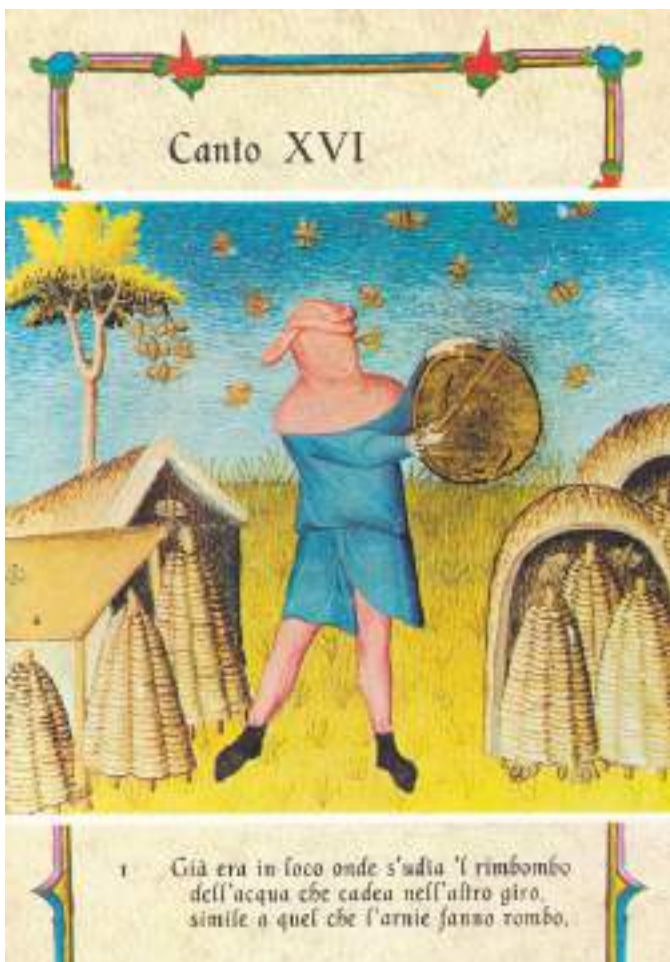
*Już stałem w miejscu, kędy słychać było  
Hałas lecącej w głębszą otchtań wody.  
Jako huk pszczoły, rojącej się w ulu.*

Zastosowanie porównania w pełnej grozy scenie do „huku” pszczelego roju jest niejednoznacznym zabiegiem. Dante kieruje wyobraźnię czytelnika w stronę zagrożenia kojarzonego z atakiem pszczoł. Pszczoła zatem to nie tylko słodycz i pochwata życiodajnego Słońca. Może ona zadawać ból i cierpienie, być obecna także w krainie ciemności, gdzie próżno szukać Bożej obecności.

Klimat grozy, tajemnicy i profetyzmu jest stale obecny także w Apokalipsie św. Jana. W cytowanym poniżej fragmencie miód, który wydaje się słodki, leczniczy i życiodajny, ma też swoją drugą naturę. Symbolizuje prawdę i wiedzę mającą jednakże gorzki charakter, a jej poznanie (przyjęcie, „przetrawienie”) ma bolesne konsekwencje:

*I wziąłem do ręki książeczkę z ręki anioła i potknąłem ją,  
a w ustach moich stała się słodka jak miód, gdy zaś ją spożyłem,  
goryczą napełniły się moje wnętrzności.*

Apokalipsa św. Jana 10, 10, Biblia Tysiąclecia, wyd. 5



Średniowieczna iluminacja wykorzystana w *Boskiej komedii* Dantego (Alighieri, 1963) autorstwa mistrza Terrence des Ducs z początku XV wieku, Holkham Hall, Lord Leicester Library

Pojęcie „symbolon” odsyła nas w czasie do starożytnej Grecji i odwołuje się do prostej metody identyfikacji tożsamości, kiedy to jakiś przedmiot (na przykład glinianą tabliczkę lub monetę) dzielono na dwie części. Każdą z nich wręczano osobom, które miały się ze sobą spotkać i rozpoznać. Te dwa kawałki łączono potem (*symballein*, tzn. zbierać, składać do kupy) w jeden znak tożsamości. Andrzej Borowski, którego tekst otwiera polski przekład książki Cesarego Ripy *Ikonologia*, odwołuje się do przykładu, w prosty sposób pokazującego, jak działa symbol. Wczesnochrześcijański znak ryby odcisnięty na kawałku cegły w jednym z chrześcijańskich grobowców zawiera także jej grecką nazwę *ichthys*. Nie chodzi tu wcale o rybę, lecz o ICHTHYS, czyli *Iesous CHristos Theou Hyios Soter*, tj. Jezus Chrystus, Boży Syn, Zbawiciel. Nie jest to jedynie skrót literowy, ponieważ w rozmaitych kulturach skupionych wokół Morza Śródziemnego obraz ryby wiązano z licznymi znaczeniami. Kojarzył się on zarówno z „wodą-życiem”, jak i przeciwnie – ze śmiercią i otchłanią, ale też ze zmartwychwstaniem (Ripa, 2009: V). Świat symboli nie jest dziś bynajmniej światem zdezaktualizowanych, martwych treści. Istnieje w nas również sfera podświadoma, w której choćby mgliście, intuicyjnie, rysują się znaczenia czytane podobnie przez ludzi w odległej przeszłości. Sądzę, że dawne symbole, nawet jeśli nie są czytelne od razu, uruchamiają w nas, współczesnych, intuicje co do ich znaczenia i przesłania: pszczoła–słońce–życie–odradzanie–cykliczność.

Cesare Ripa pod nazwą *Pochlebstwo* umieszcza w swoim zbiorze alegorii taki oto obraz: niewiasta w bogatej i wytwornej szacie gra na flecie. U jej stóp zasypia jeleni. Ponoć w jego naturze leży, że gdy słyszy dźwięk fletu, zapomina o samym sobie i łatwo daje się złapać. Zatem słowo połączone z dźwięczną melodią potrafi uspić czujność. Po lewej stronie kobiety grającej na flecie stoi niewielki pień świętego drzewa z dużą dziuplą u podstawy, wokół którego krążą pszczoły.





Pochlebstwo, rycina z *Ikonologii* Cesarego Ripy (2009)

One także są ważnym dopełnieniem alegorycznego obrazu pochlebcy. Dlaczego? W ustach niosą miód, a w odwłokach skrywają ostre i pełne jadu żądło, którym ranią nieostrożnego człowieka (Ripa, 2009: 134–135).

Okolo roku 1568, w czasie dla Niderlandów dramatycznym, Pieter Bruegel (starszy) tworzy jedno z ostatnich dzieł swojego życia. Niewielki (30,9 × 20,3 cm), skromny technicznie, acz kunsztowny rysunek nigdy nie zostaje powielony



Piotr Bruegel (starszy), *Pszczelarze*, ok. 1568 roku (ilustracja konwertowana na obraz czarno-biały, w rzeczywistości również monochromatyczna, w odcieniach brązu)

w grafice. Na pierwszym planie widzimy trzy zamaskowane postacie, z których każda wykonuje inną czynność, na pierwszy rzut oka związaną z pracą w pasiece. Czwartą postacią (brueglowski motyw „złodzieja gniazd”) siedzi na drzewie, obrócona plecami do oglądającego, jakby obserwując otoczenie. Scenerią tych niejasnych czynności jest realistycznie oddana pasieka, złożona z wysokich, słomianych uli (kószek) stojących pod zadaszeniem. W tle widać rzekę z młynem i kołem młyńskim oraz zabudowę wsi lub miasteczka. Współcześni nadali temu rysunkowi tytuł *Pszczelarze*, co mogłoby sugerować, że mamy do czynienia z przedstawieniem

rodzajowym, odnoszącym się do bardzo popularnego wówczas w Europie zajęcia, jakim była hodowla pszczół. Jest jednak w tym rysunku coś niepokojącego. To pierwszoplanowe postaci, których stroje, maski i gesty budzą podejrzenie, że nie chodzi tu wcale o pszczelarzy. Dodatkowo, w prawym rogu pod postacią trzymającą kosz, Bruegel umieszcza ważny komunikat będący jednocześnie niderlandzkim przysłowiem: *dije den nest Weet dijen Weeten / Dijen Roft dij heeten*, tj. kto wie, gdzie znaleźć gniazdo, wie, gdzie ono jest / ale kto je okradnie, ten je ma. Trudno dociekać sensu tej sceny bez uwzględnienia historycznego kontekstu czasów, w jakich rysunek powstał. Rok 1567 to dla Europy czas deficytu zboża, a co za tym idzie – głodu i epidemii. Zaostrzające się konflikty zbrojne pomiędzy królestwami, wśród których kluczową rolę odgrywała Hiszpania i polityka Filipa II, mają tło ekonomiczne, ale także religijne. W Niderlandach to już nie rozruchy, ale regularna wojna, za którą stoi namiestnik Filipa II, księżę Alba. Rok 1568 (prawdopodobny rok powstania rysunku Bruegla) to jednocześnie początek „wojny osiemdziesięcioletniej”. Trwały wówczas ostre prześladowania protestantów (kontrreformacja), a hiszpańska inkwizycja okrutnie się z nimi rozprawiała. O ile jeszcze w 1567 roku wierzono, że rozwiązanie pokojowe jest możliwe, o tyle rok później stało się jasne, że Hiszpanie wybrali drogę wojny. Byli w stanie w krótkim czasie zdominować Niderlandy, wprowadzając rządy terroru (Braudel, 2004: 410). Wiele wskazuje na to, że rysunek Bruegla jest alegorią i jednoznaczną krytyką rządów Filipa II. Pszczelarze, według tej interpretacji, to nie kto inny jak hiszpańska inkwizycja brutalnie rozprawiająca się z krajem Niderlandów i plądrująca go.

Podczas gdy świat basenu Morza Śródziemnego nękany był niepokojami i walkami wpływów wielkich rodów zachodniej Europy, w państwie polskim dobiegało końca panowanie dynastii Jagiellonów. Kraj stał w przededniu wielkiego



Przykładowe znaki bartne (klejma) z książki Romualda Wróblewskiego *Polskie pszczelarstwo* (1991)

wydarzenia politycznego ustalonego aktem unii lubelskiej w 1569 roku. Rozwijało się także bartnictwo, znane dobrze już w czasach Piastów. Najstarszym archeologicznym znaleziskiem, o którym wspomina Romuald Wróblewski, była kłoda bartna wydobyta z dna Odry. Nosila ona ślady ręcznej obróbki, a jej wiek ustalono na co najmniej 1200 lat (Wróblewski, 1991: 60). Tak zamierzczłe czasy i sposoby gospodarki związanej z pszczołami w terminologii fachowej nie są określane słowem „pszczelarstwo”, ale „bartnictwo”. W Europie Środkowo-Wschodniej u schyłku średniowiecza praktykowano formę hodowania pszczoł w żywych drzewach



Przykładowe znaki bartne (klejma) z książki Romualda Wróblewskiego *Polskie pszczelarstwo* (1991)

(barciach) albo ściętych i drążonych pniach leżących, stojących bądź wiszących (kłodach bartnych). Słowo „barć” i słowa pochodne: „bartnik”, „bartnictwo” są wywodzone od indoeuropejskiego rdzenia *bher* (wydrążenie, dziupla) i występują w wielu językach słowiańskich (Szacki, 1980: 5). Systematyczne podbieranie miodu rojom, które rozrzucone były po puszczech, wymagało wprowadzenia sposobu oznaczania barci znakiem przynależności do określonego właściciela (ciosno, klejmo). Tak jak rzemieślnicy – tak i bartnicy byli zorganizowani w związki, które czasem zwane były też cechami. Te związki rządziły się własnymi prawami, ujętymi

w obszerne kodeksy. Stowarzyszenia bartników posiadały swój wymiar sprawiedliwości. W księgach sądów bartnych najczęściej spotyka się wykroczenia, takie jak: naruszenie granicy cudzego boru, wydarcie pszczoł, kradzież miodu, zrąbanie bartnego drzewa. W związku z tym stosowane były surowe kary, z karą śmierci włącznie (Szacki, 1980: 6). Wyrok musiał być akceptowany, a kara cielesna wymierzona przy symbolicznym uczestnictwie ogółu stowarzyszonych bartników. W przypadku wykonywania kary śmierci przez powieszenie wszyscy bartnicy musieli dotknąć powroza. Znane są relacje o rozrywaniu bronami czy też wywlekaniu jelit żywcem (Szacki, 1980: 7). Groza tych kar (która często przyczyniała się do przetrwania pamięci o nich) wywoływała silne wrażenie i nieczęsto były one stosowane. Zwykle zamieniano je na grzywnę. Sądy bartne odbywały się najczęściej na jesieni, raz do roku. Zwoływanie takiego sądu odbywało się przez obesłanie tzw. znaku bartnego, przechowywanego przez starostę wraz z dokumentami bractwa. W miarę rozwoju rolnictwa następował także rozwój bartnictwa, lecz początkowo nie mogło być to zajęcie samodzielne ze względu na zbyt małe zyski, które nie pozwalały bartnikowi utrzymać się. Chrześcijaństwo sprzyjało jednak wzrostowi zapotrzebowania na miód i wosk. Fakt ten podniósł wartość pracy bartnika. Z uwagi na ważną rolę miodu i wosku w Rzeczypospolitej szlacheckiej bartnictwo otaczane było szczególną opieką. Według przywileju Zygmunta III bartnicy łomżyńscy mieli prawo dziać barcie w wybranych do tego celu drzewach, stawiać w puszczy budy, czyli prowizoryczne pomieszczenia, służące do schronienia się w czasie prac bartnych, stawiać sidła na ptaki, ryby, polować na drobną zwierzynę (Żukowski, 1962: 43). Stopniowo powstawały osady bartne, które płaciły świadczenia w miodzie. Pozostałości tych osad zachowały się dziś w nazwach miejscowości: Bartne, Miodne, Bartniki, Bartodziejce, i świadczą o dawnych zajęciach ich mieszkańców. Ludność trudniąca

się głównie bartnictwem zazwyczaj podlegała osobnym prawom. Z jednej strony władcy starali się zapewnić jej opiekę, z drugiej zagwarantować sobie prawo do pobierania danin bartnych. Tak więc władcy przysługiwało prawo do czerpania korzyści z faktu uprawiania przez kogokolwiek hodowli pszczoł (Szacki, 1980: 7). Bartnictwo zaczęło tracić na znaczeniu na ziemiach o wysokiej kulturze rolnej. Uprawa roli przynosiła poważniejsze dochody, kurczące się połacie lasu nie mogły dostarczyć pszczołom większych ilości pożytku. Bartnicy mogli więc dokonywać sprzedaży drzew bartnych po ich uprzednim ścięciu. Gospodarka bartna była związana ściśle z wielkimi obszarami puszc. We wczesnym średniowieczu pola uprawne umiejscowione były na obrzeżach wielkich leśnych kompleksów, bartnictwo nie musiało wnikać w głąb nieprzebytych puszc. W XVI wieku sytuacja jednak uległa zasadniczej zmianie. Puszcze znalazły się w otoczeniu pól uprawnych i dla prowadzenia borów bartnych trzeba było wędrować jak najdalej w głąb. Polegało to na ustawicznej wędrownicy i stąd też bartnicy posiadali swoje barcie na rozległym terenie. Bartnik, przybywszy do boru czołnem albo wozem, z całym sprzętem i zaopatrzoną w żywność, zakładał swoje gospodarstwo w skleconym szałasie zwanym stanem. W sąsiedztwie miał łąkę, na której wypasał woły, a była ona prawie zawsze zastrzeżona umową z właścicielem puszczy. Wytwarzanie barci nazywano dzianiem. Warto wrócić na chwilę do systemu kar, jaki obowiązywał tych, którym zniszczenie bądź kradzież udowodniono. Pojawia się tu bowiem termin „świętokradztwo”, co jednoznacznie pokazuje, w jaki sposób postrzegano pszczołę. Istnieje podanie z Targowiska nad Rabą, które mówi, że takiemu złoczyńcy „okrawali kole pepka, wiązali go za ten peppek na powrózek i pótyl go wozili prędko kole ula, pókił ś niego kiski nie wysły. I tak umierał złodziej w wielgich mekach” (Kwaśnicka-Janowicz, 2018: 80). Ponieważ wśród ludu utrzymywało się przekonanie, że pszczoły pracują na chwałę Bożą,

dlatego ich kradzież czy jakakolwiek krzywda im wyrządzona uchodziła za ciężkie przestępstwo. Bartnicy z pogranicza Polski i Białorusi utrzymywali: „Gdy złodziej, wydarłszy z barci plastry miodu, sprawi, że rój opadnie, popełnia przestępstwo równe zamordowaniu człowieka i winien być powieszony na tej samej sośnie” (Karlłowicz, 1985: 18). Na terenach Puszczy Kurpiowskiej istniała pieśń, która była śpiewana przez bartników: „Bogata jest Palestyna, lecz Puszcza bogatsza i basta! Tam rzeką miód płynąć zaczyna, a nam na drzewach wyrasta” (Żuk, 1996: 4). To porównanie, które nawiązywało do mitycznej, obiecanej w Starym Testamencie ludowi Izraela krainy, nie było jedynie poezją. Miód bowiem, tak jak i same pszczoły, transportowano rzekami, o czym wiemy dziś dzięki archeologicznym badaniom. Na terenach Słowian dosłownie wyrastał on na drzewach, o czym świadczą podawane przez badaczy liczby drzew bartnych. Kronikarze niemieccy z XI i XIII wieku wspominali o bogatych bartnikach, spośród nich niektórzy posiadali prawdopodobnie nawet do 500 barci. Korzystali oni z gęstej sieci rzecznej, która ułatwiała wywóz miodu (i wosku) do grodów, gdzie sprzedawano go nawet przybyłym z daleka kupcom (Wróblewski, 1991: 63).

Czasy, kiedy bartnictwo zaczęło zanikać na rzecz naziemnych, przydomowych stanowisk z kłodami, stojakami i leżakami (chodzi tu, najprościej rzecz ujmując, o wertykalne bądź horyzontalne ustawienie ula-kłody), nazywamy pasiecznictwem. Zajmowanie się pszczolami było domeną klasztorów, które to odgrywały bardzo pozytywną rolę w upowszechnianiu pasiecznictwa. Klasztorne pasieki były wzorem do naśladowania, ponieważ mnisi hodowali pszczoły z wielkim zaangażowaniem. Uważali oni, że pszczoły to owady usługujące Matce Boskiej, dające źródło światła dla świętyń (Wróblewski, 1991: 171). Świece z czystego wosku pszczelego do dziś używane są w liturgii, zarówno w kościele obrządku



wschodniego, jak i zachodniego. Dla przykładu klasztor św. Onufrego w Jabłecznej, leżący na styku granic Polski i Białorusi, do dziś posiada własną pasiekę i linię produkcji świec. Podobne tradycje kontynuowane są w jedynym prawosławnym Skicie w Odrynkach nieopodal Białowieży. Pasieka jest tam usytuowana na specjalnej kładce w bagnistym terenie zalewanym sukcesywnie przez Narew. Obrzędowość pszczelarska na ziemiach polskich była bardzo bogata i powszechne było przekonanie o tym, że pszczoła jest owadem świętym. Mówiono o „świętych robaczkach”, „bożych pracownikach”, „bożych stworach”. I dziś znajduje to wyraz w kulturze ludowej: „Pies zdechłina, koń przepada, krowa sterła się, świnia zdechła, kot zdech, kura tes, ryba to nie wiadomo jak, a pscoła umarła, bo wosk z niej pali się w kościele, to nazwa musi być delikatna” (Wróblewski, 1991: 328).

W 2003 roku jako student kulturoznawstwa napisałem krótką pracę połączoną z badaniami terenowymi z zakresu folklorystyki, której tematem był zawód i osoba pszczelarza w kulturze polskiej. Powodem wejścia w tę tematykę była nie tylko chęć kontynuowania moich zainteresowań pszczelarstwem, ale też ciągle nurtujące mnie pytanie o aurę otaczającą ten zawód. Dlaczego jest tak, że gdy ktoś dowiaduje się, że rozmawia z pszczelarzem, natychmiast daje mu odczuć wyraz uznania. Czasy świątyń, w których składano cześć pszczole, dawno przeminęły, ostatni bartnicy w Polsce zostali utrwaleni na taśmie filmowej w 1939 roku, a ich legenda przeszła na karty nielicznych książek i zeszytów etnograficznych. Struktura społeczeństwa na wsi, a z nią dawne zwyczaje, uległa bardzo szybkiej transformacji, stopniowo tracąc swoje pierwotne znaczenie. Ciągle jednak żyło przekonanie o wyjątkowości tej profesji. Wydawać by się mogło, że ludzie mają to w genach. Choć zdarzały się akty ignorancji i wandalizmu (jak choćby

ten z pasieki przy pałacu w Wilanowie<sup>9</sup>), były to jednak nie-liczne i wyjątkowe przypadki nie tylko piętnowane społecznie, ale również niosące prawne konsekwencje. Temat pszczół zaczął żyć na nowo w powszechnej świadomości dzięki miejskim pasiekom zakładanym z początkiem drugiej dekady nowego wieku i dzięki społecznym programom ochrony pszczół. Spośród miejskich pasiek najstynniejsza jest chyba Miejska Pasieka Artystyczna na zielonych dachach Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Jej lokalizacja i inwestowanie w rozwój tego nie tylko pszczelarzkiego, ale także popularnoedukacyjnego projektu zdaje się wynikać wprost z tradycji pszczelarzskich Lubelszczyzny. Tu właśnie od niemal wieku (liczę ten czas od działalności Stanisława Jasińskiego, wybitnej postaci okresu przedwojennej i powojennej Polski<sup>10</sup>) znajdują się wyjątkowe w skali Europy placówki rozwoju wiedzy związanej z pszczołą i pszczelarstwem.

Wierzę w siłę mitu i symbolu. To między innymi dzięki tej wierze i wyobraźni jestem tu, gdzie jestem, i robię to, co robię. Czuję się ciągle częścią niezwyklej tradycji, zapominanej i na nowo odnajdywanej w tekstach pisanych, przekazach ustnych, wszelkich przejawach sztuki człowieka. Osią tej tradycji jest pszczoła i Słońce, świecące tak samo egipskim kapłanom-pszczelarzom, Samsonowi jedzącemu na pustkowiu zakazany miód, Dedalowi lepiącemu woskiem skrzydła dla siebie i swojego syna, kapłankom w Artemizjonie, bartnikom w słowiańskiej puszczy. Ta romantyczna zgoła perspektywa jest dla mnie jak daleka morska latarnia, która nie pozwala zapomnieć o szlachetnych wartościach, jakie powinny przyświecać tym, którzy zajmują się pszczołami. Od nich dla nas płynie przez wieki nieustannie tajemnicze błogosławieństwo.

<sup>9</sup> [www.rp.pl/przestepczosc/art40206961-ule-w-wilanowie-zniszczyla-para-nastolatkow-chcieli-sprobowac-miodu-prosto-z-ula](http://www.rp.pl/przestepczosc/art40206961-ule-w-wilanowie-zniszczyla-para-nastolatkow-chcieli-sprobowac-miodu-prosto-z-ula) [dostęp: 17.11.2024].

<sup>10</sup> [teatrnn.pl/leksykon/artykuly/stanislaw-jasinski-19001984/](http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/stanislaw-jasinski-19001984/) [dostęp: 17.11.2024].

## Bibliografia

---

- Alighieri Dante, 1963. *La Divina Commedia*. Milano: Fratelli Fabbri Editori.
- Apokalipsa Jana 10:10, Biblia Tysiąclecia, wyd. 5.
- Braudel Fernand, 2004. *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, cz. II. Warszawa.
- Girdwojń Michał, 1987. *Anatomia pszczoły*. Warszawa: przedruk na zamówienie Polskiego Związku Pszczelarskiego.
- Karłowicz Leon, 1985. *Pszczoły w dawnych zwyczajach i wierzeniach ludowych*. „Pszczelarstwo”, 36, nr 8.
- Kwaśnicka-Janowicz Agata, 2012. *Miód i jego znaczenie kulturowe w świetle faktów językowych*. „LingVaria” VII/2 (14).
- Kwaśnicka-Janowicz Agata, 2018. *Staropolska terminologia bartnicza (na tle porównawczym)*. Kraków.
- Maeterlinck Maurycy, 1923. *Życie pszczół*. Lwów–Poznań: PIW.
- Publiusz Wergiliusz Maro, 1956. *Georgiki*. Warszawa: PIW.
- Ripa Cesare, 2009. *Ikonologia*. Kraków: Universitas.
- Szacki Piotr, 1980. *Katalog do wystawy „Dawne pszczelarstwo” w PME w Warszawie*. Warszawa.
- Wróblewski Romuald, 1991. *Polskie Pszczelarstwo*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Żuk Monika, 1996. *Miód w polskiej kulturze ludowej*. „Twórczość Ludowa”, R. XI, nr 4 (33).
- Żukowski Romuald, 1962. *Wpływ bartnictwa na kształtowanie się kultury ludowej w byłym starostwie łomżyńskim*. „Literatura Ludowa”, R. 6, z. 4–6.

## Netografia

---

- [kurierlubelski.pl/centrum-spotkania-kultur-wyklad-o-czasach-gdy-pszczola-byla-bogiem/ar/11514444](http://kurierlubelski.pl/centrum-spotkania-kultur-wyklad-o-czasach-gdy-pszczola-byla-bogiem/ar/11514444)
- [nowa.muzarp.poznan.pl/pl/faraon-i-dostojnicy](http://nowa.muzarp.poznan.pl/pl/faraon-i-dostojnicy)
- [pl.hannahfielding.net/1931-2/](http://pl.hannahfielding.net/1931-2/)
- [pl.wikipedia.org/wiki/Telepinu\\_\(bóg\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Telepinu_(bóg))
- [teatrnn.pl/leksykon/artykuly/stanislaw-jasinski-19001984/](http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/stanislaw-jasinski-19001984/)

[www.apiservices.biz/documents/articles-en/iron\\_age\\_beehives\\_jordan\\_valley.pdf](http://www.apiservices.biz/documents/articles-en/iron_age_beehives_jordan_valley.pdf)

[www.archeofil.pl/index.php?go=paleolit\\_malowidla\\_2](http://www.archeofil.pl/index.php?go=paleolit_malowidla_2)

[www.rp.pl/przestepczosc/art40206961-ule-w-wilanowie-zniszczyla-para-nastolatkow-chcieli-sprobowac-miodu-prosto-z-ula](http://www.rp.pl/przestepczosc/art40206961-ule-w-wilanowie-zniszczyla-para-nastolatkow-chcieli-sprobowac-miodu-prosto-z-ula)

[www.youtube.com/watch?v=Y\\_b2i\\_FvYPw](http://www.youtube.com/watch?v=Y_b2i_FvYPw)

**dr hab. Stanisław Brach, prof. ASP —**  

---

**Płynące złoto...**  
**Rzecz o pszczołach**  
**w mojej twórczości**

artyści, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie



*Istniało głębokie przekonanie, że kościelne dzwony sprzyjają pomyślności pszczół.*

*Dlatego pasieki zawsze starano się umiejscowić w zasięgu ich dźwięku. Natomiast dzwonki, używane podczas Mszy, miały – rzekomo – moc przyciągania rojących się pszczół. Pszczelarze żyli zatem w zażyłości z zakrystianami, by – w razie potrzeby – dzwonki pożyczyć.*

Romuald Wróblewski, fragment wywiadu  
z badaczem historii i kultury pszczelarstwa  
(„Kurier Lubelski”, 10.09.2016)

Przełom wieków. Rok 2000 stanowił prawdziwy zwrot w rodzinnym gospodarstwie we wsi Moszczenica, w powiecie gorlickim. Po decyzji o zakończeniu działalności naszego gospodarstwa, upraw rolnych, dotychczasowej hodowli zwierząt, mój młodszy brat Jan kupił 10 rodzin pszczelich i ustawił je nieopodal domu. Zaskoczenie taką decyzją w rodzinie było wielkie. Nie kultywowaliśmy żadnych tradycji związanych z pszczelarstwem. Nikt nie odziedziczył wiedzy na temat pszczół. Jedyny mały epizod z dzieciństwa związany z pszczołami, jaki pamiętam, to wizyta z tatą u wujka, który miał kilka uli w sąsiedniej wsi Staszkówka. Staliśmy pośród tych setek latających owadów, a ja z przerażeniem co kilka sekund pytałem, czy możemy już iść do domu. Kiedy na naszej ziemi stanęło od razu 10 rodzin pszczelich, nie było inaczej. Pierwsze pytanie, jakie zadałem, to czy to jest bezpieczne, zwłaszcza dla dzieci, których w tym czasie w naszej dużej rodzinie przyrastało proporcjonalnie do liczby „domków” w pasiece.

Taki był początek trwającej do tej pory przygody z najciekawszymi istotami pod słońcem, jakimi są pszczoły. Mam

nadzieję, że ta korelacja pomiędzy mną, pszczelarzem, a pszczołami będzie trwać nieskończenie.

Od dzieciństwa byłem otoczony piękną przyrodą, lasami, polami dojrzewającego zboża, koźmi pracującymi w polu, pasącymi się na pastwiskach krowami, szumem płynącego strumyka, śpiewem ptaków. Do tej symfonii obrazów i dźwięków dołączyło bzyczenie pszczół.

Atmosfera, którą od teraz czuję na swoim wiejskim podwórku, wymyka się klasycznej kontemplacji, skłania ku dialogowi. Jestem pełen zachwytu nad społecznością pszczół, która w sposób niezwykle harmonijny organizuje swój świat i nasz. Jestem zafascynowany, pewnie jak większość z nas, pszczelim plastrem, jego budową, kształtem komórki, zapachem i całym bogactwem życia, które w nim się dzieje. Postanowiłem wykorzystać go w swoich artystycznych działaniach. Tak się zaczęła długa droga podejmowanych prób zetknięcia plastra pszczelego z najszlachetniejszym materiałem w ceramice – porcelaną. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że będzie to długa i ciężka droga, na której pojawi się więcej porażek niż sukcesów. Współbytovanie z pszczołami jest bardzo interesujące i angażujące. Stawałem się w jakiś sposób częścią pasieki. Dużo czasu spędzałem w jej przestrzeni, po prostu siedząc i oglądając na pozór ich chaotyczne latanie, oddychając ich powietrzem i zanurzając się w dźwięki ich skrzydeł.

Pszczołami na co dzień zajmuje się mój brat Jan, bo to Jego gospodarstwo, Jego pasieka, a ja stanowią pewien rodzaj towarzystwa, najczęściej z aparatem fotograficznym i listą pytań, natury tej egzystencjalnej i tej praktycznej. Czasem pomagam przy przedstawianiu starych i ciężkich uli z drewna, przeglądach sezonowych, zbieraniu różek z drzew lub przy wirowaniu miodu. Nie czuję się pszczelarzem i nim nie jestem, ale cieszę się, że 24 lata temu Jan podjął śmiałą decyzję, która wzbogaciła nas o nowe i piękne doświadczenia współbycia z najważniejszymi owadami świata, które poprzez



swoją pracę zapewniają nam znaczną część pożywienia na naszych stołach.

Prawdziwa praca nad moimi projektami twórczymi związanymi z pszczolami i ich działaniem w przyrodzie rozpoczęła się po pewnym tragicznym zdarzeniu. Była to zwyczajna na pozór zima, ani mroźna, ani długa, po której jak się okazało, nie przetrwała żadna z 20 rodzin pszczelich. Ta wiadomość, wczesną wiosną, spowodowała wielki smutek w naszej rodzinie. Pamiętam, jak bardzo ciężko przeżyła tę historię nasza mama, która z dużym zainteresowaniem i radością obserwowała pszczelarские poczynania mojego brata. Po kilku latach rozwoju pasieki stanęliśmy w punkcie wyjścia. Poza odczuwalną stratą emocjonalną i duchową była to również strata przeliczalna na konkretne kwoty. Nie rozumieliśmy, co poszło nie tak. Pasieka została odtworzona.

To doświadczenie spowodowało, że zacząłem się bardziej interesować życiem pszczół, w kontekście społeczno-środowiskowym, wpływu człowieka na kondycję owadów zapylających, nie tylko w naszej pasiece, ale również globalnie, na świecie. Wtedy pojawił się impuls, aby zanurzyć się głębiej w życie pszczół, uwarunkowania klimatyczne oraz wpływ środków ochrony roślin (cóż za paradoks) stosowanych w przemyśle rolniczym, które zagrażają rodzinom pszczelim. Światowe statystyki były bezlitosne. Wszechobecna chemia, monokulturowe rolnictwo i choroby pszczół, z którymi pszczelarze toczą bój od lat, nie wróżą niczego dobrego dla przyszłości owadów zapylających, szczególnie w środowisku wiejskim. W Polsce ogólna sytuacja jest znacznie lepsza niż w skali globalnej. Optyzmem napawa zainteresowanie rozwojem tak zwanych małych pasiek hobbystycznych czy edukacyjnych, a także miejskie pszczelarstwo. Jednak świadomość konsekwencji przemysłowego rolnictwa jest wciąż mało eksponowana i ignorowana na rzecz szybkich i aktualnych zysków.

Nigdy nie dowiedzieliśmy się, co tak naprawdę stało się tej feralnej zimy, co spowodowało wymarcie całej naszej pasieki, około 1,5 miliona pszczół. Nie wiemy, czy to była choroba, czy ludzki błąd.

Duża liczba plastrów pszczelich oraz martwe pszczoły posłużyły mi niedługo później do realizacji kilku obiektów w projekcie nazwanym „Dwie przestrzenie”, na który w 2014 roku otrzymałem Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ten rok okazał się przełomowy w moich opowieściach o świecie pszczół. Sam plaster pszczeli i możliwości wykorzystania go w twórczości był już wcześniej przeze mnie eksploatowany. Plastry są budowane przez pszczoły z największą starannością, są tworem delikatnym i kruchym, dlatego adekwatne dla ich artystycznego odtworzenia wydawało mi się użycie porcelany. Próby zalewania woskowego plastra porcelaną prowadziłem nawet od 2004 roku. Długo czas bezskutecznie. Mimo znajomości materii ponosiłem fiasko prób, ponieważ wszystko pękało podczas suszenia lub wypalania. W procesie ceramicznym było to oczywiście przewidywalne i normalne – nikt doświadczony nie wlewa masy lejnjej, w tym przypadku porcelany upłynnioniej wodą, do form woskowych. Dla klasycznego ceramika to absurdalny zabieg. Ja jednak czułem silny związek między naturą wosku pszczelego i porcelany. Pierwszy mały plaster wykonany na dziko w ulu przez pszczoły udało mi się odlać z porcelany, w całości, w 2010 roku (*Katalog Miodem płynące „Bez tytułu”, porcelana, złoto*, 2010). Odlew ważny i skomplikowany, ponieważ wykonany z obydwu stron, nazwany przeze mnie później „Płucami Europy”.

Często stawiam sobie cele, które wychodzą poza ramy czystych i klarownych rozwiązań w ceramice. Tak też uczyniłem tym razem. Upór i determinacja spowodowały, że po kilku latach prób opanowałem technikę skutecznego wypełniania porcelaną pustych komórek plastra pszczelego. Chociaż tak



„Gold, porcelain, gold, 2015”, Taiwan 2016

naprawdę zagadką tkwi w procesie suszenia. Cierpliwość i pokora zarówno w stosunku do materiału, jak i idei zawartej w projekcie, była kluczowa. Do realizacji projektu, w którym powoli powstawało kilkanaście różnych obiektów, zaangażowałem swoje dzieci, koleżanki i kolegów z przedszkolnej grupy mojego syna Cypriana oraz moich wspaniałych studentów z Pracowni Ceramiki Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Była to piękna współpraca. Poza materialnymi efektami w postaci odlanych plastrów i filmu dokumentującego całość działania było to spotkanie, w czasie którego dzieliliśmy się wiedzą o pszczołach i ich wpływie na nasze życie, ucząc się wzajemnie wrażliwości. Ważnym elementem projektu był film pt. *Dwie przestrzenie*, który na moje zaproszenie zrealizował Jarek Moździerz w przestrzeniach

dwóch pasiek w Moszczenicy. Pierwsza to pasieka mojego brata Jana, a druga – naszego znajomego pszczelarza Bogdana Rutki. Potem przenieśliśmy się do mojej pracowni w Krakowie, aby nakręcić sceny z przedszkolakami podczas zalewania plastrów, a skończyliśmy w Zakładach Porcelany w Ćmielowie, ze studentami. W tym czasie powstało część prac do kompozycji „Przestrzeń I”, „Miodem płynące” oraz kilka małych obiektów przestrzennych. Poprzez ten film pokażę procesualność idei zawartej w projekcie, która ukazana jest w konkretnych obiektach. Martwe pszczoły wykorzystałem do realizacji obiektu „Przestrzeń wewnętrzna”. W sposób



„Przestrzeń wewnętrzna” – szkło, plastry pszczele, martwe pszczoły, 2015

symboliczny ukazałem przestrzeń ula, w którym doszło do zagłady całych rodzin. We wnętrzu szklanego ula umieściłem prawdziwe plastry pszczele, aby sytuacja tam zaistniała była prawdą o zdarzeniu tamtej zimy. Forma ekspozycji miała intencjonalnie skłonić widza do zatrzymania i zaprosić do namysłu nad światem, który nas otacza. Chciałem pokazać, że bezceremonialnie panujący antropocentryzm do niczego dobrego nas nie zaprowadzi. Trudno przyznać się nam, społeczności odkrywców i wynalazców, że najlepsze rozwiązania należą do świata przyrody. Dlatego cały czas obserwujemy, jak natura ściera się z cywilizacją, nie zważając na to, że jesteśmy ułamkiem chwili w historii świata.

Cały cykl prac, którego inspiracją są pszczoły, pszczelarz i ich ciężka praca oraz koegzystencja, został pokazany na kilkunastu wystawach pod wspólnym tytułem „Miodem płynące” od 2014 oraz „Miodem płynące, manifest międzygatunkowej solidarności” w 2021 w Polsce i za granicą. Projekt ten cały czas wzbogacam o nowe realizacje i staram się go jak najczęściej prezentować, aby uwrażliwiać społeczeństwo na życie pszczoł i wyzwania współczesnego świata.

W 2019 roku podczas trwania mojej wystawy w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi doszło do bestialskiego podpalenia dwóch uli, dwóch rodzin pszczelich, w pasiece mojego brata w Moszczenicy. Czy było to zaplanowane, właśnie na czas mojej wystawy, a dokładnie wernisażu kolejnej odsłony „Miodem płynące”, tego raczej nigdy się nie dowiem. Tym razem to nie choroba pszczoł, stosowana chemia w opryskach upraw czy warunki atmosferyczne spowodowały śmierć pszczoł, ale człowiek. Stawiałem wtedy pytanie o cel i sens takiego działania. Kim trzeba być, żeby podpalić ule, wiedząc, że w środku są żywe istoty? Zastanawiałem się, czy moje działania czasem nie wpływają negatywnie na postrzeganie pszczoł, zamiast budować świadomość ich użyteczności i potrzeby ochrony. Ostatecznie ta sytuacja

po raz kolejny zmotywowała mnie do szukania formuły artystycznej, aby o tym, co się wydarzyło, opowiedzieć. Wykonałem wówczas kilka prac z cyklu „Spalone”. Były to plastry ceramiczne, kamionkowe, wypalane w atmosferze redukcyjnej, aby poprzez kolor oddać nastrój pogorzeliska, pokazać spalone plastry i śmierć pszczół. Zaprezentowałem tę pracę po raz pierwszy podczas wystawy w Wałbrzyskiej Galerii Sztuki na Zamku Książ w 2021 roku, zestawiając resztki spalonego ula, zwęglonych pszczół, ramek i części metalowych, które ocalały po pożarze. Na innej wystawie pracę „Plaster” z cyklu „Spalone” zestawilem z plastrami wykonanymi z białej porcelany i złota, które stanowiły dla nich kontrast wizualny, ale przede wszystkim semantyczny. Moja opowieść o genezie prezentowanej pracy wywołała chwilową i idealną ciszę wśród osób uczestniczących w wernisażu. Jakbym poprosił wszystkich o minutę ciszy, aby uczcić śmierć tych wartościowych owadów, a wszyscy tę prośbę uszanowali.

To doświadczenie po raz kolejny utwierdziło mnie w przekonaniu, że należy mówić o tych wartościach, problemach i wyzwaniach. A język sztuki jest właściwym medium, by budować społeczną wrażliwość. Żyjemy w czasach, w których nie wystarczy spokojnie i delikatnie informować; to czasy, w których trzeba niekiedy wykrzyknąć trudną prawdę, aby poruszyć, wywołać realne działanie.

Ta wspaniała forma współlistnienia, jakim jest rodzina pszczela, będzie dla mnie jeszcze długo wzorcem i natchnieniem do mówienia o człowieku, pszczołach, naturze i naszym miejscu w świecie.

**Monika Szabat, Izabela Kępa \_\_\_\_\_  
\_\_\_\_\_ Jest takie miejsce...  
Z dziejów Technikum Pszczelarskiego  
w Pszczelej Woli na Lubelszczyźnie**



Dworek Rohlandów. Fot. Archiwum szkolne

*Czas zmieniał Pszczelą Wolę, ale jedno pozostało niezmiennie – magia tego miejsca. W uroczym zakątku Lubelszczyzny, urzekającym malowniczą doliną Bystrzycy, w zabytkowym parku znajduje się niezwykle Technikum Pszczelarskie, będące chlubą wielu pokoleń pszczelarzy.*



Pszczela Wola jest miejscem wyjątkowym i niepowtarzalnym. Technikum Pszczelarskie zarówno w chwili tworzenia (po II wojnie światowej), jak i dzisiaj jest ewenementem na pewno na skalę Polski i Europy. Mimo upływającego czasu i zachodzących społecznych zmian miejsce pozostaje magiczne dla kolejnych pokoleń pszczelowolskich uczniów.

Przez wiele lat kwestia zdobywania fachowej wiedzy pszczelarskiej pozostawała nieuregulowana. Środowisko pszczelarskie łączyło się w spółdzielnie zawodowe lub mniejsze stowarzyszenia, które wspierały hodowców w dystrybucji miodu, podnoszeniu kompetencji praktycznych czy pozyskiwaniu narzędzi. Wcześniej gildie, później – organizacje dbały o interesy pszczelarzy.

Pszczelarze doskonalili swoje umiejętności poprzez czytanie literatury pszczelarskiej, uczestnictwo w prelekcjach, kursach czy wykładach z pszczelarstwa w szkołach rolniczych lub ogrodniczych. Jednak pszczelarstwo nie mieściło się ani w ramach hodowli zwierząt, ani hodowli roślin. Marzeniem wielu było wyodrębnienie pszczelarstwa z nauk rolniczych i tworzenie samodzielnych szkół pszczelarskich. Tuż po

II wojnie światowej, w 1944 roku, w Lublinie powstało Liceum Gospodarstwa Wiejskiego. Placówka mieściła się w dwupokojowym lokalu Izby Rolniczej przy ulicy 3 Maja 20. Program nauczania pierwszej klasy liceum obejmował przedmioty rolnicze, natomiast drugiej – pszczelarstwo. Pierwszy rok nauki odbywał się w LGW w Lublinie. Liceum pszczelarskie miało stanowić jego praktyczno-specjalistyczną część. Ówczesne władze zdecydowały najpierw o powołaniu Rocznej Szkoły Pszczelarskiej, z siedzibą w budynkach dawnego majątku Żabia Wola (Kamiński, Pidek i Wiorko, 2010: 15). Powstającej placówce przydzielono stary, ziemiański dworek rodziny Rohlandów wybudowany w 1852 roku wraz z 50 ha ziemi. Majątek został przejęty przez kierownika ośrodka i dyrektora Liceum Pszczelarskiego – Tadeusza Wawryna. W sierpniu 1946 roku ośrodek szkolny otrzymał urzędową nazwę Pszczela Wola ze względu na specjalizację powstałej tu niedawno szkoły („Monitor Polski”, 1946). Warto dodać, że pomysł stworzenia kompleksowej placówki oświatowej, która dawałaby solidne wykształcenie teoretyczne i praktyczne przyszłym pszczelarzom, zrodził się już w okresie II Rzeczypospolitej. Odzyskanie przez Polskę niepodległości dało asumpt do tworzenia społecznych organizacji, które dzięki determinacji, przedsiębiorczości i wizji ich protagonistów – miały budować wolny kraj. Na Lubelszczyźnie taką postacią, która działała innowacyjnie w obszarze pszczelarstwa był, niestety zapomniany dzisiaj przez historię, Stanisław Jasiński, twórca idei Rzeczypospolitej Pszczelarskiej.

Pasją, upór i optymizm, połączone z wytrwałością, oddanie ludzi związanych ze szkołą sprawiły, że stała się ona znaczącą placówką edukacji pszczelarskiej. Leon Karłowicz we wstępie do książki *Nad rzeką, na pagórku* pisał, że zręby szkoły w Pszczelej Woli tworzyli „wspaniali ludzie, oddani jej bez reszty, społecznicy i pedagodzy z prawdziwego zdarzenia, o wysokiej kulturze i wykształceniu, dalecy od zapatrzenia



Zofia i Tadeusz Wawrynowie przed pałacem. Fot. Archiwum szkolne

w siebie i własne, osobiste interesy lub wygórowane ambicje” (Karlłowicz, 1995: 5).

Historia jedynej szkoły pszczelarskiej w Polsce jest historią życia i pracy Zofii i Tadeusza Wawrynow, patronów szkoły od 1992 roku. Matżeństwu Wawrynow przypadło w udziale zbudowanie placówki i dziedzictwa miejsca, które trwa tu do dziś. Co prawda szkoła powstawała zgodnie z założeniami ideologicznymi i planowymi polityki władz Polski Ludowej, ale szkoła sama w sobie była pomysłem wizjonerskim i ważnym, wykraczającym daleko poza kontekst tamtych czasów. Najlepszym tego świadectwem jest wciąż powiększające się grono społeczności Pszczelej Woli, absolwentów, często ich



Tadeusz Wawryn przed szkołą. Fot. Archiwum szkolne

rodzin, którzy chętnie wracają do samego miejsca i podtrzymują nawiązane w nim relacji i przyjaźnie.

Wawrynowie przekazali swoim następcom misję, nie tylko nauczania, ale również wychowywania oraz wszczepiania miłości do pszczelarstwa, któremu sami poświęcili życie. Wizję tę kontynuowali kolejni dyrektorzy: od Mieczysława Janika, Jana Janczaka, Wojciecha Flisa, Janusza Adama Kamińskiego, Teresy Chwały, Mirosława Worobika do Marcina Kępowicza, obecnego dyrektora, wspierani przez kadrę pedagogiczną, pracowników i uczniów. Dorobek tej wyjątkowej w historii szkolnictwa placówki jest pokaźny. Szkoła wykształciła ponad 3000 absolwentów, doskonałych fachowców w dziedzinie

pszczelarstwa, wrosła w panoramę Lubelszczyzny, Polski, a nawet Europy.

Pszczela Wola to nie tylko edukacja formalna, zawodowa. W ramach kompleksu funkcjonuje internat i spora część uczniów pozostaje na terenie szkoły przez większość okresu nauczania. Dlatego też szukano sposobów zorganizowania czasu pozalekcyjnego dla uczniów. Jedną z popularnych form budowania relacji był i jest Zespół Pieśni i Tańca Apis. Faktycznie, wiele pokoleń absolwentów związało się z formacją. Geneza powoływania zespołów folklorystycznych w gminach, szkołach czy ośrodkach kultury sięga czasów powojennych, kiedy władze Polski Ludowej w ten sposób chciały podkreślić znaczenie kultury wsi w dziedzictwie kultury polskiej i jednocześnie nadać jej formę współczesną i widowiskową. Tak też tę odmianę folkloru nazywał Józef Burszta, etnograf; w swojej pracy *Folklor a kultura współczesna* klasyfikuje folklor widowiskowy jako specyficzną formę ekspresji kulturowej, której celem jest nie tylko zachowanie i przekazywanie tradycji, ale także jej adaptacja do nowych warunków społecznych i estetycznych (Burszta, 1974).

Z perspektywy czasu zespoły folklorystyczne nie tylko spełniały nałożony na nie obowiązek, ale stały się faktyczną przestrzenią budowania długotrwałych przyjaźni i doświadczeń, stając się niejednokrotnie oknem na świat dla dzieci i młodzieży zza żelaznej kurtyny.

I tak pszczelowolski Zespół Apis stał się ambasadorem szkoły w Polsce i poza jej granicami.

Historia zespołu sięga początków szkoły<sup>1</sup>. Przez te wszystkie lata zespół dał niezliczoną liczbę koncertów. Koncertował w Białorusi, w Rosji, Niemczech, na Węgrzech. Stanowił artystyczną oprawę światowych kongresów, ogólnopolskich

<sup>1</sup> Pierwszy zespół taneczny powstał już wiosną 1951 roku. Pani Zofia Wawryn, inicjatorka i założycielka zespołu, porwała młodzież i dała jej możliwość rozwoju zamiłowań muzyczno-wokalnych oraz tanecznych.



Zespół Pieśni i Tańca Apis. Fot. Archiwum szkolne



zjazdów pszczelarskich w różnych częściach kraju, dożynek powiatowych i gminnych oraz jubileuszy okolicznych gmin, szkół, przedszkoli. W swoim repertuarze posiada tańce narodowe – polonez i krakowiak, tańce regionalne – wiązanki tańców lubelskich, podlaskich, śląskich i rzeszowskich, tańce starowarszawskie oraz wiele przyśpiewek i piosenek z różnych regionów Polski. Wspólne wyjazdy zespołu czy to na koncerty, czy obozy kondycyjne stały się znakomitą integracją młodzieży z różnych klas i różnych roczników.

Tę autentyczną wartość Apisu pokazują wciąż trwałe więzy łączące absolwentów i niegdysiejszych adeptów zespołu. „Nawet teraz, gdy jest ważny koncert, absolwenci, nie zważając na trudności, przyjeżdżają do Pszczelej Woli na próby, aby wspomóc uczniów – obecnych członków zespołu – zaśpiewać i zatańczyć wspólnie na koncercie” – wspomina Anna Stojak (Kamiński, Pidek i Wiorko, 2010: 90, przypis 5).

### **Pszczela Wola współcześnie**

O Pszczelej Woli mówi się, że to stolica polskiego pszczelarstwa. To już prawie 80 lat od chwili, gdy w murach tej szkoły 10 października 1945 roku zabrzmiał pierwszy dzwonek. Zbliżający się jubileusz szkoły jest powodem do dumy wszystkich tych, którzy tę historię tworzyli, zapisując strona po stronie, wspólne i własne dokonania, marzenia, sukcesy i pasję. „Jednym słowem ani jednym zdaniem nie da się oddać tego gigantycznego wysiłku, którego efektem jest dzisiejszy ośrodek szkolny w Pszczelej Woli” – pisze w *Księdze pamiątkowej* Janusz Adam Kamiński – wieloletni nauczyciel i dyrektor Technikum Pszczelarskiego (Kamiński, 1995: 5).

Pszczela Wola to magiczne miejsce, gdzie czas traci swoją władzę, bo niezależnie od tego, czy jest rok 1946, 1980 czy 2024 – tu codziennie słychać dźwięk dzwonka wzywającego na lekcje i między nim a chwilą obecną jest cała przeszłość,





Budynek szkoły. Fot. Archiwum szkolne

k którą każdy z nas, przyjaciół szkoły, nosi w sobie. Wystarczy usiąść w ławce, spojrzeć na tablicę i – jak u Prousta w smaku magdalenki moczonej w lipowym kwiecie – odnaleźć w mroku czasu zapomniane twarze, dawne przyjaźnie, zdarzenia.

Ale Technikum Pszczelarskie jako szkoła o ugruntowanej tradycji musi sprostać też wyzwaniom nowoczesności. Dziś w Pszczelej Woli kształcą się nie tylko pszczelarze, szkoła proponuje bogatą ofertę edukacyjną. W Liceum Ogólnokształcącym i Technikum Hodowcy Koni kształcimy przyszłych adeptów sztuki jeździectwa, w Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych – kelnerów i restauratorów. Proponowane kierunki kształcenia wyróżniają nas wśród innych szkół Lubelszczyzny.

Współczesna szkoła w Pszczelej Woli konsekwentnie stawia na rozwój młodego człowieka, odkrywanie pasji i budowanie relacji. Dlatego w naszej szkole uczniowie często włączają się w organizację imprez, uroczystości, promocję szkoły w środowisku. Dzisiejsza edukacja ma za zadanie przygotować młodego człowieka do życia w społeczeństwie, ma pomóc w znalezieniu swojego miejsca na rynku pracy, dlatego rozwijanie tych kompetencji jest dla nas bardzo ważne.



W szkolnej pasiece. Fot. Archiwum szkolne



Od 2009 roku szkoła organizuje Konkurs Łasucha, w każdym roku obchodzimy Dzień Patronów Szkoły, współorganizujemy konkurs „Blżej pszczół”, który z konkursu szkolnego osiągnął rangę konkursu ogólnopolskiego, a w ramach Cava-liady odbywa się coroczny konkurs o Puchar Dyrektora ZSR CKZ w Pszczelej Woli. Młodzież kształcąca się w Technikum Pszczelarskim bierze udział w międzynarodowych zawodach pszczelarskich IMYB, zaś uczniowie Technikum Żywności i Usług Gastronomicznych uczestniczą w Lubelskim Świątce Miodu czy Europejskim Festiwalu Smaku.

Dążymy do możliwie wszechstronnego wzmocnienia marki szkoły w regionie jako placówki twórczo pracującej z młodzieżą. W pracy z młodym człowiekiem wybieramy zadania, które pozwolą zdobywać kompetencje społeczne, budować relacje i skuteczną komunikację. Zespół nauczycieli, który od lat związany jest z ZSR CKZ w Pszczelej Woli, nieustannie podejmuje próbę ukazania tego, co tworzy misję szkoły. Dziś dążymy do poszukiwania nowych, nieszablonowych kierunków kształcenia, jednocześnie wzbogacając o nowoczesność te szkoły, które od lat tworzą ośrodek.

Szkoła znajduje się na trasie Lublin–Bychawa, a wszechstronna infrastruktura z nowoczesnym stadionem, bieżnią, boiskami tworzy atrakcyjną ofertę dla młodego człowieka. Markę szkoły budują trzy rozpoznawalne w regionie filary kształcenia: pszczelarstwo, jeździectwo i gastronomia, wspierające nauczanie, bezpieczeństwo i podmiotowe traktowanie ucznia.

„Współczesna edukacja powinna nadążać za zmianami, jakie młodemu człowiekowi proponuje świat. W naszej placówce stawiamy zatem na pracę zespołową, tak bardzo potrzebną do pracy w zawodzie. Pozwalamy młodzieży na kreatywność, otwartość i wykorzystywanie wiedzy w praktyce. Uczeń powinien kształcić umiejętność podejmowania decyzji w różnych sytuacjach, nawiązywać relacje z rówieśnikami, ale też z osobami dorosłymi. Dzięki temu szkoła w Pszczelej Woli

wspomaga orientację zawodową, służy poszerzeniu świadomości i funkcjonowania rynku pracy” – podkreśla Marcin Kępowicz – dyrektor szkoły.

Uczniowie zdobywają praktyczne doświadczenie w zagranicznych jednostkach partnerskich: w Austrii, Niemczech, Luksemburgu, Anglii, Włoszech i Finlandii, a także, w ramach projektu Erasmus+ – w Hiszpanii, Portugalii i Włoszech. „Jesteśmy więc szkołą międzynarodową nie tylko dlatego, że Pszczela Wola zrzesza uczniów z różnych zakątków świata – Kazachstanu, Ukrainy, Litwy i Rosji, ale też oferuje młodzieży budowanie relacji z osobami danej branży poza granicami Polski” – dodaje Magdalena Pielecka-Szafruga, pełniąca funkcję wicedyrektor Zespołu Szkół.

Szkoła jest ponadto miejscem wielu regionalnych, krajowych, międzynarodowych wydarzeń branżowych i kulturalnych, m.in. Strzeleckiego biegu terenowego im. Generała Franciszka Rohlanda, Mistrzostw Polski Lekarzy w Kolarstwie Szosowym, Ogólnopolskich Dni Pszczelarza, Święta Miodu czy zawodów jeździeckich.

W naszej szkole ważne jest odkrywanie pasji w młodym człowieku. Uczniowie uczą się szybko tego, co sprawia im przyjemność, dają nowe możliwości. Chętnie uczestniczą w proponowanych przez szkołę inicjatywach i działaniach. Każdy wnosi swoją pasję, osobowość, swoje marzenia czy doświadczenie. Dzięki temu szkoła żyje ich pomysłami, a oni ożywiają to miejsce dzięki pasji, z którą tu przychodzą.

## **Różnorodność metodą na budowanie marki szkoły**

Pszczela Wola zrzesza pszczelarzy z całego świata. Rokrocznie w tym zakątku Lubelszczyzny odbywa się Międzynarodowa Konferencja Pszczelarska. Wydarzenie cieszy się ogromnym zainteresowaniem pszczelarzy, którzy dyskutują



Zespół Pieśni i Tańca Apis. Fot. Archiwum szkolne



nad rozwojem współczesnego pszczelarstwa. W ubiegłym roku konferencja została uświetniona promocją książki prof. dr hab. Anety Stracheckiej i red. Martynty Walerowicz: *Anatomia i fizjologia pszczoły miodnej*.

Pszczela Wola jest też niewątpliwie atrakcją turystyczną Lubelszczyzny. Malownicze położenie w regionie ciekawym ekologicznie przyciąga zwiedzających. Ośrodek stanowi doskonałą bazę wypadową wycieczek rowerowych i pieszych. W otoczeniu dworu Rohlandów rosną rzadko spotykane okazy drzew i krzewów: miłorząb japoński, orzech czarny czy dąb korkowy. W zespole pałacowo-parkowym znajduje się też dwustuletnia aleja lipowa, tajemniczy kurhan czy skansen pszczelarski wpisany do rejestru zabytków.

Szkoła nieustannie się zmienia, a życie w wielokulturowym środowisku otwiera przed nami zdecydowanie nową perspektywę. Pszczela Wola, idąc z duchem czasu, nie zapomina o wyzwaniach edukacyjnych na miarę XXI wieku. Pielęgnowanie u młodych ludzi wszechstronności, zdolności komunikacji w wielokulturowym społeczeństwie, kreatywności i umiejętności adaptowania się do zmieniającego się środowiska pracy to największe wyzwanie dla nauczycieli pracujących obecnie w Pszczelej Woli. Dbamy o to, aby na podwalinach tradycji tworzyć nowoczesną jakość szkoły, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom młodzieży, rodziców, ale też zmieniającego się rynku pracy.

## **Pszczelowolskie reminiscencje**

Niektórzy mówią, że ten zakątek świata śmieje się do nich najbardziej ze wszystkich. Nie można bowiem być obojętnym wobec miejsca, w którym zostawiło się część życia. „Można śmiało zaryzykować tezę, że ludzie odchodzą, pozostaje ich idea, dokonanie, pamięć” – pisze były dyrektor Janusz Adam Kamiński (Kamiński, 1995: 6).



„Gdy szukam wspomnień, które trwały ślad pozostawiły we mnie, kiedy podsumowuję godziny, które miały dla mnie znaczenie, odnajduję nieomylnie to, czego żadne bogactwo nie zdołałoby mi zapewnić: nie można kupić przyjaźni człowieka związanego z nami na zawsze doświadczeniami życia”. Słowa francuskiego poety i pisarza Antoine’a de Saint-Exupéry’ego dobitnie podkreślają charakter i znaczenie szkoły wśród absolwentów.

Wracając z sentymentem, tęskniąc za tym, co bezpowrotnie przeminęło. „O Pszczelej Woli po raz pierwszy usłyszałem w 1954 lub 1955 roku, kiedy to moja starsza koleżanka [...] uczyła się w Technikum Pszczelarskim [...] opowiadała o przepięknym parku, o pszczołach, gospodarstwie, szkole, a przede wszystkim o wspaniałych ludziach [...]” – taką Pszczelą Wolę zapamiętał późniejszy dyrektor Mieczysław Janik (Janik, 1995: 37). Absolwentka z 1959 roku pisze: „Pomimo że nie jesteśmy młodzi i tyle lat upłynęło, często odwiedzamy Pszczelą Wolę i znajomych. Wspominając te lata, czujemy się młodszy, a jednocześnie wiemy, że mamy przyjaciół, którzy na nas czekają...” (Mazur-Zawadzka, 1995: 101). Co czyni to miejsce wyjątkowym? Ludzie! Niepowtarzalna atmosfera i więź, którą wytworzyli z tym miejscem na zawsze.

Powroty absolwentów szkoły do Pszczelej Woli są okazją do wspomnień, które choć minione zawsze pozostają w pamięci. Chociaż czas je porządkuje, niekiedy dodaje blasku... to dźwięk szkolnego dzwonka przywołuje je ponownie.

I tylko Ci, którzy spędzili tu kilka lat, rozumieją, że jest takie miejsce, do którego prowadzą drogi z najdalszych zakątków Polski. To miejsce, w którym tradycja przeplata się z nowoczesnością, a wiedza z doświadczeniem. W tym miejscu rozwija się szkoła – Technikum Pszczelarskie – położone w niezwykle klimatycznym zakątku Lubelszczyzny, a bliskie sercu wszystkich pszczelarzy.

## Bibliografia

---

- Burszta Józef, 1974. *Folklor a kultura współczesna*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Janczak Jan, Kamiński Janusz Adam, Karłowicz Leon, Wojtacki Mieczysław, oprac., 1995. *Księga pamiątkowa*. Lublin: Laser Graf.
- Janik Mieczysław, 1995. *Moja przygoda z Pszczelą Wolą*, [w:] Janczak Jan, Kamiński Janusz Adam, Karłowicz Leon, Wojtacki Mieczysław, oprac., *Księga pamiątkowa*. Lublin: Laser Graf.
- Kamiński Janusz Adam, 1995. *Wstęp*, [w:] Janczak Jan, Kamiński Janusz Adam, Karłowicz Leon, Wojtacki Mieczysław, oprac., *Księga pamiątkowa*. Lublin: Laser Graf.
- Kamiński Janusz Adam, Pidek Adam, Wiorko Ewa, red., 2010. *Pszczela Wola 1945–2010. Jubileusz Technikum Pszczelarskiego im. Z. i T. Wawrynów*. Lublin: Polihymnia.
- Karłowicz Leon, 1995. *Nad rzeką na pagórku...* Lublin: Poli Art. Studio.
- Mazur-Zowadzka Teresa, 1995. *Tak było*, [w:] Janczak Jan, Kamiński Janusz Adam, Karłowicz Leon, Wojtacki Mieczysław, oprac., *Księga pamiątkowa*. Lublin: Laser Graf.
- „Monitor Polski”, 1946, nr 70 z dnia 2 sierpnia, poz. 133.

**Miód w tradycji kulinarnej**

**Lubelszczyzny** \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_ **Zawijasy lubelskie**



---

Zawijasy lubelskie – sposób podania



MIEJSCE INSPIRACJI

Często bywa tak, że dania wytrawne są transformowane na danie słodkie i deserowe<sup>1</sup>. W tym przypadku maślane ciasto pierogowe idealnie pasuje do farszu z kaszy gryczanej i twarogu – produktów jakże tradycyjnych dla Lubelszczyzny. A to danie często robiło się przy zbiorach miodu. Wiem to, ponieważ jeździłem w okolice Nasutowa po miód i rozmawiałem z lokalnymi pszczelarzami. Ziemiaki podsmażone na miodzie gryczanym idealnie pasują do kaszy i sera twarogowego. Sos karmelowy na bazie miodu gryczanego dodaje wyjątkowego smaku i aromatu. Na wspomnienie zasługuje to, że pierogi najlepiej smakują „następnego dnia” – oczywiście jeżeli dotrwią, ponieważ są tak dobre, że od razu znikają z talerza. Jeżeli jednak zostaną na drugi dzień, to polecam podsmażyć je na domowym smalcu, wtedy danie nabiera dodatkowej głębi. Pierogi z kaszą i miodem, sos karmelowy na miodzie gryczanym, świeża mięta – poezja smaku i aromatu.

---

<sup>1</sup> Zawijas nasutowski – danie z tradycyjnej kuchni lubelskiej, czyli charakterystyczne danie wsi Nasutów, położonej na północ od Lublina.

## **Składniki:**

### **Ciasto**

700 g mąki pszennej, najlepiej tortowej  
320 ml wody bardzo ciepłej  
40 g masła w temperaturze pokojowej  
1 jajko

### **Farsz**

100 g suchej kaszy gryczanej brązowej nieprażonej  
200 g ziemniaków  
200 g sera mielonego jak na sernik  
1 jajko  
50 g miodu, najlepiej gryczanego  
20 g masła

### **Sos karmelowy**

50 g miodu gryczanego  
50 g cukru białego drobnego  
300 g śmietanki kremowej 30%

### **Żel cytrynowy**

100 ml wody  
90 g cukru białego  
100 ml soku z cytryny

Zagniatamy ciasto jak na pierogi. Aby było miękkie po ugotowaniu, należy zadbać przy zagniataniu o jego puszystość i elastyczność. Z zagniecionego ciasta wałkujemy cienki placek i formujemy kwadraty o boku około 5–6 cm, na które będziemy nakładać farsz i zawijając je jak sajgonki lub paszteciki.

Farsz z kolei powinien być dość zwarty, aby nie wypływał podczas gotowania. Kaszę i ziemniaki gotujemy. Przesłodzone

łączymy z mielonym serem i pozostałymi składnikami, mieszając na jednolitą masę.

Zawijasy – pierogi wrzucamy na lekko osoloną, gotującą się wodę i czekamy aż ponownie wypłyną. Wtedy są ugotowane.

Pierogi podajemy świeże, z wody lub po ostygnięciu i stężeniu ciasta – podsmażone na maśle lub smalcu.

Do zawijasów przygotowujemy karmel i galaretkę cytrynową.

Na rozgrzanej patelni łączymy miód i cukier. Jeśli miód już skryształizował się, można dodać odrobinę wody. Gotujemy na wolnym ogniu. Do jednolitej masy karmelowej dodajemy powoli, ciągle mieszając, słodką śmietankę.

Aby przygotować galaretkę, gotujemy wodę z cukrem. Następnie dodajemy agar-agar (2 g na 250 ml). Gotujemy na wolnym ogniu około 2 minuty. Zdejmujemy z ognia i czekamy aż konsystencja się uspokoi, dodajemy 1 listek wcześniej namoczonej żelatyny lub rozpuszczoną wcześniej w wodzie żelatynę w proszku.

Galaretkę studzimy i pozwalamy, aby stężała w lodówce. Następnie blendujemy ręcznym mikserem kilka minut do uzyskania konsystencji żelu. Takim żelem można ozdobić danie i dodać dodatkowego smaku.

**Smacznego.**

ORGANIZATOR



WSPÓLORGANIZATORZY



PARTNERZY



PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



Zadanie współfinansowane przez Województwo Lubelskie